

PO.3



MABAZIAE



FUCK WITH NOISE!

serdecznie po raz trzeci na łamach Bestial'zine, zarówno stałych czytelników jak i tych którzy pierwszy raz mają doczynienia z naszym piśmie. W tym numerze znajdziecie o wiele więcej niż to miało miejsce we wcześniejszych numerach, wywiadów z kapelami z zagranicy. Dość mocno reprezentowany jest włoski i skandynawski underground, ale nie zapomnieliśmy o rodzimym podziemiu, którego jest spora dawka, jak przystało na Bestial'a. Podobnie jak w dwóch pierwszych numerach prezentujemy kapele grające różne odmiany metalowego łomotu.

Niestety i tym razem nie ominięło nas opóźnienie związane z wydaniem magazynu. Najstarsze materiały są z przełomu czerwca i lipca '94. W tym miejscu chcielibyśmy przeprosić wszystkich, którzy byli zmuszeni czekać tak długo na ten numer, ale oprócz spraw związanych z zinem mamy jeszcze inne obowiązki, które pochłaniają masę czasu i tu zdajemy się na waszą wyrozumiałość.

W tym numerze gościnnie udzielają się Gregor Halupka (Vicious Circle'zine), Paweł Panek (swego czasu Thrash'em all), Yanush (gorlicki Cursed'mag), Rafał (Mors Dicti Prod.), Klaudiusz (Morbid Truth'mag.). Poza tym, wielu z Was narzekało na kiepskie recenzje w poprzednim numerze, więc zaprosiliśmy do współpracy fachowca z Metal Hammer'a. Jest nim facet ukrywający się (na strychu przed Policją ha, ha) pod wszystko mówiącym pseudonimem P.I.F. - wtajemniczeni wiedzą o kogo chodzi. Z tego miejsca przesyłamy w/w osobom ogromne thanks'y i wielkie buziaki od naszych sąsiadów za ofiarowaną nam pomoc! To tyle mianem wstępu. Życzymy wszystkim przyjemnego rozkoszowania się (w gównie ha, ha) w lekturze Bestial'zine!!!
Do Następnego...Pa!

P.S. Wszystkie uwagi prosimy kierować na jeden z poniższych adresów. Odpisujemy na każdy list, bez względu na jego treść, tylko nie zapomnijcie o znaczku zwrotnym lub chociaż o posmarowaniu tego na którym wysyłacie list.

BESTIAL'ZINE

PAWEŁ KRUPA
ul. Żeromskiego 12/54

41-300 Dąbrowa Górnicza

DANIEL PALUCH
ul. Żeromskiego 13/3

THANK AND HELLO FROM PAWEŁ:

Ania/Dziękuję Ci za wszystko...!!!/
Wojtek (Nostradamus), Andy (Damnable),
Marcin (C.O.T.), Rafał (Eternal Deformity),
Piotr (Amazeroth), p. Andrzej Dobrowolski i Marek (Adversery),
Magda (Eternal'zine), Paweł (Art-Crushing Prom.),
Łukasz (Neverwhere Prom.), Arthur (Ibidem'zine), Sami (Cerebrum),
Maini (Mortuary Drape), Janto (Hades),
Sinister Satyr (Morningstar), Peter (As Serenity Fades), Fabio (Winged),
Xanthorvaar (Divine Eve), Kolgrim (Unpure), Carlo (Necromass),
Fabrizio (Aborym)

HELLO FROM PAWEŁ:

Mama, tata, siostra i brat, Yanush (gorlicki Cursed'mag.) /Fajnie mieć takiego kumpla!/, Piotr (Overlord),
Rafał (Mors Dicti Prod.), Klaudiusz (Morbid Truth'mag.), Gregor (Vicious Circle'zine),
Wojtek (Apocalyptic), Mariusz (Baal Berit),
Kombciu (Mortuus), Zoltar (Ritual), Vit (Emptiness),
Maried (Vehement i Violent Death Prom.),
Grzegorz (Pantheon), Przemek (Antrum),
Wojtek (Thorn), Jachu (Anima Vilis),
Goath (Agalirept), Piotr (Pandemia),
Mateusz (Death Sea), Trombek (Insomnia) /Sorry za poprzednie thankxy/,
Agnieszka "Zielona" B., Magda (Beast'zine), Tom (Garazel'mag.),
Boniek (Extorted Vomit'mag.), "Kuba",
Magda i Aśka z Nidzicy, Tomek (sosnowiecki Cursed'zine),
Marcin (Desert'zine), Sławek (Hellraiser'mag.),
Dianna (Melissa distro), Darek (Aberration),
Hubert (Ripping Sky'zine), Damian (Black'zine),
Michał (F.C. Sacriversum) oraz 30 "moich" lasek z klasy i wszystkich nie wymienionych znajomych z Dąbrowy i reszty Polski

THANK AND HELLO FROM DANIEL:

Adrian (Lord Terror'zine), Bojba (Oppressor),
Bart (Damnation), Bobek (Viberra), Carmelo (Catacomb),
Jacek (Totenkopf), Janusz (Engraved), Leszek (Equilibrium of Noise'zine and Holy Death band),
Michał (Jorihe Ebberal distro), Paweł Panek, Paweł "Gizmo" Jaworski,
Przemo (Infernal Death'zine), Przemek (Esqarial),
Radek Pośpiech, Żuber (Pandemonium)

HELLO FROM DANIEL:

Lucek (Epitome band and Extreme Deformity'mag.),
Rolly (Damnable), Marcin (Fullmoon'zine),
Michał (Neolithic), Iza (Poena Capitis'zine),
Grzegorz (Utopia'zine),
Mariusz (Tenebris),
Paweł and Karol (Crusade),
Artur Urbanek, Grzesiek Wysocki,
Ziółtas and Mariola and of course Aron,
Wiola Hałas, Wiola Zdanowska,
all friends and maniax from Elk,
Sosnowiec, Będzin i Kraków oraz wszystkim tym, którzy do tej pory wyrazili swoje zainteresowanie i poparcie dla Bestial'zine

Na okładce wykorzystano cover dema "Fuck With Noise!" grupy Totenkopf, oczywiście za zgodą w/w

AS SERENITY FADES

Byliście kiedyś w Finlandii? Nie?! Nie martwcie się, ja też nie byłem /he he/. Właśnie z Finlandii pochodzi AS SERENITY FADES. Ich muzykę można porównać do takich dinozaurów jak PARADISE LOST czy ANATHEMA, no ale do rzeczy czyli do wywiadu. Na pytania Pawła odpowiada Peter.

-Cześć! Co słychać w Finlandii?

P-Absolutnie nic, ale to raczej normalne w Finlandii. W tej chwili jest lato i obejmują mnie jego gorące promienie, ale prawdopodobnie minie jeszcze trochę czasu zanim poczuję w powietrzu wystarczające ciepło.

-Na początku swej działalności graliście brutalny death metal. Dlaczego nastąpiła zmiana stylu?

P-Hey, czyżby to nie był pierwszy raz kiedy odpowiem na to pytanie...? /Nie wiem-Paweł/ Graliśmy brutal music dopóki nam coś dawała, ale po kilku miesiącach byliśmy totalnie znudzeni tym stylem, a więc pomysłiliśmy o jego niewielkiej zmianie.

-Powiedz kilka słów o waszym debiutanckim demo "Loving sunset".

P-Coż mogę powiedzieć? Cierpkie jak poranne gówno, tak sądzę. Demo było prawdziwie brutalne, może nawet zbyt brutalne, ale zostało przyjęte zdumiewająco dobrze i to był rodzaj zaczątku naszej radości.

-Czy jesteście zadowoleni z tej produkcji?

P-Nie, dźwięk na naszym demo był raczej gówniany i podobnie utwory, ale to było dobre debiutanckie demo w/g mnie.

Nasz mini-CD jest lepszy, ale jeszcze nie jest tak dobry jak byśmy chcieli. Powodem tego jest to, że nie mieliśmy wystarczającej ilości czasu by dobrze go skończyć, ale jest lepszy i bardziej podobny do A.S.F. niż nasze demo które podobne jest do dokonania PARADISE LOST.

-Czy dostaliście jakieś oferty od jakis wytwórni płytowych? Jeżeli tak to z jakich?

P-Na demo mamy umowę z ADIPOCERE REC. z Francji i umowa była też na mini-CD, który powinien teraz wychodzić. Nie mieliśmy innych poważnych ofert, ale nie byliśmy też w kontakcie z żadną wytwórnią, więc gdy już nagramy naszą nową promocyjną taśmę, być może poszczęści się nam.

-Jesteś autorem tekstów A.S.F. więc może powiesz czego one dotyczą?

P-Moje teksty dotyczą mrocznej strony istnienia moich własnych wyobrażeń o pozagrobowym życiu, śmierci i takich rzeczach. Moje nowe teksty są bardziej fantazyjne i dotyczą moich wyobrażeń i imaginacji. Mówią bez ogródek i szczerze o duchowej kulturze.

-Co powiesz o fińskiej scenie?

P-Myszę, że scena tutaj jest raczej martwa. Nie mogę pochwalić jej w żaden sposób.

-A co wiesz o polskiej scenie?

P-Jestem głównie w kontakcie z polskimi zinnami jak: INFERNAL DEATH, M.O.M. i kilka innych. Niewiele wiem o polskich grupach, ale słyszałem, że my i MARDUK jesteśmy podobni do nich. Oto moja skromna wiedza o polskiej scenie.

-Twoje trzy sekretne marzenia?

AS SREBNY FADES

P-Hey, co za miłe pytanie. Czy spełnisz moje marzenia? /Jeżeli na nie zaskurzysz, czemu nie?-Paweł/. No więc, po pierwsze- chciałbym mieć swój własny dom jak najdalej stąd i to jak najszybciej /ha ha ha/. Potem chciałbym mieć kilka milionów dolarów i wiele innych marzeń, które by się spełniały.
-O.K. Zbliżamy się do końca tego wywiadu, czy chciałbys coś dodać na koniec?

P-Dzięki za wywiad! Pozostań nie-spokojnym duchem /Pozostane-Paweł/. Poza tym najlepsze życzenia szczęścia i zdrowia dla ciebie Pawle i trzymaj się! /Thanks for all Peter-Paweł/ do wszystkich polskich grup metalowych: trzymajcie swoją flagę wysoko na niebie i proszę, zdobądźcie nasz mini-CD /ha ha/. Do zobaczenia! Trzymajcie się!

c/o PETER VIHerkANTO
HALSUANTIE 10 B7
FIN-00420 HELSINKI
FINLAND



Zapraszamy teraz do przeczytania kolejnego pieprzonego wywiadu z pierdolonym NECROPHOBIC, pochodzącym z pierdolonej Szwecji, która ze swojego pieprzonego łona wypuściła już dość sporo pierdolonych bękartów! Jednym z nich jest właśnie Necrophobic! Swoją pierwszą płytą "The Nocturnal Silence" narobili sporo pierdolonego zamieszania i bylibyśmy kolejnym pierdolonym zinem, gdybyśmy nie zdecydowali się na wywiad z tym pieprzonym zespołem. Ten pierdolony wywiad został przeprowadzony przez Grega Halupkę z Vicious Circle zine. Pierdalone dzięki Greg za ten wywiad oraz za pozostałe, które przeprowadziłeś do tego numeru!

G-Wydaliście naprawdę dobrą płytę. Jak się czujecie?

-Teraz minął rok, odkąd ukazał się album, ale to jest wspaniałe uczucie, że wyszedł. Jest tak dużo złych, pieprzonych kapel, które dostały wiele więcej od nas. Więc, my naprawdę zasłużyliśmy by być zauważonymi.

G-Opowiedz coś o historii kapeli. Wyprawdopodobnie nie powstałiscie "z dnia na dzień"?

-Nie, nie byliśmy tzw. "nową" kapelą. Band został założony w 89 roku, ale ja i David byliśmy wplątani w underground od 86 roku mam na myśli to, że zespół ma doświadczenie z tymi wszystkimi rzeczami związanymi z podziemiem. To wszystko na ten temat. Obecnie jest niewiele kapel, które mają miłą historię.

G-Nagrywaliście w "słonecznym" studio z mistrzem Tomkiem Skogsbergiem. Odwalił on kawał dobrej roboty, ponieważ "The Nocturnal.." nie brzmi jak inne "słoneczne" produkty.

-Dzięki za te słowa! Myślmy dokładnie tak samo. Nagrywaliśmy w Sunlight, ale z własnym sprzętem i częściowo dlatego nasze brzmienie jest tak "osobiste" jak jest. Widzisz, wiele kapel nie ma żadnych, własnych idei gdy nagrywają. One zdają się za bardzo na producenta, ale w naszym wypadku tak nie jest. Wiemy mniej więcej



co chcemy i dzięki Tomkowi możemy to mieć...No, w każdym razie jest to całkiem blisko.

G-Czy mieliście kłopoty z Black Metal Mafią z powodu waszego image?

-Co masz na myśli mówiąc "z powodu waszego image"? Nie mieliśmy kłopotów z nimi. Istotnie, byłem w kontakcie z Euronymous'em przez kilka lat, zanim zmarł. Było to jeszcze przed burzliwym przełomem w black metalu.

Nie lubię tego, co oni obecnie robią. Wysyłają pogróżki, nie nawidzą kapel. Oni wydają się starać bardziej o swój image i o zdobycie reputacji niż o muzykę. Dobrym przykładem jest Grindnack. Nie uważam, że jego muzyka była by tak popularna gdyby promował ją w "normalny" sposób. Może myślę się co do tego, ale tak właśnie myślę.

G-Teksty skierowane są ku ciemności.

Czy mógłbyś dokładniej je opisać i co próbujecie wyrazić przez tekst.

-Nie mogę dokładnie wyjaśnić tych liryk, ponieważ David jest tym który napisał wszystkie teksty znajdujące się na albumie. Z wyjątkiem jednego, którego autorem jestem ja. Ogólnie, nie chcę mieć do czynienia z ciemnością, złem, horrorem i tekstami dotyczącymi tych spraw. W naszych tekstach zawarte są nasze uczucia, które chcemy wyrazić wraz z muzyką, to idzie tą samą drogą.

G-Który utwór z "The Nocturnal.." jest twoim ulubionym?

-Nie wiem. Wydaje się, że wiele dzieciaków lubi najbardziej "Before the Dawn" (ja też go lubię). Zakładam, że to z powodu tej części w środku sekcji. "Where Sinners Burn" i "Awakening.." są tak samo dobre. Nie wiem, ale raz lubię jeden utwór, a innego dnia kompletnie inny.

G-Wasza muzyka jest zarówno bardzo agresywna jaki melodyjna. Kto jest jej autorem?

-Wszyscy nimi jesteśmy. David stworzył najwięcej utworów, ale każdy z nas ma coś do powiedzenia kiedy przychodzi rozmieścić utwory i zdecydować, które mogą być, a które nie mogą być na naszej płycie. Częścią naszego stylu i brzmienia są kombinacje między tekstem brutalnym a bardziej melodyjnym. To kreuje atmosferę i sprawia, że nasza muzyka jest wyjątkowa.

G-Dlaczego nie chcecie chronić nazwy waszej kapeli? Jest przecież kilka kapel, które nazywają się Necrophobic.



-Dlaczego nie chcemy? Nie wiem, ale wszystko co wiem to to, że my jesteśmy "prawdziwym" Necrophobic. Mieliśmy tę nazwę pierwsi i jesteśmy najbardziej znanym Necrophobic. Kiedy dzieciaki słyszą tę nazwę, większość z nich łączy ją z nami. Tylko my jesteśmy Necrophobic i my jesteśmy tą kapelą, która zasłużyła by nosić nazwę Necrophobic. Inne kapele z naszą nazwą możecie spierdalać i zdechnąć!
G-Czy macie już nowy materiał? Kiedy zamierzacie go nagrać?

-Jak najszybciej. Mamy kilka gotowych numerów. Myślę, że drugi album nazwiemy "Darkside". Nowy materiał zawiera więcej ciemności niż ostatni Lp. Bardzo mi się podoba.

G-Co robicie w wolnym czasie i jak wygląda życie w Szwecji?

-Mieszkam z moimi kumplami, słucham muzyki, chodzimy do kina, upijamy się - nic specjalnego. Życie w Szwecji jest takie same jak w innych krajach. Może trochę kosztowniejsze, ale w każdym razie cieszy mnie.

G-Czego możemy się spodziewać w przyszłości po Necrophobic?

-Śmiertelnego drugiego albumu naderowanego dużą ilością ciemności, która wykreuje wieczne zniszczenie. Następnie może tour i video. Wyczekuj i wypatruj, kiedy Necrophobic pokaże ci piekło na Ziemi.

G-Twoje ostatnie pieprzone słowo...

-Moje ostatnie pieprzone słowa są takie: Pierdolone dzięki Greg za ten pierdolony wywiad i pierdolone dzięki Polakom za ich pierdolone poparcie. Kurwa, kupujcie nasz pierdolony album "The Nocturnal Silence", jeśli jeszcze kurwa go nie macie. Pierdoleć cały fałsz w tym kurewskim podziemiu. Cieszcie się z "Darkside" kiedy się ukaże. Dobranoc!

c/o NECROPHOBIC
JOAKIM STERNER
ARKADVAGEN 5
12147 JOHANNESHÖV
SWEDEN



CEREBRUM to kolejna kapela z Finlandii. Powstali w lecie '93, a już w listopadzie nagrywają swoje pierwsze, i jak do tej pory ostatnie, demo zatytułowane po prostu Demo I. Aktualny skład kapeli przedstawia się następująco: Jani (v), Toni (g), Vesku (g), Sami (dr) i Mikko (b). Tyle na wstępie, a teraz wywiad, który przeprowadziłem z Sami. Paweł-Cześć! Jak się czujesz?

S-Witam! Dzięki za twoje pytania! Ze mną wszystko w porządku.

P-W listopadzie '93 nagraliście swoje pierwsze demo. Może coś o nim?

S-Nasze pierwsze demo zawiera 5 utworów+intro. Zawarta na nim muzyka to mocny choć melodyjny death metal.

P-Ile do tej pory sprzedaliście kopii tego dema? Jakie recenzje otrzymujecie od ludzi i czy wy sami jesteście zadowoleni z tego dema?

S-Jak do tej pory sprzedaliśmy ok. 300 kopii. Większość recenzji jakie do nas dotarły są pozytywne, więc ludzi nasza muzyka podoba się! Choć nie ukrywam, że były też recenzje negatywne. My również jesteśmy zadowoleni z tego dema choć na dzień dzisiejszy nasze umiejętności są większe, więc niektóre rzeczy moglibyśmy zagrać lepiej.

P-Od listopada '93 minęło już trochę czasu... Pewnie myślicie o nagraniu nowych utworów? Czy będą one różnić się czymś od tych z poprzedniego dema?

S-Tak, w najbliższym czasie zamierzamy nagrać nowy stuff. Nasze nowe utwory są o wiele lepsze, bardziej melodyjne, ponure i ciemne.

P-Czy są jakieś kapela, które mają wpływ na waszą twórczość?

S-Napewno jakiś wpływ mają kapela których słuchamy, a są nimi m.in. KATATONIA, EMPEROR, XYSMA, IMPALED

NAZARENE, PARADISE LOST, ROTTING CHRIST, MORBID ANGEL, BENEDICTION, NAPALM DEATH i inne.

P-Może coś o tekstach?

S-Teksty mówią o ciemnych poematach i historiach. Teksty piszę ja i Jani.

P-Jak wam idzie z koncertami?

S-Do tej pory graliśmy kilka gigs i wszystkie były w porządku. Chcemy zarejestrować jakiś gig na video, na którym znajdą się 4 utwory z dema+3 nowe.

P-Poza grą w CEREBRUM robisz również zina-ASTRONOMICAL FAKEPIG. Niedawno wydałeś nr1, powiedz co w nim...

S-Wywiady z: GRAVELAND, MORNINGSTAR, CRUCIFER, DYING FETUS, ABYSMAL, WINGS i wiele innych. Poza tym 50 recenzji, relacje z gigs, artykuły itp. Cena 5 dolarów.

P-Co wiesz o polskiej scenie?

S-niewiele. Z kapel znam GRAVELAND i BEHEMOTH, a z zinów INFERNAL DEATH i MORBID TRUTH.

P-Jak myślisz, czy dziewczyny powinny działać w podziemiu?

S-To dobra myśl, że dziewczyny są również w podziemiu, zauważyłem, że dużo dziewczyn gra w kapelach i robi zines. MYTHIC udowodnił, że dziewczyny potrafią lepiej grać od dużej ilości facetów. Znam taką dziewczęcą grupę TURKU i myślę, że im się powiedzie.

P-Czy lubisz brutalny, zwierzęcy seks /he he/?

S-Skąd ty wytrzasnąłeś takie pytanie? /Z "Biblii"-Paweł/. Cóż ja mogę powiedzieć? VEDA KATREN JA SILLEEN.

P-Plany na przyszłość?

S-Chcemy wydać nasze koszulki, wyjść na jakiejś komplikacji i grać jak najwięcej gigs.

P-Coś na koniec?

S-Dzięki za wywiad! Jeśli ktoś jest zainteresowany kupnem naszego dema, koszulki lub zina niech pisze do mnie. Pozdrawiam wszystkich moich "pisemnych" przyjaciół na całym świecie! Jeszcze raz dzięki i trzymaj się!

CEREBRUM

c/o Sami Järvinen
Amiraalistonk.1c7
20100 Turku 10

-FINLAND-

different state

Oto krótki wywiad z zespołem, który powinien być znany choć kilkorgu z was. Nazywają się ODMIENNY STAN i są z Ciechanowa. Wywiad przeprowadził Rafał z Mors Dicti Prod.

R-Cześć, powiedz coś o swoim zespole.

-Nazywamy się DIFFERENT STATE. Gramy muzykę w klimatach zbliżonych do industrii. Zrealizowaliśmy do tej pory dwa Promo Tape- "Wounds of Degradation"/93/ i "Promo 94". A także oficjalne debiutanckie demo "Grain". Zostało ono wydane nakładem I&E S.P.M.Record.

R-Jaki narazie jest odbiór waszej muzyki w kraju i zagranicą?

-W Polsce odzew jest dość duży i pozytywny. Uzyskaliśmy ocenę 5 punktów w Metal Hammer'zine, a także wiele pozytywnych recenzji w innych pismach. Odzew wytworni jest także dość pozytywny. Jest kilka propozycji zamieszczenia naszych utworów na licznych komplikacjach na zachodzie. Jednak żadna wytwornia nie wysuwa propozycji na Mini CD, EP czy też Split LP. Ogólnie nasz stuff odbierany jest dość dobrze, choć trafiają się także złe recenzje.

R-Jakie są wasze najbliższe plany?

-Narazie na dzień dzisiejszy problemem numer jeden jest znalezienie wydawcy naszego nowego stuffu na terenie Polski. Chcemy się także zaprezentować większej grupie fanów industrii na koncertach. Więc tu apel do wszystkich. Jeżeli chcecie zobaczyć prawdziwy Art Work Show to zapraszajcie nas na swoje koncerty.

R-Wspomniałeś sprawę koncertów.

Byłem świadkiem jednego z nich. W czasie niego działo się wiele interesujących patentów. Czy możecie nam coś o tym powiedzieć?

-Jedną rzecz napewno, żaden gig DIFFERENT STATE nie był taki sam. Zawsze wzbogacamy je o coś nowego, np. na Sthraszynie firma Metal Tech. udostępniła nam na koncert sprzęt służący do odgrzewania robót drogowych, migające światła, barierki... Chcemy aby osoba, która widziała nas alive nie była znudzona oglądając kolejny gig. Staramy się poprostu poważnie podchodzić do wszystkiego co jest związane z muzyką.

R-Dobrze. Powoli będziemy kończyć ten krotki, ale treściwy wywiad. Co chciałbyś przekazać na koniec wszystkim czytelnikom BESTIAL' zine i fanom industrialu?

-Dzięki za wywiad. Chciałbym zachęcić wszystkich tych, którzy jeszcze nie sięgnęli po nasze demo "Grain" do uczynienia tego. Napewno ten materiał was nie znudzi i otworzy nowe horyzonty w wymiarze muzycznym. Dzięki jeszcze raz za dotrwanie do końca. Po wszelkie info piszcie dołączając k+z na adres:
RAFAŁ WRÓBLEWSKI
ul. SIKORSKIEGO 9/35
06-400 CIECHANÓW



WURD

Teraz wywiad z Fabio, gitarzystą włoskiej formacji WINGED. Dodam, że Fabio prowadzi również TENEBRARUM PROD. a do zaofiarowania ma kasety takich grup jak NORDOR, CATABOMB, BERSERKER, WINGED oraz dwie komplikacje-NOCTURNAL GODS i DEATH ITALIAN INVASION. Wszystkie kasety kosztują po 5 dolarów, adres pod wywiadem. No a teraz wspomniany już wywiad, który przeprowadził Paweł.



P-A ideał kobiety?

F-Powiedzmy, że musi być bardzo ładna, musi kochać heavy metal, no i musi mieć duże cycki/he he/

P-Jeżeli dostajesz dużo listów z Polski, więc napewno znasz jakies polskie bands and zines? Może wymienisz kilka nazw?

F-Oczywiście, uważam, że Polska to dobry kraj, ???-Paweł/ z dobra undergroundową scena. Z kapel lubię GUTTED CORPSE, NEOLITHIC, ABERRATION, DEAD INFECTION... z zinov MOSHING, NECROMANCY, FUCKING, ESOTERIC, PURGATORY, INFERNAL DEATH, LUCIFERIAN... i teraz oczywiście twój zine.

P-Plany na przyszłość?

F-Prawdopodobnie nagranie nowej kasety.

P-Coś na koniec?

F-Pozdrowienia dla całego polskiego podziemia! Piszcie do mnie-NO RIP OFF! Dzięki za wywiad i powodzenia z BESTIAL' zine! /Thanks-Paweł/

TENEBRARUM PRODUCTIONS

Lipera Fabio, via San Paolo n.15,
95123 Catania, ITALY.

P-Sorry Fabio, ale bez krótkiego bio sie nie obejdzie.

F-O.K. grupa powstała w czerwcu '91 w skład grupy weszli: Fabio/git/, Alex Storm/Bass/, Danilo/voc/ i Alexander/dr/. Początkowo graliśmy barbanic black metal, ale teraz gramy oryginalny black-death metal. Nagralismy reha w styczniu '92 z trzema utworami plus intro i outro, utrzymane w klimatach brutal black metal, a w '93 nagralismy debiutanckie demo o nazwie "Death of Blood" z trzema utworami devastating and original black death. Obecny skład wygląda następująco: Fabio/git, vox/, Alex Storm/bass/ i Devastator, dr/.

P-Jakie grupy darzysz największym szacunkiem?

F-ROTTING CHRIST, SLAYER/old/, MERCYFUL FATE, BOLT THROWER, DEICIDE, MORBID ANGEL/old/, OMEN, TIAMAT, BATHORY, MORTUARY DRAPE, BLACK SABBATH, CELTIC FROST...

P-ulubione zajęcia poza muzyczne?

F-moim ulubionym zajęciem jest piłka nożna /lubię grać i oglądać mecze/, jestem kibicem INTER FC MILAN /wolę AC MILAN-Paweł/. Lubię czytać horrory i miotologie /Lovecraft, S.King, E.A. Poe, Robert Block/, lubię również oglądać horrory w kinach. Pracuję jako elektryk.

P-Twoj ulubiony drink?

F-Piję tylko mocne niemieckie piwo.

Cemetery of Scream

CEMETERY OF SCREAM-napewno wielu z was miało już okazję zapoznać się z muzycznymi dokonaniem tej kapeli a ci którzy jeszcze nie słyszeli C.O.S. niech czym prędzej to zrobią bo jest ku temu szczególna okazja, ale po kolei...

Początki grupy sięgają 1992 roku, kiedy to po rozpadzie kilku lokalnych grup Marcin Piwowarczyk/g/ i Grzegorz Książek/dr/ rozpoczęli pracę nad nowym materiałem, który miał się bardzo różnić od thrash death m. jaki grali w swoich poprzednich zespołach. W kwietniu '93 weszli do profesjonalnego studia Gamma, gdzie zarejestrowali materiał na swoje pierwsze demo zatytułowane "Sameone". W sesji wspomagali ich Jacek Królik/b/ oraz Marcin Kotas/v/, którzy od tego momentu stali się stałymi członkami zespołu. "Sameone" to 32 minuty oryginalnej i nostalgicznej muzyki określanej jako mystical symphonic doom death z dużą ilością partii klawiszowych. Melodia, wolne tempo i unosił tajemniczy klimat-to warstwa muzyczna, natomiast teksty na "Sameone" są mistyczna powieścią o zmierzłych czasach rycerzy, czarów i inkwizycji. Kasetę została wydana w profesjonalny sposób przez Gamma Rec.

Jesienią '93 do C.O.S. doszło dwóch nowych muzyków-Artur Oleszkiewicz /g/ oraz Kasia Rachwałik/k/. Pod koniec lipca '94, zaraz po występie na Sthrashyde, zespół wszedł ponownie do krakowskiego studia Gamma dysponującego 24 ścieżkowym magnetofonem i pełnym zapisem cyfrowym aby zarejestrować muzykę na debiutancki LP/CD/MC "Melancholy".

W czasie dwu tygodniowej pracy w studio powstały nowe pomysły, które zespół postanowił dopracować i dołączyć do nagranych materiałów. Podobnie jak w przypadku rejestracji "Sameone", tak i teraz zespół zaprosił na sesję swoich przyjaciół-muzyków, by wspólnymi siłami dopracować wizję melancholii. Na klawiszach grał współproducent i inżynier dźwięku Piotr Łabuzek. Kobięcych głosów użyczyły Magda Jaglarz i Paulina Piwowarczyk, a niektóre partie slowe gitar za-

grał Paweł Góralczyk. Ostatecznie materiał został zmiksowany w październiku również w Gamma Studio. Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami członków C.O.S. nowy materiał jest pod każdym względem dojrzalszy od "Sameone". Muzyka zawarta na "Melancholy" jest odzwierciedleniem uczuć sześciu osób, które tworzą C.O.S. i pokazuje, że z poezji, malarstwa, muzyki symfonicznej można czerpać doskonałe inspiracje twórcze. Głęboki, refleksyjno-melancholijny klimat jest utrzymany pomimo, wielu zmian tempa, przez całą produkcję i choć słowa nigdy nie potrafią w pełni opisać czy też przekazać dźwięków to określenie cold melancholic music niejako przybliży nastrój nowej płyty.

Autorem wszystkich tekstów na "Melancholy" jest wokalista Marcin Kotas. Jego poezje opowiadają o smutku, szczęściu, pięknie, lęku i bólu, są jakby podróżą w nieznaną, głęboką ludzkich uczuć i wraz z muzyką i oprawą graficzną tworzą nie-rozerwalną całość.

Późną jesienią '94 zespół podpisał kontrakt z amerykańską Wild Rags Rec. zapewniający im wznowienie "Sameone" na kompaktach. I tak w lutym '95 ukazał się nakładem tej firmy MCD "Sameone" poszerzony o jeden utwór z dema w nowym wykonaniu. Również w lutym '95 ukazał się CD "Melancholy" trwający prawie 70 minut. W wersji kasetowej, trwającej 60 minut, płyta ukazała się w styczniu. Wydawca LP/CD/MC "Melancholy" jest Gamma Rec. Produkcje C.O.S. są rozprowadzane w Europie przez francuską Holy Rec. a w Ameryce Północnej przez Wild Rags Rec.

CEMETERY OF SCREAM

MERCHANDISE LIST

"MELANCHOLY" LP/CD - the debut album contains nearly 70 minutes of cold melancholic music.
PRICE: 22 zł /Polska/ or 16 \$ /other countries/

"MELANCHOLY" LP/MC - the cassette version contains 64 minutes.
PRICE: 4,5 zł /Polska/ or 7 \$ /other countries/

"MELANCHOLY" T-shirt - back and front print black T-shirt with "Melancholy" picture.
PRICE: 15 zł /Polska/ or 10 \$ /other countries/

"SAMEONE" demo '93 - the official demo tape contains 32 minutes of mystical symphonic doom death metal. Professionally recorded and published
PRICE: 4 zł /Polska/ or 5 \$ /other countries/
Registered package on all orders.

NEVERWHERE PROMOTION
ŁUKASZ KAWECKI
REYMONTA 40/8
40038 KATOWICE
POLAND

AMAZEROTH

Wszystko zaczęło się w maju '93. Wtedy poznało się czterech gości, Gadget, Kreator, Szwagier i Remik, którzy postanowili założyć band instrumentalno-wokalny. Zaczęli próby, a swój band nazwali AMAZEROTH. Później powstał ich pierwszy materiał, a muzykę którą tworzą, określają mianem death doom metal. To tyle z historii grupy, a teraz zapraszam na view z Kreatorem... na pytania odpowiada Vektor /ha ha ha/.

Pawel-Cześć Kreator! Na wstępie powiedz czemu masz trzy ręce i czerwoną żarówkę na czole?

K-Cześć Paweł i czolem /może czołgiem?-Paweł/wszystkim, którzy postanowili "toto" przeczytać! No, ale przejdę do odpowiedzi na twoje pierwsze pytanie. Mam trzy ręce i żarówkę na czole żeby redaktorzy żinów mieli o co pytać. A tak poważnie /to się w trumnie leży-Paweł/ to mam trzy ręce żeby lepiej grać na garach, a czerwoną żarówka to taki mój image-ha ha. Poza tym mam długie, czarne, kręcone zęby i nogi zaczesane za uszy. Teraz może ty mi powiesz, czy to prawda, że dostałeś pracę w telewizji jako obraz kontrolny?

P-No cóż, ta pracę miałem już zapewnioną, lecz znalazł się rywal i to niebyłe jaki! Był nim wielki, wspaniały i na dodatek wasaty Lech, który okazał się o wiele śmieszniejszy ode mnie. Może widziałeś? Gdy występuje w telewizji jako obraz kontrolny sypie takimi dowcipami, że aż ludzi ze śmiechu doprowadza do białej gorączki. Więc, jak widzisz, na razie nie mam szans, może za rok... O.K. Doścycie pierzenia, przejdźmy do konkretów. W maju '94 nagraliście materiał na wasze I Promo Tape. Powiedz coś o tym Promo.

K-Tak, mamy już na swym koncIE I Promo Tape. Jest to intro i outro+4 songi (w tym jeden instrumentalny). Niestety nie było ono rozprowadzane w szer-

szych kręgach z powodu słabej jakości nagrania. Jednak recenzje tej kasety były dość dobre, więc postanowiliśmy nagrać ją ponownie-profesjonalniej, ale o tym później.

P-Na wkładce nie ma podanego miejsca rejestracji tego materiału, więc może ty nam to powiesz? Domyslałem się, że to jakiś miejscowy dom kultury.

K-Wygrałeś toster i sweter z angory!!! Magda! Nadstaw panu szpary!! /No i gdzie ta Magda?!? Z chęcią bym ją zaliczył-ha ha-Paweł/ Tak. To był M.D.K. Filar w którym odbywają się nasze próby. Muzyka była nagrywana na bardzo prymitywnym sprzęcie, ale zawsze lepsze to niż, np. Reh. Tape, no nie?

P-Czy to prawda, że pobyt w "studiu" i nagranie tego materiału sponsorowała wam rumuńska firma żelaznych biustonoszy?

K-Nie. Niestety nie mamy wspólnego sponsora /Szkoda, ale nie załamuj się z tego powodu-Paweł/. A nagranie to sponsorowała nam bytomska firma mieszkaniowa "Bezdomny Pies". A tak serio to za wszystko płaciliśmy z własnej kieszeni.

P-Z tego co zdążyłem się zorientować to to, że Remik "śpiewa" w j. polskim, dlaczego? Czy myślicie, że śpiewanie w j. polskim bardziej pasuje do waszej muzyki czy jest jakaś inna przyczyna? Tak przy okazji-powiedz coś o waszych tekstach.

K-Remik śpiewa po polsku bo w końcu AMAZEROTH nie jest jeszcze tak znany żeby słuchali nas poza granicami naszego kraju. Następna produkcja też będzie w j. polskim może w przyszłości.../nauczycie się wymawiać kilka słów w j. angielskim-hi hi-Paweł/Kto wie? Jeśli chodzi o pisanie tekstów to jest to "sprawka" Remika i to on musiał by się teraz wypowiedzieć. Ja nie powiem nic na ten temat. To chyba tyle.

P-Jak ci chyba to sobie uwiąż...

Jak u was stoi sprawa z promocją kapeli? Czy macie jakiegoś menagera który tym się zajmuje?

K-Promocją do tej pory zajmowałem się sam. Teraz robię zina, pracuję... Z tego powodu zajeli się też tym Gadget i Szwagier. Menagera do tej pory nie znaleźliśmy, ale ciągle szukamy kogoś, kto by zajął się promocją AMAZEROTH. Hej! Jesteś zainteresowany? Napisz!!!

P-W regionie śląsko-zagłębiowskim jesteście chyba dość dobrze znani, a to za sprawą wizyty w PTV "Rondo" i Radiu "Rodło" w którym narobiliście niezłego, że tak to określe, syfu. Kilka słów o tym.

K-W PTV "Rondo" nie narobiliśmy żadnego syfu, po prostu był to kawałek z koncertu w Świętochłowicach. Co do Radia "Rodło" to masz rację! Byliśmy tam tylko we dwóch (ja i Gadget), a narobiliśmy siary jakby AMAZEROTH był seksetem-ha ha.

P-Najwyższy czas przedstawić ludzi grających w kapeli. Słyszałem, że macie niecodzienne zainteresowania???

K-AMAZEROTH to już kwintet, ponieważ w lipcu doszła do nas Natalia /nie mylić z Kukulską/, ale może po kolei. A więc wspomniana już Natalia/voc/- jest najmłodszą z nas wszystkich, ale za to najwięcej z nas pije i przypala "ziółek" /Musi być z niej niezłe ziółko-hi hi-Paweł/. Ostatnio spotkałem ją... jak spała na chodniku-ha ha. Poważnie mówię!!! Szwagier/bass/-brynoi do potęgi! Cały czas kłuci się ze swoją matką i reperuje swojego Fiata /czyt. Pontiaca/. Kreator/dr/czyli ja-robie zina, codziennie gdzie indziej śpie, no i lubię full cip /Najlepiej po 60-ce-he he-Paweł/ piwa i dobrej muzyki!!! Gadget /git/-wesoły, sympatyczny. Tak jak każdy z nas chla do upadłego!!! Remik/voc.git./-wyglądem przypomina 35-cio letniego menela rodem z najgorszej speluny, lecz pozory mylą, ma 19 lat. A po przebytej żółtaczkę jest /ku wielkiej rozpacz/ abstynentem. Wszyscy zmieniamy majtki na drugą stronę gdy się zabrudzą i lubimy pierdzieć w zatłoczonych autobusach-ha ha ha!!!

P-Co za kapela? Same alkoholiki-ha ha... Jak już wspomniałeś rozbisz zina-Eligor. Może coś o nim?

K-No, już myślałem, że się o to nie zapytasz. Właśnie wydałem nr.1 a można w nim przeczytać wywiady m.in. z: ANIMA VILIS, MURGUNSTRUM, DISASTER, NOSTRADAMUS, OVERLORD, CYNIS and more. Poza tym biosy, recenzje, prezentacja Wilo i Sadistic disr. oraz artykuł "Kim jest szatan i skąd się wziął?". To wszystko za jedyne 22 tys./przesyłka wliczona/.

P-Kiedy możemy spodziewać się nowego materiału AMAZEROTH? Czy zamierzacie w jakiś sposób ulepszyć waszą muzykę? Wiesz, klawisz, te sprawy...

K-Nowy materiał już niebawem. Bedzie on zarejestrowany w sosnowieckim studiu, a znajdują się na nim kawałki z Promo+2 nowe+intro i outro. Stare kawałki nieco przerobione, ulepszone... Po prostu dostaliśmy dużo pozytywnych recenzji na temat materiału z Promo /Mówiłeś już o tym. Skleroza czy co?!?-Paweł/, a najczęściej ludzie narzekali na jakość nagrania i wydanie. Stąd nasza decyzja o ponownym nagraniu tych kawałków. Co do klawiszy to jeszcze nic nie wiadomo.

P-Zbliżamy się do końca tego wywiadu. Powiedz jeszcze czy zgadzasz się z hasłem "Wiecej kondomów mniej poligonów" i dlaczego?

K-Zgadzam się z tym hasłem, lecz tylko w połowie "...mniej poligonów". Wyobraź sobie, że mam kat. "D", Szwagier "E", Remik spierdala przed wojskiem, a Gadget coś tam knuje... Tak, że widzisz jak lubimy armię?!? Co do prezerwatyw to obojętnie nie uznaję tego gumowego paskudztwa, to tak jak byś się kochał przez majtki... /... albo lizał lizaka przez papier-Paweł/

P-Ostatnie słowo...

K-Dzięki ci Pawle za ten wywiad!!! Dzięki też tym, którzy poświęcili kilka minut na przeczytanie tych wycięci!!! Piszcie do nas, pytajcie o ELIGORA i AMAZEROTH!!! Odpowiadamy na każdy list!!! Pierdolcie system i bądźcie niesamowici!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!

c/o PIOTR SIEDLECKI
ENERGETYKI 3/3
41-908 BYTOM

CATACOMB

Biografia CATACOMB jest wam chyba dość dobrze znana, ponieważ ten zespół gościł w wielu zinach z naszego kraju. Dodam tylko, że planują zmienić nazwę, ale dowiecie się jak będzie brzmiała dopiero gdy ukaże się ich Lp, a może już się ukazał... OK. Zachęcam do przeczytania wywiadu z Carmelo.

DANIEL-Kiedy powstał CATACOMB? Jak znalazłeś odpowiednich członków do kapeli? Jak długo się znacie?

CARMELO-Cześć Daniel, myślę, że u Ciebie wszystko w porządku (Dziękuję dobrze-red.). Nasz zespół powstał we wrześniu 90 roku. Ja i mój brat Giuseppe (dr), byliśmy założycielami. Było bardzo trudno znaleźć dobrych ludzi do zespołu, zwłaszcza w takim głupim i niewartym niczego mieście jak Rome. Obecnie skład jest ustabilizowany.



D-Kiedy wydaliście demo, ile kopii poszło?

C-Nasze pierwsze demo "UNREAL" zrealizowaliśmy na początku 92 roku. Rozeszło się ponad 1000 kopii. Następnie była 7"Ep "The Return of the Ark", której sprzedaliśmy ok. 2000 sztuk. Nasza 7"Ep jest jeszcze dostępna za 6 USD pod moim adresem.

D-Co powiesz o Waszych koncertach? Czy graliście ich dużo? Czy graliście za granicą?-Jeśli tak to podziel się wrażeniami.

C-Do tej pory tylko 16 gigs tu i tam we Włoszech. Mieliśmy szansę grać z GARCASS i AGATHOCLES... Koncerty są ważne dla nas, ale to nie wszystko.

D-Czy muzyka którą gracie jest popularna w Waszym kraju? Czy macie dużą publikę?

C-Ja naprawdę do cholery jasnej nie wiem co Włosi o nas myślą. Jeśli im się podobamy to w porządku, jeśli nie to niech spierdalają!

D-Co powiesz o pozycji Death Metalu na Waszym rynku?

C-Co jeszcze mogę powiedzieć?! Tu we Włoszech oprócz normalnego Heavy Metalu, jest jeszcze coś takiego jak underground. Co miesiąc wychodzi raport o nim. Więc jeśli wczoraj każdy idjota mógł przeczytać o takim gównie jak CANNIBAL CORPSE i postanowił, że teraz może przeczytać o podziemnych zespołach takich jak NEANDERTHAL, INFLAMES, KATATONIA. To aż za dużo!

D-Co powiesz o ludziach w Twoim kraju? Czy słuchają Death Metalu?

C-Niektórzy tak, niektórzy nie, ale 90% ludzi słucha tej muzyki tylko żeby mieć poczucie "METAL BOYS"

D-Co robisz każdego dnia i co najbardziej lubisz robić?

C-Jak narazie to odpisuję na listy

gram i pieprze się (he, he). No, moje życie trochę się zmieniło od czasów szkolnych i masturbacji (hi, hi)

D-Czy chciałbyś dodać coś na koniec?

C-Tylko wielkie dzięki Daniel! (NIE ma za co!-red.)

Oto adres do zespołu:

CATACOMB
c/o Carmelo Orlando
Via C. Casana 195
OOI2I ROME (Ostia)
I T A L Y

Teraz przeczytacie wywiady z dwoma czeskimi kapelami. Pierwsza z nich to DISFIGURED CORPSE. W tym miejscu chciałbym podziękować Magdzie z ETERNAL' zine, która pomogła mi w przeprowadzeniu tych wywiadów. Dzięki Magda!!! A teraz już wywiad z Harrym, który gra na basie w DISFIGURED CORPSE.

Paweł-Na swoim koncercie macie nagrane dwie płyty, więc najpierw zajmiemy się tą pierwszą-"Fall Down In Reality". Gdzie nagrywaliście tę płytę, kto ją wydał i dlaczego akurat na splicie z TOTAL DEATH?

H-Nasz debiutancką płytę nagraliśmy w Fors Studio w Czeskim Cieszynie. Wydawcą tego materiału była czeska wytwórnia Bona, której szef przedstawił nam umowę na 30-to minutowy materiał. Podpisaliśmy to, gdyż wtedy mieliśmy dopracowane akurat pół godz. naszego materiału. To samo było w przypadku TOTAL DEATH. Podsunęto nam pomysł aby wydać to jako split, no i zgodziliśmy się...

P-Czy jesteście zadowoleni z tego materiału i jak oceniacie go z perspektywy czasu?

H-Gdybyśmy mieli nagrywać to dzisiaj, wyglądałoby to trochę inaczej. Przede wszystkim byłoby więcej solówek, ale w sumie jesteśmy zadowoleni z tego LP.

P-W grudniu '93 nagraliście kolejny LP/CD "disappointment". Powiedz coś o sesji nagraniowej, gdzie nagrywaliście, kto zajął się promocją etc...

H-Drugi long nagraliśmy w ostrawskim studio Barbarella na 24-ro śladowym sprzęcie. Nadal nie wiemy kto go wyda. Zapewne ponownie Bona, która ostatnio zaczyna się zaniedbywać... Mieliśmy to wydać w firmie Jupiter-jest to wytwórnia wokalisty z ROOT, lecz okazał się on totalnym chamem & fuckin lier... Mieliśmy też możliwość wydania tego materiału w Nuclear Blast, ale Bona zawałła...

P-Teraz powiedz coś o muzyce zawartej na "Disappointment" i jak odnosi się ten materiał do poprzedniej produkcji?

H-Da się wyczuć różnice między tymi materiałami. Drugi LP jest wolniejszy, wokal już nie jest taki brutalny, gdyż David zaniebdał swój wokal... Myślę, że już

wkrótce to usłyszycie i wtedy ocenicie...

P-Sesja nagraniowa "Disappointment" odbyła się bez udziału waszego gitarzysty Igora-czym to było spowodowane?

H-Krótko przed nagraniem II LP Igor nie wytrzymał psychicznie i olał wszystko łącznie z kapelą. Odszedł do... Harekrishna, lecz gdy ciężko zachorował wrócił do domu. Przesłuchał nasz nowy materiał i poprosił nas o przyjęcie go znów do kapeli. My go oczywiście przyjęliśmy, ponieważ Igor był i nadal jest ważnym członkiem kapeli /był on autorem całej muzyki na I LP/.

P-Czy wiążeć z tym materiałem jakieś duże nadzieje? Może jakiś dobry kontrakt, trasa po Europie i Stanach...?

H-Trasa po Stanach?!? Zartujesz sobie? Choć wcale bym się nie obraził... Liczymy jednak na więcej koncertów w Polsce, gdyż mamy tam większe możliwości zagrania niż gdziekolwiek indziej. Marzymy jednak o innych krajach.

P-Jaką rolę odgrywają teksty w waszej muzyce?

H-Teksty i muzyka są tak samo ważne w naszej kapeli.

P-W Polsce waszym promotorem jest Magda z ETERNAL' zine. Czy jesteście zadowoleni ze współpracy z nią?

H-Yes!!! Albo i nie-Magda?!? /Przepraszam jeśli was zawiodłam robię co mogę! Wiem, że liczyliście na dużo więcej, ale ja naprawdę robię co w mojej mocy. Obiecuję robić dla was wszystko i obietnicy dotrzymam. Mimo, iż D.C. bez Davida już nie jest tym samym DISFIGURED CORPSE!!! So... I LOVE YOU!-your management Maleńki/

P-A co wogóle wiesz o Polsce? Czy znasz jakieś polskie bands & zines? Jakże?

H-Znam przede wszystkim kapele z którymi graliśmy: KATATONIA-świetni ludzie zarówno na scenie jak i poza nią. MAGNUS, DAMNATION, SLASHING DEATH, ASHES, DISHED, no i VADER. A z magazynów znam: ETERNAL, THRASH'EM ALL, CONSPIRACY WITH HELL...

P-Z tego co wiem graliście koncert w Polsce na festiwalu w Jastrzębiu. Powiedz coś o tym występie i o polskich maniacs...

...K, graliśmy dwa razy w Polsce w Jastrzebiu i Swinoujściu. Ten pierwszy organizowany przez Magdę był extra-super sprzęt, dobre kapele, extra publika! Ten nad morzem też był O.K. tylko szkoda, że festiwal odbył się w "otwartym" Ośrodku Kultu-ralnym. My lubimy grać w ciemnych pomieszczeniach ze światłami dobrze dopasowanymi do naszej muzyki, ale ogólnie było świetnie!

P-Może teraz coś o sobie i o kum-
plach z kapeli?

H-Nasz nowy wokalista Vladis od-
rabia wojsko w szpitalu, uczęsz-
cza do szkoły j. ang. jest reda-
ktorem w SPARK Mag. Frank-pracuje
może tydzień w ciągu roku. Igor
też nie pracuje. Pancho także się
obja, gra też w swoim projekcie

DISSOLVING OF PRODIGY

Drugim czeskim zespołem jest
DISSOLVING OF PRODIGY.

Od razu przejdźmy do wywiadu,
na pytania odpowiadał wokalista
D.O.P. Mick.

P-Od początku istnienia grupy
często zmieniał się skład i na-
zwa-powiedz czym to było spowo-
dowane?

M-Skład grupy zmieniał się wielo-
krotnie, ponieważ szukaliśmy od-
powiednich ludzi do naszej kape-
li, pracy, muzyki, filozofii i do
wszystkiego co robimy. Mamy na-
dzieję, że obecny skład nigdy już
nie ulegnie zmianie. Ewentualnie
przyjmujemy do kapeli szóstego
członka, który uzupełniłby naszą
muzykę skrzypcami. Ale narazie
nie spotkaliśmy odpowiedniego
człowieka. Poza tym na kolejnym
materiale planujemy "wypożyczyć"
więcej muzyków sesyjnych...
Nazwy z kolei zmienialiśmy do
czasu aż nie wymyśliłszy cze-
goś co w pełni pasowałoby do na-
szego stylu, muzyki... Życie toczy
się dalej, zmieniamy się my, zmie-
nia się nasz styl, poglądy...
Przechrzciliśmy się na "D.O.P."
dlatego, że ta nazwa lepiej pasu-
je do naszej muzyki i tekstów.
Była to już ostatnia zmiana
w tej kapeli. Teraz jeżeli coś
miałoby się zmienić to tylko to,
że będziemy ulepszać naszą muzy-
kę i technikę.

P-Na swoim koncercie macie nagrane
dwie demówki, lecz przed tymi

ABOUT-jest to taki Seattle
z mocnym dźwiękiem gitar. A ja
pracuję jako mechanik i chodzę
do średniej szkoły wieczorowej.

P-Jaką rolę w waszym życiu odgry-
wają kobiety, alkohol, narkotyki?

H-Hm... Pancho, Anijn i ja mieszkamy
ze swoimi kobietami. Ja piję
tylko piwo, reszta wszystko. Nie
lubimy "twardych" narkotyków, no
może trochę marihuany-niezaszko-
dzi nie? /Drugs endanger the
life and happiness of millions!
There are better things in
life!!! Stop the madness! Please-
Maleńki/

P-Plany na przyszłość?

H-Następny LP, lecz wcześniej wydać
II LP oraz więcej gigs-także
w Polsce.

P-Coś na koniec?

H-Death'n'grind till our death!!!

demówkami nagraliście reh.tape
"Get Away From Paradise". Nieste-
ty, ta taśma nigdy nie została
wydana-dlaczego?

M-Ta garażowa taśma nagrana była
tylko i wyłącznie dla nas i na-
szych "potrzeb". Było ~~to~~ w czasie
kiedy kapela liczyła tylko
trzech muzyków. Nie wiem dlaczego
każdy nazywa tą taśmę nieoficjal-
nym rehem? Nigdy nie było w pla-
nach wydanie tej kasety. W Cze-
chach o takich rzeczach się za-
pomina. Nie chcemy i nie będziemy
wspominać tej taśmy!

P-W kwietniu '93 nagraliście swoje
debiutanckie demo "Step To The
Grave". Powiedz coś o tym mate-
riale i czy w dalszym ciągu je-
ścieście z niego zadowoleni?

M-To demo było nagrane w Fors Stu-
dio w Czeskim Cieszynie. Zawiera
ono 4 kawałki, czyli ok. pół godz.
wolnego doom metalu. Jak na de-
biutanckie demo jesteśmy z niego
zadowoleni. Jest parę rzeczy, któ-
re byśmy zmienili, ale debiut
jest debiutem.

P-W listopadzie '93 nagraliście
drugie demo "Echoes Of My
Sadness", które zostało wydane
w profesjonalny sposób w lutym '94.
Kilka słów o tym materiale...

M-To demo także nagrywaliśmy
w Fors Studio. Sesja nagraniowa
trwała 6 długich listopadowych
dni. Demo trwa 52 min. i zawiera
7 kawałków. Demo to wyszło już po
zaianie nazwy kapeli z BIGOTRY
na DISSOLVING OF PRODIGY.

P-Na "Echoes..." postanowiliście urozmaicić swoją muzykę klawiszami, skrzypcami, fletem i żeńskim wokalem-dlaczego?

M-Na pomysł żeby wykorzystać te instrumenty wpadliśmy już przed nagraniem pierwszego dema "Step To...". Chcieliśmy wypełnić sesyjnych muzyków, miały też być chórki, ale nie mieliśmy zbyt wiele czasu na poszukiwania, a także było to spowodowane brakiem pieniędzy. W dalszej naszej twórczości będzie to wszystko częściej wykorzystywane, gdyż pasuje to do naszych ponurych klimatów, które chcemy wyrazić poprzez naszą twórczość.

P-Swoją muzykę określacie jako Slow & Glomy Music. Czy mogłbyś to bardziej sprecyzować?

M-To jest nasza filozofia. Dzisiejszy ponury żywot i świat. Nasze teksty są o tragicznej miłości i tragedii życia. Piszemy o tych najsmutniejszych rzeczach jakie mogą spotkać człowieka: depresja, smutek, żal, tęsknota, beznadziejność itd. Naszym celem jest ukazywać to wszystko.

P-Czy są jakieś kapele z których czerpicie wzorce?

M-Jest mnóstwo kapel które nam się podobają. My jednak inspirację czerpiemy z życia, środowiska w którym żyjemy.

P-Co z koncertami? Czy często je gracie?

M-W ostatnim czasie sprawa się bardzo polepszyła. Jesteśmy zapraszani na coraz więcej koncertów. Żałujemy tylko, że mając takie układy z polską sceną nie mamy okazji zbyt często wystąpić przed tamtejszą publiką. /I am sorry. You know, it's not my blame!!!-Your management Malénki/

P-Czech underground-powiedz coś o tym oraz wymień najlepsze czeskie bands & zines.

M-Czeskie podziemie zaczęło rozwijać się stosunkowo niedawno. Na pewno jest dużo mniejsze od polskiego undergroundu, ale mam nadzieję, że nie gorsze?!? Moimi najlepszymi hordami są: LOVE HISTORY, DISFIGURED CORPSE, BLACK HEVEN, HYPNOTIC SCENERY, PATHOLOGIST i kilka innych. Co do zinoń to jest ich bardzo niewiele, na szczególną uwagę zasługuje SUFFERING Mag.



P-W Polsce waszym promotorem jest Magda z ETERNAL'zine, więc na pewno znasz wiele polskich bands & zines? Wymień te najlepsze wg. ciebie i powiedz jak wam się układa współpraca z Magdą?

M-Współpraca z Maluszkim układa się dobrze. Prawda jest, że dzięki niej poznaliśmy wiele produktów polskiego podziemia. Te które zapamiętaliśmy szczególnie to: GOLGÓTHA, THE OTHER SIDE, MORDOR, ETERNAL DEFORMITY, PANDEMONIUM... Z zinoń to: THRASH'EM ALL i oczywiście ETERNAL'zine.

P-Czym zajmujecie się na codzień?

M-Większość z nas pracuje, tylko Richard odrabia wojsko w szpitalu, a ja uczę się. Cały wolny czas staramy się poświęcić muzyce i kapeli.

P-Gdzie chciałbyś być będąc niewidzialny?

M-Nigdy się nad tym nie zastanawiałem, a to pytanie wymaga dłuższego myślenia.

P-Czy lubisz podróżować? Jaki kraj zwiedziłbyś najchętniej?

M-Uwielbiam podróżować. Najchętniej zwiedziłbym Skandynawię.

P-Plany na przyszłość?

M-Ep, LP i może jakaś konkretna trasa koncertowa po USA/?!?/ i jeszcze ponurniejsza muzyka.

P-Ostatnie słowo...

M-Ogromnie THANK za wywiad! Pozdrawiamy wszystkich czytelników BESTIAL'zine! Liczymy na totalną współpracę z polskimi maniakami. CHEEERS!!!

P-Ja też dziękuję! W każdej sprawie dotyczącej DISSOLVING OF PRODIGY jak i DISFIGURED CORPSE piszcie do Magdy. Oto adres:

MAGDA BOŁNA
ZIELONA 62/6
44-335 JASTRZĘBIE

DIVINE EVE

DIVINE EVE powstał w styczniu '92 W tym czasie tworzą utwory oraz gra kilka lokalnych gigs. Po kilku miesiącach grupa przystąpiła do realizacji pierwszego dema, które nosi tytuł "The Last of the Sunset Faded". Demo zostało nagrane w Sound Logic studio z producentem Danny Brown'em. Tyle tytułem wstępu, a teraz view który przeprowadziłem z Xanthorvaar'em.

Paweł-Co nowego w DIVINE EVE?

X-Ostatnio dużo czasu spędzamy w studiu nagrywając nasz nowy mini CD dla Nuclear Blast Rec. wyjdzie on pod tytułem "As the Angels Weep".

P-Powiedz coś na temat muzyki zawartej na tym mini CD oraz coś o tekstach?

X-Mysle, że najlepszą stroną w opisanu naszej muzyki zawarta jest w nazwach zespołów z których czerpiemy wpływy, czyli takich jak: BATHORY, BLACK SABBATH? VENOM, POSSESSED, SODOM... Nasze teksty mają istotne znaczenie, ktokolwiek/oprócz tego kto je pisał/Może je rozwoażać dowolnie.

P-Ile graliście koncertów i z jakimi kapelami?

X-My nie gramy zbyt często, ponieważ scena black/death w Dallas to kompletne gówno. Ale jest kilka grup z którymi graliśmy: ABSU, VITAL REMAINS, AZATHOTH, SOLITUDE AETURNUS, AUTOPSY I i wiele innych lokalnych grup. Jak wszystko dobrze pójdzie niedługo powinniśmy mieć trasę po Meksyku wraz z CENOTAPH oraz kilka gigs w centralnej Ameryce.

P-Podziemie w USA, co o nim myślisz?

X-Totalne gówno!

P-A czy coś wiesz o polskim podziemiu?

X-Znam kilka dobrych grup z Polski m.in. CRYPTIC TALES, GRAVELAND, BEHEMOTH... oraz niektóre dobre ziny: HOLOCAUST, INFERNAL DEATH... no i może BESTIAL?!?



P-Może... Mieszkasz w Stanach, jak tam wygląda życie?

X-Życie w Stanach jest wporządku. Jestem pewien, że jest bardziej stałe niż w obecnej chwili w Polsce.

P-Co robisz gdy się nudzisz?

X-Słucham muzyki, piję alkohol i palę marijuanę.

P-A ja nie... Ideał kobiety?

X-co?!?

P-A twoja opinia o martwych dziewczynkach?

X-Nie mam nic do martwych dziewczyn mimo, że większość z nich jest tłustych i starych.

P-Czy lubisz brutalny sex?

X-Uznaję jakikolwiek sex z istotą żeńską.

P-Plany, marzenia...?

X-Zrobić nowa 7" i jakąś trasę.

P-Coś na koniec?

X-Pozdrawiam cię Pawle i życze samych sukcesów w redagowaniu BESTIAL'zine! /Thanks! -Paweł/ Jeśli polscy fani chcą nabyć nasze demo, niezwykle tanio to piszcie pod adres:

INFERNAL DEATH
c/o PRZEMEK POPIOLEK
SŁONECZNA 6/2
20-621 LUBLIN 17

ADVERSERY

Kolejny wywiad przeprowadzony przez Pawła. Tym razem rozmówcą był Marek, perkusista szwedzkiego ADVERSERY. Nie nudząc na wstępie od razu zapraszam do przeczytania tego ciekawego wywiadu.

P-Cześć Marek! Jak to się stało, że mieszkasz w Szwecji?

M- Jak już mówiłem w rozlicznych wywiadach w Szwecji mieszkam z powodu parszywego przypadku polegającego na tym, że łóżko po którym sturlałem się na ten padół żez i rozpaczy znajdowało się akurat na obrzeżach Geteberga. Podobno protestowałem jak tylko mogłem drąc się na lekarza i akuszerkę, ale że nie rozumieli polskiego wrzasku olali mnie ciepłą wodą, odgryzli pepowinę łączącą mnie z macierzą i wciągnęli za czionka tutejszej publiczności. Bo to, że będę występował publicznie, czyli robił za artystę, widać już było przy pierwszym czyszczeniu zawoskowanych uszu, darłem się będąc głuchym na cierpienia słuchaczy. A to, jak wiadomo, jest podstawowym warunkiem bycia artystą w ogóle, zaś perkusistą w szczególności... Poza tym, jak już mówiłem, ale warto powiedzieć jeszcze raz, więc powtarzam po raz sześćdziesiąty siódmy: był maj, rok siedemdziesiąty piąty, dobry, słoneczny dzień, dzieci w Szwecji otrzymywały syty napiwek przeznaczony na sobotnie cukiernie, w okolicach Bordeaux dojrzewały kiście czerwonego grona na matu-ralny bal naszej przyszłej gimnazjalnej klasy, a w kraju ojca i matki jakiemś facetowi ostrzyżonemu na jeża, nie mam pamięci do nazwisk, obiecywano, że się pomoże. Niestety, kłamliwie bo jak słyszałem, parę lat później wykopano go z hukiem z roboty podczas zwolnienia chorobowego. Podobno nie należał do związków zawodowych. Ale to z grubsza mówiąc cienka sprawa i nie chciałbym się nad nią rozwodzić. Zresztą jestem jeszcze kawalerem.

P-Kilka faktów z historii ADVERSERY.

M-AD-1990

VERS-własny, rytmiczny, acz bez rymów.

ERY-do tej pory były trzy: kreda, jura i popiół. Będzie diament.

P-Wasze dotychczasowe osiągnięcia muzyczne?

M- Odróżniamy trzy czwarte od jednej drugiej /tutaj w takich miarach się żyje/. Pomagamy basiście naciągnąć struny oraz młodszego brata, również stroić się... w pawie pióra. Osiągamy poziomy również muzyczne. Grywamy gigi, zarywamy gagi oraz robimy jaja z podatników płacących czynsz za lokal do prób oraz innych zajęć, ale nie wspomnę bo przestaną... W każdym bądź razie często wietrzy, a jak zwietrzy to ho, ho, już nam się taka nie wywinie. Czasem wybimbrzymy, bo babcie też znamy... od prób, albo po próbie. W tej chwili nie bardzo orientuję się w zwyczajach, bo zza morza nie widać, tym bardziej, że Little Rock zasłania widoczność. Za główne osiągnięcie muzyczne uważam chyba jednak zorganizowanie składki na zakup wszystkich egzemplarzy płyt Metalliki, żeby nam nie stali na drodze do ślawy... nagrobnej.

P-Do jakiego gatunku zaliczyłbyś graną przez was muzykę?

M- To zupełnie nowy gatunek, jeszcze nie znany. Historycy muzycznych osiągnieć ostatniej dekady dwudziestego wieku będą mieli spore kłopoty ze znalezieniem odpowiedniej nazwy. Jak to zresztą zwykle dzieje się z wytryskami geniuszy. Z grubsza można by określić muzykę graną przez nas jako niezwykle twórczo-inspirująco-genialnie wyczuwając puls naszych czasów z wyraźnym odcieniem piękna zawartego w paskudztwie rzeczywistości zgotowane nam przez wymierające pokolenie harmoniczne dysonansującego pokolenia głuchych na metal. Z wyjątkiem platyny, srebra i złota, a te wiemy co warte. Jeśli nie to zaglądamy do notowań giełdowych w zinie "Gazeta Wyborcza".

P-Czy są jakieś kapele, które was szczególnie inspirowały?

nie potrzebujemy naśladować cudzych inspiracji inspirowanych przez zainsirowanych... itd, jak to lustro w lustrze się inspirowuje do kolejnego odbicia... Wyznajemy zasadę, że dobry Pan Bóg wynalazł środki do inspiracji znane od tysięcy lat i nie ma co kombinować, bo się lepszych nie wymyśli. Niestety, mieszkam w strefie klimatycznej nie nadającej się na uprawę niektórych inspirantów ale, na szczęście, ziemniaki udają się nawet na kamiennych piaskach polodowcowych moren. Thanks God.

P-Czym są dla ciebie wasze teksty i o czym mówią?

M-Nasze teksty są dla mnie przykładem poziomów do których poezja sięgać powinna. A mówią... o tym i o owym z tym, że częściej o owym, zależy gdzie się ucho zamoczy. Dla przykładu powiem, że jeden z ostatnich tekstów mówi o pojednaniu Izraelczyków z Arafatem. Bardzo to przeżywalismy, do trzeciej nad ranem, pamiętam jak dziś. Inny znów tekst, tym razem jeden z przedostatnich, jeszcze nie napisanych mówi o szczerzej miłości do naszych kochanych nauczycieli kształcących nas na godnych obywateli i solidnych podatników.

P-Jak wygląda u was sprawa z granicami koncertów i który utkwiał ci najbardziej w pamięci?

M-Najbardziej pamiętam ten na Wembley. Tłumy, morze głów, dziki wrzask pamierek wywlekane przez służby porządkowe za włosy dla ocucenia... Niestety, ojciec zbudził mnie polewając niechcący kuflem ciepłego piwa, bo akurat grał z kolegami w pokera u mnie w pokoju gdyż ich matka przegoniła z kuchni za kopczenie papierochów na firanki.

Inne koncerty? No cóż, jak to koncerty: się załatwia lokal, bilety, afisze, mixer, światło, straż pożarną i się gra. Potem liczy się bilety, które zostały nie sprzedane, klnie się, zdejmuje afisze, światło, straż pożarną i idzie się do domu, jak na całym świecie, aż do następnego koncertu. Bilety, mixer, światło, straż...

P-W Polsce zdarza się, że przed i w czasie koncertu wynikają bójki. Czy ten problem dotyczy również Szwecji? Jak się u was

zachowują fani na koncertach?

M-Bójki zdarzają się i tutaj, ale w zasadzie wyłącznie przed koncertami, o bilety. Niestety, przed naszymi koncertami jeszcze się to nie zdarza, bo biletów produkujemy pod dostatkiem. Jak pieniądze w Polsce, słyszałem. /Tak, zwłaszcza fałszywych-Paweł/ Podczas koncertów Szwedzi się nie awanturują, bo to bardzo zdyscyplinowany naród. Wystarczy dać na afiszu napis: "NIE ROBIĆ AWANTUR PODCZAS KONCERTU" i żaden nie zakasze zbyt głośno. Chyba, że podczas mojego sola, którego próbkę załączam do wywiadu. Proszę rozsyłać na pisemne życzenie. Pokrywam koszty powielania i przesyłki łącznie z taśmą. Taki jestem, a co!

P-W Szwecji jest obecnie taka

masa kapel, że bardzo trudno jest być dostrzeżonym nawet jeśli gra się wartościową i ciekawą muzykę. Czy nie obawiacie się tego?

M-Masz rację. W związku z tym właśnie wyemigrowałem na rok do Arkaness, gdzie gram gościnnie w zespole THE THIRD WISH. Przy okazji w kolegu szlifuję parkiet oraz język tubylców. Już mnie język boli od tego szlifowania... parkietu, ale byle do wiosny. W maju jadę do Californi na krótki warszop do Berkeley zobaczyć co tam słychać u perkusistów z całego świata i potem wracam do ADVERSERY oraz trzeciej klasy gimnazjum. Ojciec finansuje moje edukacyjne wybryki, więc muszę się niestety podporządkować.

P-Jak sądzisz, gdzie jesteście najbardziej popularni?

M-W pizzerii CATARINA na rynku w dzielnicy Hammarkullen, gdzie mieszka większość członków zespołu, w tym jego filar, czyli ja. Tam powstają nasze teksty i tam zostają nasze honoraria za koncerty. Mała kawa kosztuje SEK 10, więc rozumiesz? /O, tak-Paweł/. Popularność nasza wzrosła nie po moim powrocie: USA, Arkaness, córka prezydenta, głośny zespół, płyta, teledysk dla Empire Music, autografy... sure man, I do, take it cool... ale to dopiero przyszłość, więc nie ma jej co zapeszać. Póki co nasza popularność jest, za przeproszeniem, dość lokalna i nie wykracza poza Goteborg.

Rozumiem, że dzięki temu wywiadowi posypią się fan cluby w Polsce /Jestem tego pewien-Paweł/, jak to było kiedyś z nieznanym nikomu w Szwecji zespołem Baden Baden, ale to inna historia na inną rozmowę.

P-Czy znasz jakieś polskie bands and zines?

M-Zines? Stary, nie kokietuj. Nie znam ani jednego. Może oprócz Gazety Wyborczej prenumerowanej przez ojca, ale tam raczej underground polityczny zamiast muzycznego, więc nie czytam, a i druk kiepski, szkoda oczu. Natomiast polskie kapele są tutaj raczej mizernie popularyzowane. O Foggu wspominałem w poprzednim wywiadzie, ale jak doszły mi słuchy, wycofałem się z czynnego życia estradowego, więc pomnę. Ojciec mi podpowiada, że jakiś Jacek Skubikowski jest niezły, ale to zdaje się jego kumpel i reklamę chce mu zrobić, więc też pomnę.

P-Jaki masz kontakt z Polską i co myślisz o tym kraju?

M-Kontakt z Polską utrzymuję ostatnio głównie przez ciebie i twój zine-no, dobrze już?/Niech będzie-Paweł/Od dwóch lat wakacje spędzam z rodziną w tańszych krajach bo mimo niezłych zarobków ojca na Polskę nas nie stać. Kiedyś Polska była fajnym krajem i mam nadzieję, że znów nim będzie ale na razie trudno mi się różnić w numerach waszych tramwajów. Niemniej życzę wam z całego

serca powodzenia i prezerwaty w wolnej sprzedaży! a reszta się sama jakoś ułoży bez popychania.

P-Dziękuję za życzenia w imieniu wszystkich moich rodaków!

Powiedz jeszcze co macie do zaoferowania Fanom?

M-Sporo biletów z ostatniego koncertu po SEK 10 za sztukę, co jest wielką okazją, gdyż kosztowały SEK 100 jak były nowe.

Fankom to i owo po próbach, uściśków moc wszystkim życzliwym i co tam sobie kto jeszcze życzy. Jesteśmy z natury raczej dającymi niż biorącymi, o czym się zresztą spora rzesza sympatyczek własnoręcznie, ustnie i jak tam jeszcze przekonać mogła.

P-Plany na przyszłość?

M-Tak wielkie, że małymi literami trudno pisać. Pozostawmy je zatem na razie owinięte tzw. mgłą tzw. tajemnicy. Uchylę rąbka po powrocie do Szwecji.

P-O.K. Dziękuję za twój czas! Czy chciałbyś jeszcze coś przekazać czytelnikom BESTIAL'zine?

M-God bless you zza oraz tips kolegi z Bydgoszczy: "na zakaz kleru alternatywa to z rękawiczki prezerwatywa"-gumowej najchętniej, ale nie koniecznie. And, of course: "KEEP UNDERGROUND ALIVE!!!".

c/o MAREK DOBROWOLSKI
SANDESLATT 11
42436 ANGERED
- SWEDEN





PROD.

Jedną z nowych, młodych agencji promocyjnych na polskiej scenie podziemnej jest powstała w czerwcu '93 "ART-CRUSHING PRODUCTIONS". Agencja sięga swoimi korzeniami do roku '90 odkiedy to Paul zajmował się wydawaniem CRUSHING'zine i organizacją koncertów. Od ubiegłego roku firma skupia się na działalności wydawniczej zapewniając młodym, obiecującym grupom naszej sceny odpowiednią promocję, publikację i dystrybucję ich muzyki. Początki jak w każdym przypadku bywają jak zwykle trudne, ale perspektywy zdają się kreować w optymistycznej atmosferze. Do tej pory nakładem agencji ukazały się trzy debiutanckie pozycje, których szczegółową prezentację zamieszczamy poniżej. Kolejne debiuty przewidywane są dopiero początkiem nowego roku. Do tej pory planowana jest szczegółowa promocja trzech wymienionych kapel, które zasługują na szczególną uwagę. Wszystkie trzy pozycje są profesjonalnie wydane i nagrane.

1. **IN THE DARK PIT**-najstarsza a także kapela z omawianego tercetu. Początki sięgają aż '85 r. jednak faktyczne oblicze zespołu rysuje się od ostatnich trzech, czterech lat. Mają na koncie szereg udanych koncertów jeszcze pod starym szyldem FREDDIE KRÜGER. Piątka niezwykle utalentowanych muzyków decyduje się w '92 r. na realizację debiutanckiej kasety, która dopiero w tym roku ukazuje się nakładem A.C.PROD. Mimo takiego obrotu sprawy muzyka ta uderza niesamowitą świeżością. Nie da się jej jednoznacznie określić, jest to bardzo oryginalny death metal nacechowany ciemnością, smutkiem, pesymizmem... Ponad pół godz. bardzo ciekawej konfrontacji niekonwencjonalnych motywów, zimnej rytmiki, przyspieszających klimatów, popisów solowych i umiejętnie wykomponowanej liryki. Wychliński kwintet w składzie /Wasył-voc. Lolek-git. voc. Nacho-git. Palec-bass, Antek-dr./ może napewno liczyć na zainteresowanie maniacs,

którzy poprzez tą muzykę potrafią zagłębić się w brudną, bolesną i smutną stronę tego świata.



IN THE DARK PIT

2. **ASPHYXIATION**-ambitny kwartet z Jordanowa. Datuje swoje początki na koniec '90r. Po wielu perypetiach grupie udaje się oprawić swoją działalność w sensowną całość. Od początku przejawia zainteresowanie muzyką ciężką, agresywną i bardzo brutalną i tak już zostaje. Zawartość zrealizowanej na jesień '93 kasety "The Last Temptation" to pięć szybkich, zdecydowanie agresywnych i uderzających kompozycji, gdzie trudno szukać zbędnych upiększeń i nudnych klimatów. Celowa rzeź od początku do końca w dość zróżnicowanych tempach zapewniają siarczyste gitary pełne ciekawych, łatwo przyswajalnych aranżacji. Do tego dochodzi powalający, błuznierczy wokal i gwarantowana eksplozja dźwięków. Ostateczny skład przedstawia się następująco: Martin-git. Kris-git. Tom-dr. Mario-bass, Paul-voc.



ASPHYXIATION

3. **SHADE**-najmłodsza ekipa rodem z Rzeszowa, której wróży się kolorową przyszłość. SHADE stawia na klimat i dlatego swoje szanse upatruje w melodyjnej atmosferze doom death metalu. Promocyjna kasetka pt. "Light"/wyjątkowa udana realizacja/ zawiera intro+trzy niesamowite kompozycje, których klimat uwiedzie każdego. Zmysłowa praca selektywnych gitar, miarowej i ciekawej sekcji, mrocznego wokalu

i zabijających partii klawiszowych to najprostrza wizytówka kasety. Tej muzyki nie trzeba długo reklamować, po prostu polska odpowiedź na zachodnie CREMATORY czy nawet THE GATHERING. Kwartet cudotwórców to: Kula-git. voc. Adam-git. Dominik-dr. key. Goras-key.



DAMNATION

W poprzednim numerze zamieściliśmy dość obszerny wywiad z Wawrzynem, ale od tamtej pory zaszły dość znaczne zmiany w zespole. Przedewszystkim został ustabilizowany skład, który w obecnej chwili przedstawia się następująco: Wawrzyn(dr), Les(g, voc), Bart(g) i Arthur(bass). Pod koniec kwietnia '94 Damnation nagrywa promo pt. "Forbidden Spaces" w gdyńskim Warrior Studio. Muzyka zawarta w czterech utworach to bardzo dojrzale i przemyślane od początku do końca "wściekły" Death Metal!!! Materiał ten zaowocował podpisaniem kontraktu na pełnoczasowy CD z EVIL OMEN REC.!(filia Osmose!). Płyta zostanie zarejestrowana najprawdopodobniej w styczniu '95, a ukazać ma się w lutym, narazie tylko na zachodzie. Na "Reborn.." znajdzie się 9 utworów równie zniewalających jak te na promo. "Pagan Prayer", utwór rozpoczynający "Forbidden Spaces", znalazł się na grudniowej kompilacji (CD) wydawanej przez OSMOSE PROD. Ni z tą, ni z ową, pojawił nam się kolejny zespół z rodzimego podziemia, który wydaje płytę poza granicami kraju. Mam nadzieję, iż nie skończy się to tylko na jednej płycie. Życzę zespołowi powodzenia na europejskim rynku, a kto wie, w przyszłości może nawet na światowym! Dla zainteresowanych podaję adres:

DAMNATION
P.O. BOX 10
81-806 SOPOT

Wszystkie kasety są w ciągłej sprzedaży po 25 tys./przesyłka wliczona, cały komplet 60 tys./. Po każde informacje prosimy przysyłać znaczek zwrotny. Liczymy na wszelką współpracę mimo, iż mamy już swoich wrogów rozsiewających niesłuszne i bezpodstawne pretensje. Prosimy o pomoc dystrybutorów /wysokie zniżki w hurcie/, edytorów zinów i wszystkich zainteresowanych.
c/o PAWEŁ SZAROWICZ
NORWIDA 4/25
38-300 GORLICE

HYPNOTIC SCENERY

Kapela powstała wiosną '93 w składzie: Martin-git. Mike-bass, Rick-dr. Bawler-voc. Przez pierwsze miesiące grali muzykę, którą określa się mianem death/grind core, lecz po pewnym czasie muzycy dochodzą do wniosku, że ich muzyce czegoś brakuje. Zaczęli rozglądać się za czymś, co nadałoby ich twórczości więcej oryginalności. Problem został rozwiązany kiedy w Juli zjawiła się u nich na próbie i ich muzykę uzupełniła klawiszami. Wraz ze wzbogaceniem muzyki HYPNOTIC SCENERY klawiszami powstała koncepcja pisania i śpiewania tekstów w j. łacinskim. Wkrótce kapelę zasilił drugi gitarzysta Mark. W październiku '93 grupa wchodzi do studia gdzie nagrywa swoje debiutanckie demo "Detur" zawierające 4 kawałki utrzymane w klimatach death/doom/grind. Po nagraniu tego materiału kapelę opuszcza Julana, która w przyszłości zastępuje Katherine. Odchodzi także pałker Rick, a na jego miejsce zjawia się najmłodszy członek kapeli Angel. W marcu '94 kapela podpisuje umowę na CD, który zostanie nagrany dla M.A.B. oraz dla jednej z zachodnich wytwórni /prawdopodobnie dla Nuclear Blast/. W lipcu '94 kapelę opuszcza Bawler ustępując miejsca Robertowi/ex-LOVE HISTORY/. Aktualnie kapela tworzą: Robert-voc. Martin-git & voc. Mark-git. Mike-bass, Angel-dr. Katherine-key. W każdej sprawie dotyczącej kapeli piszcie na adres: MAGDA ŻOLNA
ZIELONA 62/6
44-335 JASTRZĘBIE

ESQARIAL

Kolejną kapelą, którą chcielibyśmy Wam przedstawić jest ESQARIAL. Początki działalności sięgają 86 roku, kiedy to dwaj członkowie obecnego składu (Wesley-g i Ludzik-bg) próbowali swoich sił we wspólnych projektach h/c i speed metal. W 88 roku kolejno znikają w odchłaniach LWP, aby w 91 roku zacząć od początku jako AGONIZE, do którego dołączają Sui Hammer head(v) oraz Jacek "Kobyła"(dr). Zespół mimo problemów sprzętowo-lokalowych wydaje koncertowe demo "Refusing". W 92 roku, z uwagi na istnienie Agonize w Holandii, zmieniają nazwę na Esqarial, a do zespołu dołączył drugi gitarzysta Vitek z własnej formacji Defcon(Legnica). Zespół buduje nowy materiał i zaczyna dużo koncertować m.in. z Acid Drinkers, Magnus, Dragon, Betrayer. Na początku 93 roku od zespołu przygotowującego się do nagrania odchodzi pałker. Dopiero po półrocznej przerwie udaje się skaperować Mietka, którym dzielimy się z Eternal Frost. W sierpniu 94 zostaje profesjonalnie zarejestrowany materiał na siedmio-utworowe demo "A Conspiracy of Silence", które wydaje w postaci kasety firma Digital Rec.

DANIEL-Zaczynaliście dawno temu bo w 86 roku. Opowiedz o czasach w których udzielaliście się w kapelach, które grały raczej inną muzykę niż ta którą wykonujecie obecnie?

PRZEMEK-Razem z gitarzystą Wesleyem graliśmy wtedy speed metal, mniej więcej chodziło o to aby przypierdalać jak najszybciej, byliśmy pod dużym wpływem zachodniego h/c (Discharge, Black Flag, Poison Idea). Najbardziej jednak pamiętam fakt iż byliśmy zielni jako muzycy, graliśmy na samopałach. Ogólnie czasy były nieciekawe bo w 88 roku L.W.P. kolejno wycięło nam po dwa lata z życiorysu.

D-Można powiedzieć, że początek Esqariala to założenie w 91 roku kapeli o nazwie Agonize. Pod tym szyldem wydaliście demo pt. "Refusing"-parę słów o tym wydawnictwie

P-Nagraliśmy je z konsoli grając koncert, jakoś dźwięku jak na tego typu nagranie była bardzo dobra, jednak nie zdecydowaliśmy się na jego szerszą prezentację. Przy nagrywaniu poszliśmy na kompromis, aby uzyskać czytelne brzmienie musieliśmy ściszyć wzmacniacze na tyłach na ok. 1/5 mocy przez co bardzo słabo się wzajemnie słyszeliśmy w efekcie wyszło parę potknięć.

D-W sierpniu '94 nagraliście nowy materiał. Jest to bardzo dobry i dojrzały death metal. Powiedz czy macie jakieś wykształcenie muzyczne, a może jest to efekt Waszego dużego doświadczenia muzycznego, gdyż gracie już parę ładnych lat?

P-No nie waruj, my w ogóle mamy niskie wykształcenie (he, he). Staraliśmy się aby całość utworu była starannie zaaranżowana i zgrana, posiadała dużo melodii i mimo iż gramy bardzo szybko i ekstremalnie brzmiała czytelnie.

D-Czy jesteście zadowoleni z efektem jaki udło się Wam uzyskać na "A Conspiracy of Silence"?

P-Tak, ponieważ nagraliśmy 7 utworów z mixem w niecałe 3 dni-rekord studia. Jak na środki którymi dysponowaliśmy efekt jest całkiem niezły, jedynym niedociągnięciem jest brzmienie jednej gitary-za mało było czasu aby popracować nad brzmieniem Marshalla, drugą nagraliśmy na własnym wzmacniaczu "Crate", którego brzmienie i osiągi znamy bardzo dobrze.

A Conspiracy of Silence

D-"A Conspiracy.." wydała Digital rec. Jest to bardzo mało znana wytwórnia. Przedstaw tą firmę oraz parę słów o warunkach na których została wydana Wasza kasetka. Czy z ich stroną będziecie mieli zapewnioną jakąś promocję?

P-Jest to wytwórnia która powstała przy studiu Digital, w praktyce to ci sami ludzie, także połączenie to bardzo ułatwia życie. Dysponują za- jebistym sprzętem (24 ślady), niska jest cena nagrania i co bardzo wa- żne są osłuchani w thrash-death. Ogólnie wytwórnia jest bardzo młoda, brakuje im pieniędzy jak to by- wa na starcie, warunkiem wydania było zrzeczenie się praw autorskich (w praktyce wiadomo co to oznacza), jednak układ nam odpowiada, chocia- żby ze względu na odległość do Wr- ocławia. Jeśli chodzi o promocję to narazie szykują nam małą trasę z Cynis (Kalisz).

D-Co z koncertami? Ile i z kim?

P-Regionalnych dużo, a najważniejsze to z Magnus, Leviathan, Acid Drinkers oraz Betrayer i Dragon.

D-Czas chyba przedstawić zespół?

P-Sui Spidermann-nauczyciel(v), Witalij Spryt Szambonurek-erotoman (git.), Wesley Ynterman (g) i Ludo- jad, bass elektryczny do 380V, Miet- ek Frost technik mechanik maszyn podziemnych. Prawie wszyscy są nie- normalni (to przykre! -red. he, he), ja na imię mam Przemek gram na kom- puterach, zbieram pocztówki, uwiel- biam Panterę i Metallicę-napiszcie do mnie (he, he). A poważnie-każdy jest z innej gminy województwa le- gnickiego przez co wiele rzeczy się pierdoli.

D-Jak myślisz, czy polskie podziemie może z powodzeniem konkurować z za- chodem, jaką według Ciebie najwięk- szą zaletę posiada rodzime podzie- mie?

P-To wieloznaczne pytanie, napewno może ale czy musi lub powinno? Poza tym jest duża różnica między anglo- amerykańskim, a powiedzmy skandyna- wskim. Jest u nas wiele różnorodnych zespołów, wiele naprawdę na wysokim poziomie w porównaniu np. do fran- cuskich, hiszpańskich, włoskich itp. Brakuje nam promocji oraz dobrych realizatorów dźwięku (studia i kon- certy), wiele muszą się nauczyć sami zainteresowani, ale kto ma być nau- czycielem? Jednak wydaje mi się iż jeżeli wszystko będzie się w takim tempie rozwijać to w ciągu jakiś



pięciu lat będzie jednym z najsi- lniejszych w Europie. A największa zaleta-chyba to że w ogóle chcą grać w tak trudnej sytuacji, mam tu na myśli brak kasy, chujowy sprzęt, pojebanych facetów organizujących koncerty. Jak wy wyrabiacie z tymi zinaniami?? (sam niewiem-red.)

D-OK. Tradycyjnie coś o planach i ki- lka słów na koniec dla maniax...

P-Wytwórnia chce abyśmy wszystko jeszcze raz nagrali, tym razem w ok. 10 dni, tak że jakoś wydawnictwa sklepowego będzie o wiele lepsza, poza tym tradycyjnie powinienem powiedzieć kupujcie naszą kasetę, lub ślijcie kasę czy coś w tym stylu. Wiem, że nie macie pieniędzy, niedługo nowy Slayer i wiele innych sma- kowistości, jeżeli jest Was dziesięciu spróbujcie się złożyć, a potem kupuj- cie do bólu-okładka u nas gratis. Poza tym chciałbym pozdrowić bandy z małych ośrodków dla których naj- większym problemem jest znalezienie ludzi do grania, życzę wytrwałości. Po kilku latach wkurwiania i prze- ciwności dopieliliśmy "swego"-posłu- chajcie nas!

Myślę, że warto zapoznać się z ich muzyką bo jest tego naprawdę warta! Oto adres:

ESQARIAL
Przemek Przybylski
ul. II-go Lutego II/13
59-320 POLKOWICE



HOMICIDE

HOMICIDE jest jednym z najstarszych zespołów włoskiej sceny metalowej, który od samego początku jest wierny muzyce jaką tworzy. Thrash był, jest i zawsze będzie wizytówką grupy, a że wykonują go doskonale, więc czegoż jeszcze trzeba? Wydaje mi się, że HOMICIDE wraz z całą gromadą innych, wykonujących ten sam gatunek metalu wniesie dużo ożywienia. Wcale nie należy uważać tego za dziwne, gdyż jakby nie było Death Metal utracił już swoje przyciągające właściwości, zaczynając tym samym schyłek brutalnego grania. Czy przyjdą lepsze czasy? Przeczytajcie sobie wywiad z basistą HOMICIDE Massym i spróbujcie odpowiedzieć na to pytanie. Nie zapomnijcie o dorwaniu ich najnowszej taśmy demo, reszta należy do was. Wywiad przeprowadził Klaudiusz z MORBID TRUTH mag.

-Zapewne domyślasz się o co mam chęć cię zapytać. Tak, tak. To niestety kolejna powtórka z historii. Wiem, że to nudne, ale sam jestem ciekaw.

-Bardzo nie lubię grzebać w przeszłości, nie mówiąc już o tym co było kiedyś i co nie wróci, toteż moja odpowiedź dotycząca naszej historii nie będzie obfitowała w drobne szczegóły czy daty. Zresztą i tak każdy nie miałby ochoty tego wszystkiego zapamiętać. Zespół powstał we wrześniu 87 i praktycznie od daty założenia wszystko szło nie po naszej myśli. Sen z powiek spędzały częste zmiany składu, ale w końcu coś się ułożyło i wykrystalizował się obecny skład czyli: Ricky/g/, Michele/v/, Alex/dr/, Mauro/g/ no i ja jako basista. Jako HOMICIDE nagraliśmy trzy taśmy demo, które prawdę mówiąc różniły się ostro od siebie z różnych względów, ale łączyła je wszystkie nazwa gatunku-Thrash. Poza tym zagraliśmy mnóstwo koncertów, a teraz przygotowujemy nowy materiał.

-Jesteście można powiedzieć weteranami włoskiej sceny, gdyż jakby nie było gracie te 7 lat. Kiedy spojrzymy na datę założenia grupy spokojnie dojdziemy do wniosku, że zostaliście jakby po środku metalowego

...z drugiej strony mieliście słabnące fale Thrashu z drugiej Death Metal i jego sztormowe odmetry. Sprawa wyboru była na pewno trudna, ale staliście się wierni wysłużone mu gatunkowi. Dlaczego?

-Zgadza się. W chwili założenia grupy byliśmy w dość dziwnej sytuacji jaka zaistniała na rynku metalowym. W każdym razie Thrashu słuchaliśmy już od dawna, a Thrash u schyłku lat 80-tych był jeszcze w dość dobrej formie. Pozostaliśmy więc wierni wcześniejszym upodobaniom i fascynacjom jakie czerpaliśmy z tej muzyki. W ten sposób sprawa wyboru była jasna. Zresztą teraz jest też mnóstwo fanów tej muzyki, dochodzą następni i tak bez końca. Krótko mówiąc Thrash jeszcze się ludziom podoba i za to ich kocham.

-No tak, zanim przejdę do najnowszej produkcji chciałbym abyś powiedział coś o pierwszych dwóch taśmach "Homicide" i "We on The Cross". Czy mógłbym cię prosić o szczerą wypowiedź?

-Nie ma sprawy. "Homicide" była pierwszym krokiem raczkującego zespołu. Nasz debiut zrealizowaliśmy w 90 r. a więc dopiero po trzech latach od daty założenia. Fatalna produkcja, nieciekawe umiejętności drobne kłopoty. Nie odbiło się to najlepiej na efekcie końcowym i start zaczął się od dotkliwej porażki. Cóż, wyszło jak wyszło. Na szczęście ludzie już o tym zapomnieli. Dwa lata później zdecydowaliśmy się na nagranie drugiego demo "We on The Cross". Ta kaseta miała zdecydować o dalszej przyszłości grupy, więc sprawę postawiliśmy sobie jasno: albo będzie lepiej i taśma się przyjmie, albo HOMICIDE przestanie istnieć. Realizowaliśmy ją raczej w kiepskim studio, gdzie mieliśmy spore problemy z uzyskaniem właściwego brzmienia gitary. W ostateczności uzyskaliśmy niższy efekt. Taśma cieszyła się spozainteresowaniem wśród fanów, a edytorzy zines dawali same pozytywne opinie. Ucieszyło nas to niezmiernie ale zarazem zmobilizowało do dalszej, jeszcze cięższej pracy.

-A jej ukoronowaniem jest trzecia taśma "Retalition Fall". Kilka słów na jej temat?

-Jest to bez wątpienia najlepsza produkcja jaką udało nam się do tej pory nagrać. Wszystkie nasze zamierzenia w stosunku do niej spełniły się w 100%. Jakość dźwięku, technika i pomysły są na bardzo wysokim po-

złomie. To jakby nasz pierwszy krok w stronę profesjonalizmu, a to już coś. W studio byliśmy przez miesiąc i nie żałujemy wpakowanych w to przedsięwzięcie pieniędzy, gdyż efekt końcowy jest wprost uderzający.

Jeśli do tego wszystkiego dodamy profesjonalną oprawę graficzną, to aż się prosi by mieć "Retaliation Fall" w swoich zbiorach. Jak narazie opinie ludzi słuchających tej taśmy są bardzo pochlebne.

-Jako że dopiero pracujecie nad nowymi utworami można pokusić się o pytanie podsumowujące waszą dotychczasową działalność. Jak to widzisz?

-Trudno tu wypowiadać się obiektywnie, gdyż niełatwo być sędzią własnych dokonań. Naturalną sprawą są błędy, niedociągnięcia czy porażki, ale wloty na wyżyny własnych możliwości też miewamy. Całokształt naszej pracy uważam jako dobry, choć mój stosunek do tego jest bardzo krytyczny. Po prostu na pewne sprawy należy patrzeć z dystansu, aby nie być we własnym odczuciu gwiazdorem w sensie negatywnym.

-Teksty grup thrash są raczej odmiennie w stosunku do deathowych hord. Czy w waszym wypadku ta teza się sprawdza?

-W pewnym sensie tak, ale tematyka naszych tekstów jest również podejmowana przez grupy grające Death Metal, które zaczynają odcinać się do starych, dziś śmiesznych tematów. Nasze liryki mówią o dzisiejszym świecie pełnym przemocy i okrucieństwa. Podejmują problemy życia ludzi, ich zachowań, które w ostatnim czasie są bardzo negatywne. Nie chcemy być apostołami niesienia dobra. Chcemy aby poprzez nasze teksty młodzi ludzie otworzyli oczy i starali się zapobiegać fatalnym zjawiskom.

-Zapewne w ciągu tak długiego okresu istnienia grupy na pewno dorbiliście się sporej ilości koncertów. Czy to prawda?

-Zgadza się, ale pod warunkiem, że chodzi o ich ilość a nie jakość. Od 90 roku do dnia dzisiejszego zagraliśmy już ponad 100 koncertów. Jedne były dobre, inne niestety nie. Te drugie stanowią większość i to jest bardzo przykre. Nie wiem jak w Polsce, ale we Włoszech organizacja koncertu jest bardzo fatalna i na koncerty przychodzi zwykła mała osób. Sytuacja zmienna się dopiero wtedy, gdy ma zagrać koncert

jaką gwiazdą z zagranicy. Mam nadzieję, że to wszystko zmieni się na lepsze.

-Komerccjalizacja Thrash i Death Metalu stała się faktem dokonany już dawno temu. Jakie jest twoje zdanie na ten temat?

-To przykra prawda. Wiele grup, które przeszły na komercję zaczyna dobić muzykę. Chodzi oczywiście o gwiazdorstwo, pozerstwo, dążenie cudzym kosztem do sukcesu i kopioanie innych, dużo lepszych i oryginalnych grup. To napewno nie jest OK!

-Twoi faworyci? Domyślam się, że jest tego wiele.

-W gruncie rzeczy nie mam jakiś szczególnych faworytów. Po prostu lubię każdy zespół grający dobrą i rzetelną, płynącą prosto z serca muzykę.

-Ostatnie słowo dla czytelników BESTIAL zine?

-Dzięki Klaudiusz za twoje wsparcie. Kochani, walcie śmiało z korespondencją na mój adres. Piszcie po info, newsy i nasze demo "Retaliation Fall", które kosztuje 6 dolców. Mam nadzieję, że się kiedyś spotkamy, więc do zobaczenia.

H O M I C I D E

Massy Allegretti

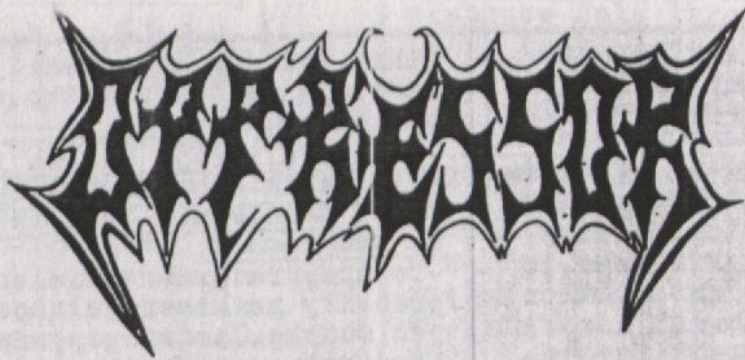
V.le Matteotti 340

20099-Sesto S. Giovanni-Mi

I T A L Y



ANTRUM powstał na początku 1993r. W skład kapeli wtedy weszli: Przemogit, Marcin-bass, Sławek-dr. Adam-voc. Jednak jak to zwykle bywa, w tym składzie nie pograli długo. Z kapeli odchodzi Marcin i Adam, a na ich miejsce dochodzą: Sławek-bass, Lechu-git. zaś Przemogit przejmuje również wokale. W tym składzie, jak to określają, zaczynają grać death metal. Jak do tej pory na swym koncercie mają zarejestrowany reh. tape "Mysterious" zawierający 7 kawałków o zróżnicowanym tempie. Zespół przygotowuje się na wejście do studia, by zarejestrować materiał na demo, a tak poza tym Antrum otwarty jest na wszelkie propozycje koncertowe. Oto adres: PRZEMYSŁAW RYCHLIK, K. PARYSKIEJ 27b/8, 63-400 OSTRÓW WLKP.



Historia zespołu zaczyna się pod koniec lutego '92. Założycielem grupy jest Bojba(g,v), który po skompletowaniu składu wskazuje Oppressor'a istniejącego wcześniej lecz w innym składzie, z którego pozostał tylko Bojba. W skład zespołu wchodzi: Bojba(g,v), Paweł(bass), Piotrek(dr). Pod koniec czerwca zostaje zarejestrowana próba, która zostaje przemianowana na promo tape "Time of Agony". Materiał zawarty na tej taśmie jest utrzymany w klimacie death metal. Następnie zespół daje szereg gig's promując swój materiał. W grudniu '92 dochodzi do zmiany basisty. Nowym człowiekiem w zespole jest Seba. W połowie stycznia '93 odchodzi od zespołu perkusista. Przez cztery miesiące zespół bezskutecznie poszukuje odpowiedniego człowieka, ale w połowie maja za gitarami Oppressor'a zasiada Tomek. We wrześniu '93 w Underground Studio zostaje zarejestrowane drugie demo "Blasphemous Thoughts" (intro+ 6 songs). Materiał ten pokazuje, że muza Oppressor'a stylizuje się jako Dark Brutal Death. Demo to zainteresowało kilka krajowych rec's., ale najbardziej kompetentną okazuje się Baron rec. W międzyczasie (luty '94) do zespołu dochodzi drugi gitarzysta Marcin. Pod koniec maja Oppressor tym razem jako kwintet wchodzi do profesjonalnego studia, by nagrać 8 songs +intro na demo zatytułowane tak jak poprzednie "Blasphemous Thoughts" dla Baron rec.

Tyle jeżeli chodzi o fakty z historii tej wrocławskiej kapeli, a teraz wywiad jaki przeprowadziłem z Bojba(g,v).

DANIEL-Z waszego bio wynika, że nie tylko "Baron" się wami interesował. Powiedz jakie to były firmy oraz dlaczego zdecydowaliście się na Baron rec.?

BOJBA-Ave! No cóż, gdzieś ponad rok temu mieliśmy kontakt z firmą "Loud out", a później z małą rec's z Wrocławia, ale najszybsze wydanie stu-

ffu zaoferował nam "Baron" co było nam bardzo na rękę!

D-Jeszcze jedno pytanie dotyczące Baron rec. Ta firma wydaje coraz więcej demosów polskich kapel. Czy nie obawiacie się tego, że kiedyś pogubi się w tym co robi i niebędzie w stanie odpowiednio wypromować kapel ze swojej "stajni"?

B-Tak, to jest dobre pytanie. Promocja tej firmy nie jest zbyt duża z powodu ilości wydanych kapel. Oppressor w podziemi działa ok. 2 lata, więc w niektórych kręgach kapela jest znana, tak więc nie zaczynamy od zera! Ale dobrze by było gdyby Baron rec. zaczęło promować swoje kapele tak jak to robią wytwórnie z prawdziwego zdarzenia!

D-Jeszcze zapewne wielu niesłyszało "Blasphemous Thoughts", zareklamuj to wydawnictwo oraz kilka słów o muzyce i tekstach-skąd czerpicie inspiracje do ich tworzenia?

B-Nasze drugie demo było zatytułowane tak samo jak to wydane przez Baron rec. Z tym że drugie demo było nagrane w garażowych warunkach jeszcze jako trio, ale już na tej tape można było usłyszeć przedsmak tego co znajduje się na ostatniej tape, która jest dłuższa i bogatsza w brzmienie! Napewno jest to muza dla ekstremalnych maniax! Brutalność i zło to zawsze było domeną Oppressor'a, teksty niosą przesłanie walki człowieka (którego dusza oddaje się Piekiłu), z panującym wokół chrześcijaństwem, "Gods of Hell"-ten utwór jest dokładną tego sekwencją!

Inspiracja do tworzenia wpływa wprost ze mnie i nikt tu nie sprzedaje kitu! Jest wiele zespołów spod znaku "death", które odwalają kicę przez co death jest teraz gatunkiem komercyjnym, ale przetrwają tylko hordy najbardziej nieprzeciętne i prawdziwe, pozerstwo musi zginąć! Albo zdechnie cały styl!

D-Jakie nadzieje wiążecie z ukazaniem się tego dema? Czy będziecie promowali je również na zachodzie?



DAMNABLE

B-Jak narazie mamy zamówienia do Distro z Westu, może uda się coś więcej... Czas pokaze!

D-"Blasphemous.." jest to wasz pierwszy profesjonalnie nagrany materiał, zatem jak wam się pracowało w studiu?

B-W studiu... Dużo zależy od realizatora, mogło być lepiej, ale i gorzej. W sumie jesteście zadowoleni, choć nie na 100% oczywiście. Ha, ha..

D-Zdaje się, że jesteście fanami Speedway a, czy oprócz tego interesujecie się innymi dyscyplinami i dlaczego właśnie "żużel"?

B-Speedway to brutalny sport, poza tym sam jeżdżę na starych i ciężkich motocyklach.

D-Wrocław kojarzy mi się głównie ze Skin head s i ich ukochanym "SLASKIEM Wrocław", ale opowiedz o scenie we Wrocławiu bo przecież jest tam jeszcze kilka kapel i zinoów?

B-Tak, istnieje wrocławska scena, można tam zauważyć takie bands jak: Guttred Corpse, czy Black metalowy Graveland no i Oppressor, co do zinoów jest kiepsko. Słyszałem o Nestor zine robionym przez pewną kobietę!

D-Który z utworów Oppressora podoba ci się najbardziej i dlaczego?

B-Niemam jednego ulubionego utworu, jest kilka, które bardziej mi się podobają! Niedługo zaczniemy szlifować nowy stuff! Będzie to zjazd windą do Piekła! Ha, ha!

D-Ok, Coś na koniec?

B-Thanx Daniel za ten fajny wiew. Extremalni Maniax słuchajcie naszej muzy! Piekło przychodzi z "Blasphemous Thoughts" AAARRGGHEH!

OPPRESSOR
Piotr Bojarojć
ul. Czarnieckiego 24/5
53-651 WROCŁAW

Aby poznać całkowitą historię DAMNABLE, trzeba cofnąć się do maja '92 kiedy to Jechowy(v), Melon(dr) i Clans(g) zakładają band o niesprecyzowanym jeszcze stylu muzycznym. W lipcu postanawiają zwerbować do grupy Andy'ego, który wcześniej pogrywał w PSYCHOPATHOLOGIST. Dopiero teraz, gdy Clans przeszedł na bass, a Andy chwycił za gitarę, zaczyna się właściwe komponowanie własnych numerów. Już w lutym '93, po zgraniu całego materiału, wszyscy w kapeli wiedzą, że to nie jest jednak to, czego pragną ich chore dusze... Po krótkich poszukiwaniach dochodzi i szybko aklimatyzuje się w grupie Rolly. W tej sytuacji Clans chwytą za drugą gitarę i zaczyna się komponowanie nowych, dużej szybszych i brutalniejszych numerów. W maju '93 gotowe są już 4 utwory i zostają zarejestrowane na początku czerwca w MGOK w Przysusze. W ten sposób powstaje reh. tape-tylko dla potrzeb technicznych zespołu. W lutym '94 zostaje wydalony Jechowy, a jego miejsce w zespole zajmuje Benek. Obecna twórczość Damnable to Brutal Death Grind. W swojej karierze grupa zagrała parę koncertów, które można uznać za udane, sądząc po przyjęciu publiczności. Zapraszam do przeczytania wywiadu z Andym(g):

PAWEŁ-Cześć Andy! Co słysząc w Przysusze? Czy dalej u was tak sucho, czy może zaczął padać deszcz?(ha, ha) ANDY-Ha, ha, ha. Dobre pytanie na początek! Dlaczego nie mielibyśmy zacząć od humoru!?!? Czy u nas dalej jest sucho(???)ha, ha, ha, niezłe jaja!!! Nie, muszę cię cholernie ciężko zmartwić gdyż u nas wogóle nie pada deszcz. Sam niewiem dlaczego to wszystko wokół nas jeszcze się trzyma, ale jedynym płynem jaki można zdobyć w Przysusze jest Piwo. Leci ono z kranów, spłukujemy nim ekstrema w ubikacji, musimy się w nim kąpać, robić herbatę, a nawet pić!!! No ale koniec tych bzdur, ogólnie mówiąc Przysucha to bardzo niemiłe miasteczko z watachą zazdrosnych o wszystko chamów niegodnych splunięcia! Aktualnie pada deszcz!

74 nagraliscie w białostockim
Salman Studio promo tape. Jak ocenia-
niasz to studio i powiedz kilka
słów o tym materiale?

A-Oczywiście, taśma została nagrana
chyba 23.07.94r. w białostockim
Salman Studio, a produkcją zajął się
Rafał Salmanowicz, który niestety
trochę nam spieprzył brzmienie. Samo
studio jest bardzo miłym miejscem
i panuje w nim miła, ogólnie nie-
stresująca atmosfera. Niestety jest
tam bardzo słaby sprzęt, na którym
i tak Rafał wykonuje wspaniałą ro-
botę, niejednokrotnie lepszą niż "pro-
fesjoniści" w wielosładowych stu-
diach. Sam materiał to 8 numerów-5
starych i 3 nowe (łatwo je odróżnić).
Stylowo jest to Brutal Death Grind
pod wyraźnym wpływem nowojorskiej
sceny, o tym samym ukierunkowaniu.
W sumie niecałe 30 min. muzyki.

P-Czy tym promo będziecie chcieli
zainteresować jakąś Polską firmę (np.
Baron rec.), by wydała to w formie
oficjalnej kasety?

A-Tak, chcielibyśmy zainteresować
jakąś firmę tym promo, ale napewno
nie byłoby to Baron rec, Carrion czy
C.O.R. Te firmy to czyste złodziej-
stwo i pieprzona komercja, której
nienawidzę, gdyż wychowałem się na
podziemiu i to prawdziwym, a nie ta-
kim jakie mamy w obecnej chwili. Mam
głęboko w dupie kontrakt na którym
zarobi jakiś pieprzony palant, który
tylko poprzez słowa utożsamia się
z podziemiem. Z dwojga złego wolałbym
aby tej muzyki raczej nikt nie us-
łyszał niż dał zarobić takiemu du-
pkowi. Wracając do tematu to wysła-
liśmy kasety do kilku wytwórni (pol-
skich) i obecnie czekamy na odzew.
Inną sprawą są małe zachodnie wyt-
wórnice, ale na to przyjdzie jeszcze
czas w przyszłości.

P-Muszę zapytać cię o teksty, ponie-
waż "śpiew" Benka trudno zrozumieć,
on ma chyba horror w gardle? Ha, ha..

A-Tak, Benek ma autentycznie horror
w gardle, a weź pod uwagę to, że ma
on dopiero 17 lat i obawiam się, iż
jeszcze nie pokazał swoich ostate-
cznych możliwości. Trafiłeś w dzie-
siatkę, gdyż nowe teksty to już tyl-
ko i wyłącznie moja działka. Ich tre-
ść to mój obecny stosunek do życia
oraz samo jego pojmowanie, przez
pryzmat cierpienia i bólu, tak fizy-
cznego jak i psychicznego. Każdy tek-
st przesycony jest bólem i cierpie-
niem, lecz nie zadawanym przez coś
lub kogoś, tylko powstałym w umyśle

jeszcze za życia. Jednym słowem, gło-
szą iż cierpienie może być jedną
z dróg do osiągnięcia doskonałości
i wyższości psychicznej.

P-Jarocin '94, a zwłaszcza pierwszy
dzień na dużej scenie - czy ci się to
z czymś kojarzy? (ha, ha) No właśnie,
graliście w Jarocinie i to od razu
na dużej scenie - To duże wyróżnienie.
Jak wam się tam grało? Musiało to
być dla was duże przeżycie?

A-No tak, to musi się przecież z czy-
mś kojarzyć. Jak wiesz graliśmy tam
podczas koncertu "Aluminium i śmie-
rć", który odbył się w pierwszy dzień
na dużej scenie. Może i masz rację,
że jest to wyróżnienie, gdyż człowiek
dowiaduje się, że robi coś wartości-
wego i ludzie mogą to docenić. Grało
się nam całkiem ok, ale przerażała
mnie reakcja ludzi, którzy stali jak
zamurowani, być może zaszokowani
brutalnością i bezkompromisowością
tej muzyki. W sumie jarocińska pu-
blika to głównie młodzi ludzie,
którzy o gatunku Grind niewiele ma-
ją pojęcia. Uogólniając, ja niezaba-
rdzo przepadam za takimi imprezami,
gdyż większość ludzi pod sceną uwa-
ża cię za przybysza z innej planety
zupełnie niedostępnego, mogącego pa-
trzeć tylko ze sceny. Ja jestem zu-
pełnie przeciwny takiemu postępowani-
u.

P-Jak ogólnie oceniasz ten festiwal?
Czy oglądałeś koncerty we wszystkie
trzy dni? Poza tym powiedz jak wam
się żyło w Jarocinie, gdzie spaliś-
cie, jak wam się podobałi ludzie,
którzy tam przyjechali itp.?

A-Jak ogólnie oceniam ten festiwal?
Dla mnie jest to całkiem niezłe
gówno. Niewiem, może się mylę, gdyż by-
łem tam tylko raz, ale właśnie takie
odczucia z tamtąd przywoziłem. Spy-
tasz zapewne dlaczego. Otóż zbyt
wiele tam pozerstwa, brudu, ludzi sz-
panujących swoją agresją i środków
toksycznych!!! Wszystko na ten te-
mat. Niestety oglądałem tylko pier-
wsze dwa dni festiwalu, gdyż brakło
nam kasy na dalszy pobyt. Mimo to
spotkaliśmy kilku fajnych ludzi,
których chciałbym w tym miejscu po-
zdrowić (Szczególnie Rzeszów, Sopot
i Wieluń!)

P-A co z innymi koncertami?

A-Niegraliśmy ich zbyt wiele, z górą
około 20. Były dobre i złe, jak za-
wsze jednak najmilej wspominamy Pi-
onki, Kozienice, Radom, a najbardziej
Zagnańsk i Ostrowiec Świętokrzyski,
gdzie wogóle nie doszło do występu

z winy organizatorów. Obecnie szuka nam się kilka gigs, m.in: Bełchatów, 27 XI Białystok, połowa listopada Warszawa i zimą Szczecin. Jeżeli ktoś z czytelników organizuje koncerty, to będziemy wdzięczni za kontakt i pomoc!

P-Gracie Brutal Death Grind i na pewno na codzien również słuchacie takiej muzyki. Jednak chciałbym poznać twoje zdanie na temat grup z tzw. „klasyki metalu, takich jak Metallica czy Slayer?

A-Muszę ci się przyznać, że nie mam nawet jednej kasy wyżej wymienionych. Nie powiem, że bym nie lubił ich muzyki, gdyż są to grupy, które to co robią, robią najlepiej i nikt im nie dorówna. Jeśli miałbym wybrać najlepsze płyty to byłyby to "Kill 'em All" - Metallica i "Reign in Blood"

-Slayer. Są to krążki przy których mogę rozmawiać, pić piwo, pieprzyć się i odpisywać na listy.

P-Poza grą w Damnable robisz również zina-Reincarnation. Pracujesz teraz nad czwartym numerem-powiedz coś o nim.

A-Tak, a powstał on znacznie wcześniej niż Damnable. Tak jak wspominałem składam właśnie czwarty numer, w którym znajdują się wywiady z kapelami z westu i z polski. Niestety niewiem kiedy on się ukaże, ale zawiarał będzie wywiady z :Furbowl, Dark Tranquillity, Temperance, Dead Infection, Betrayer, Vader i wiele innych. Równocześnie ukaże się kompilacja promująca młode polskie grupy spod znaku Death/Grind. O oba te produkty pytajcie w ferie 95.

P-Najwyższy czas przedstawić członków Damnable prywatnie. Co ty na to?

A-Nie ma sprawy. Zacznę od najmłodszego czyli Benka(v). Uczy się w ZSZ w Przysusze, ma 17 lat, a jego inspiracje to Morbid Angel i Cannibal Corpse. Następnie Clans(g). 19 lat, Zespół Szkół Mechanicznych, tegoroczny maturzysta sporo pijący, opuszczający próby, ale w sumie dobry chłopak i gitarzysta. Słucha wszystkiego od Satrianiego po Suffocation. Melon(dr) Chodzą razem z Clansem do klasy. Sprawny perkusista i wspaniały przyjaciel słuchający Black metalu i Death/Grind!!! 19 lat. Rolly(bass), stary brygadziśta, fanatyk Black metalu i po troszę Death/Grind. Wspaniały kompan do wypicia piwa. Uczy się w technikum wieczorowym i ukończył chyba 21 lat. No i na końcu ja, Andy(g). Stary, wariat zapatrzony



w muzykę, zine a . Pomimo 22 lat nadal opętany głównie przez Death/Grind. Kompletne beztalencie jeżeli chodzi o gitarę!(hi!hi!). Studjuję na SGGW w Warszawie.

P-Powróćmy jeszcze do muzyki Damnable. Słyszałem, że pracujecie już nad nowymi utworami, czy tak? Kiedy nowy materiał i jakie macie plany na przyszłość? Może jakiś kontrakt?

A-Uff, to już przedostatnie pytanie! Tak, mamy już jeden nowy numer i następny jeszcze nieukończony. Jeśli chodzi o styl to nic się niezmieniło i utrzymane są w klimacie utworów "Reincarnation I i II" czy "Circle of Time". Trudno mi powiedzieć, kiedy ukaże się nowy materiał, ale najprawdopodobniej nie wcześniej niż w wakacje '95. Jakiś kontrakt? Może uda się coś zrobić? Zobaczymy! Plan to głównie koncerty i najlepsza promocja nazwy Damnable. (A pro-pos, jeszcze się nie zaczęła)

P-Ostatnie słowo...

A-Dzięki Paweł za czas, który poświęciłeś dla nas. Dzięki za support i wsparcie. Nie pozwól aby kupiły cię te pieprzone komercyjne świnię i wyudzacze! Pozdrawiam wszystkich czytelników Bestial zine, moich znajomych i potencjalnych wrogów. Jeśli ktoś chciałby otrzymać taśmę Damnable to niech śle 25 tys., a otrzyma promo/demo '94(8 numerów)+reh. tape(7 numerów w tym cover Cannibal Corpse). (Oba materiały kosztują 30 tys.-red)Wszyscy zainteresowani Damnable, Reincarnation mag lub kompilacją piszcie na adres: Andrzej Pakos; ul. Armii Krajowej 20 26-400 Przysucha. Załączając kopertę+znaczek. Jeszcze raz dzięki!!!

DAWN

DAWN został założony w '91 roku przez byłych członków takich hord jak: DEATHCORE, TOTAL HATE oraz BLOOD. Kolesie określają swoją muzykę jako Heavy-Death-Metal. W sierpniu '93 nagrywają demo "The Darkness Within". Więcej dowiedziecie się z poniższego wywiadu, który przeprowadził Gregor z Vicious Circle zine.

GREGOR-Przejdźmy jeszcze raz do roku 91. Zdaje się, że mieliście problemy z założeniem DAWN ?

ROBERT-Nie, problemów wcale nie było. Ja i Martin graliśmy wcześniej w BLOOD i już wcześniej mieliśmy plany by założyć własną kapelę. Gdy odszedłem od BLOOD, zaczęliśmy od razu pisać nowy materiał. Od początku było pewne, że Simmi będzie grała na perkusji. Wcześniej grała w TOTAL HATE. Arne znałem już od paru lat, czyli ze składem nie było żadnych problemów.

Waszą muzykę określacie jako Heavy Death Metal. Ja bym ją określił jako brutalny i agresywny Death. Zgadzasz się ze mną ?

ROBERT-Cóż, my wszyscy uważamy, że nasza muzyka jest Heavy i tak też napisaliśmy na naszych flyerach. Jestem też zadowolony z określenia naszej muzyki jako brutalny i agresywny Death. Tak na serjo to jest mi to obojętne.

G-"The Darkness Within". Jest to bardzo dobry debiut.

Czym on jest dla Ciebie ?

R-Nasze demo jest bardzo ważne dla mnie. Już mówiłem, że grałem wcześniej w BLOOD i w DEATHCORE, ale tak naprawdę to nie były moje kapele, bo zawsze dochodziłem do składu i musiałem się tylko tego materiału nauczyć. W DAWN jestem od początku i do każdego utworu coś od siebie dodałem, czyli jest to coś mojego własnego. W tym momencie nie mogę sobie wyobrazić czegoś ważniejszego niż DAWN, przynajmniej z personalnych przyczyn.

G-Wasze demo nagrywaliście w Mainstreet Studio. Jestem bardzo zdziwiony dobrym brzmieniem tego materiału. Opowiedz coś więcej o tym studiu. Gdzie leży i jak długo tam byliście ?

Studio leży, albo leżało w pobliżu Sztutgartu, ale z tego co się orientuję byliśmy ostatnią kapelą która tam nagrywała. Falk Gruber do którego to studio należało, przeniósł się do większego i nazywa się teraz BI4.W Mainstreet Studio przed nami nagrywali m.in: ATROCITY i SINISTER. Przyjaciele rozdali nam aby iść do Falka bo jest naprawdę dobry i relatywnie tani.

Spróbowaliśmy i napewno nie żałujemy. Byliśmy w nim 4 dni. Nasze drugie demo będziemy nagrywali także u Falka, ale to jeszcze potrwa...

G-W kapeli macie dziewczynę, która niesamowicie gra na perkusji. Gdzie ją znaleźliście ?

R-Simmi jest dziewczyną Martina i jak już mówiłem grali razem w kapeli. (TOTAL HATE-przyp.red.)

G-Jak wygląda sprawa z koncertami?

Z jakimi kapelami mieliście występy?

R-Daliśmy do tej pory 9 koncertów. Nasz dziesiąty jest w następnym tygodniu (6 list. 94). Graliśmy z takimi hordami jak: PATHOLOGY, CASTLE, METAMORPHOSIS, DISSECT i paroma innymi.

G-Kto albo co inspiruje Was do pisanania tak mrocznych tekstów?

R-Tak naprawdę to ja nie mogę na to pytanie odpowiedzieć, gdyż Martin pisze wszystkie teksty. Ja narazie napisałem jeden cały tekst do całkiem nowego utworu i połowę do "Open the Gates". Z Satanizmem niema to nic wspólnego. Teksty są bardzo osobiste i muszę powiedzieć, że są bardzo ważne dla mnie, pomimo iż niesą one moimi tekstami.

G-Pytanie o niemiecką scenę. Co o niej sądzisz?

R-Jest parę dobrych kapel, ale w tej chwili nie przychodzi mi żadna do głowy, która by mnie naprawdę rozpierdoliła. Myślę, że wielu kapelom brakuje zaangażowania w to co robią. Wiele z tych kapel chce być od razu na samym szczycie. Oni nastawiają się głównie na duże zyski z muzyki. Nie było by źle, ale to mnie nie interesuje. Trochę odszedłem od tematu... No cóż, myślę że mogło by być lepiej. G-Ostatnie słowo...

R-Dzięki za wywiad Greg. Wszyscy, którzy są zainteresowani naszym demo niech piszą! Jak potrzebujecie kapelę na koncert to również piszcie!

G-Ja również dziękuję Ci Robert!

DAWN: Demo Tape IO DM; T-SHIRT (dwustronny) 20 DM

DAWN; Robert Wenglorz;
HUFSCHMIEDSTR. 9; 69168 Wiesloch;
GERMANY

ENGRAVED to młoda kapela z Tomaszowa Lubelskiego, grają ze sobą trzy lata. Wjęcej dowiedzie się z wywiadu, który przeprowadziłem z Januszem(dr.)

DANIEL-Skoro, że jesteście niezbyt znani przedstaw historię ENGRAVED.

JANUSZ-Zespół powstał w styczniu '92r. w składzie: Andrzej(b.v), Paweł(g), Janusz(dr). Po miesiącu prób do zespołu dochodzi Precel(g).

3 stycznia '93 zespół daje swój pierwszy koncert na rzecz W.o.s.p, na którym gra w 3-osobowym składzie, bez Precla, który od tego czasu nie gra w zespole. Do czerwca '93r. jako trio zespół daje kilka lokalnych gigs. W czerwcu dochodzi Magda(g), z którą 26 czerwca gramy w Chełmie obok: PANDEMONIUM, HAZAEL.

Przez okres wakacji powstaje nowy materiał znacznie odbiegający od poprzednich dokonań. Potem nastąpiła seria koncertów m.in. DRRRAMA '93, gdzie graliśmy obok: GHOST, IMPERATOR, DISGRACE, CENTIFY...

Podczas jednego z nich zostaje zarejestrowane live tape pt. "WHERE THE COLD WIND BLOWS". 3 lutego zespół wchodzi do studia gdzie nagrywa materiał na promo tape.

16-17 kwietnia '94 gramy na "NEW MODERN FESTIVAL" w Tarnowie. W sierpniu ponownie odwiedzamy studio by zarejestrować materiał dla "CARRION"rec.

D-Na gitarze gra u was kobieta, parę słów o niej?

J-Tak, ma na imię Magda, spisuje się w miarę dobrze. Teraz wybiera się na studia i na jej miejsce (niektóre koncerty), wejdzie inny gitarzysta.

D-Na ferje mieliście zaplanowane nagranie promo tape. Powiedz czy udało się Wam to zrobić oraz słowo o Waszej muzyce?

J-Tak na ferjach byliśmy w lubelskim studiu "HIT", gdzie nagraliśmy promo. Jak na takie warunki to nagrało się nieźle. Dzięki tej kasecie podpisaliśmy kontrakt z "CARRION"rec.

D-Graliście na DRRAŚMIE 93. Twoje wrażenia z tego koncertu?

J-Tak, graliśmy na DRRAMIE. Poznaliśmy tam wspaniałych ludzi z ASHES, panowała tam fajna atmosfera.

WATCH THEM MOVE INTO THEIR OWN STYLE OF DEATH METAL

ENGRAVED

Jest to koncert którego nigdy nie zapomnę, choćby dlatego, że był to nasz pierwszy znaczący występ z zachodnimi kapelami.

D-Tak patrzę na Wasze zdjęcie (trochę niewyraźne), stoicie chyba na tle kościoła? Tak to kościół, pewnie chodzicie tam co niedzielę? He, he..

Poważnie-Co sądzisz o działalności tej instytucji w Polsce?

J-Według mnie, kościół zabardzo się rozpanoszył w naszym kraju. Wpięprza się w życie prywatne niektórych ludzi, okrada ludzi z pieniędzy po przez różnego rodzaju datki i ofiary na kościoły.

D-Twoje ulubione żarcie? Może lubisz Śluski Kłaskie? Ha, ha...

J-Ciastka owocowe!!!

D-Prowadzisz zina i organizujesz koncerty, może parę słów o Twojej działalności poza ENGRAVED?

J-Redagowałem "SCREAMING DEATH" mag., ale aktualnie jego działalność jest zawieszona aż do odwołania, być może, że na zawsze. Zajmuję się organizacją koncertów. Obecnie organizuję drugą edycję "DEATH INCORPORATED"



ich tekstach i dlaczego?

J- Co do tekstów to nie chcę się na nich temat wypowiadać, pisaniem ich zajmują się Paweł i Andrzej.

D- Czy kładziecie duży nacisk na oryginalność, tworząc swoją muzykę?

J- Oczywiście, że chcemy wypracować swój styl i być rozpoznawalnym spośród ogromu kapel, cały czas dążymy w tym kierunku aż dojdziemy do perfekcji.

D- Może coś o Waszych planach związanych z zespołem?

J- Chcemy grać jak najwięcej koncertów i w przyszłości podpisać kontrakt z dobrą zachodnią wytwórnią.

D- Teraz możesz "wywalić" z siebie co tylko chcesz!

J- BLEEE!!! To było ciastko owocowe!

D- A mówiłem, że słuski kląskie są lepsze... Ok! Dzięki za wywiad i życze powodzenia!

J- To ja dziękuję za tą rozmowę i także życze powodzenia w reagowaniu zina. Do zobaczenia na koncertach. Dzięki!

ENGRAVEND

CARRION
RECORDS

POGODNA 2

22-600 TOMASZÓW LUB.

POLAND TEL. (0832) 58-176



Długo się zastanawiałem nad tym, czy zamieścić poniższy wywiad. W drugim numerze zamieściliśmy wywiad z Simonem, kiedy ukazała się "dwójka" Simon nie grał już w Pandemonium. Podobnie jest i teraz. Wywiad ten przeprowadziłem na przełomie czerwca i lipca '94, obecnie dochodzą do mnie bardzo rozbieżne informacje dotyczące tej grupy. Raz czy tam w jakimś zinie, że nagrali już swój drugi Lp, gdzie indziej, że zespół się rozpadł! Mam nadzieję, iż są to tylko plotki jak określili tą informację wydawcy AMON mag.

Niestety nie mam też świeżych informacji od kapeli i niestety nie mogę Wam napisać co się naprawdę dzieje z łódzkim Pandemonium. Mimo wszystko zdecydowałem zamieścić ten wywiad (Jak widać) i zachęcam Was do przeczytania tego co miał do prze-

kazania Zuber owego czasu.

DANIEL-Zdaje się, że ostatnio nastąpiło kilka zmian w składzie Pandemonium. Przedstaw obecny skład grupy? (lipiec 94)

ZUBER-Tak nastąpiły pewne zmiany. Jacek gra teraz na basie, a naszym nowym gitarzystą jest Qack. Szymon nie gra już z nami. Poza tym po starciu ja i Paweł.

D-Co było powodem odejścia Szymona z Pandemonium?

Z-Wydaje mi się, że głównym powodem było to, że Szymon gra w Tenebris a tak się układało, że miał problemy z pogodzeniem obu spraw. Nie oznacza to, że rozstaliśmy się w złej atmosferze.

D-Wystąpiliście na tegorocznej edycji Metalmanii. Opowiedz o swoich wrażeniach z tego koncertu. Jak oceniasz Wasz występ?

Z-Sam koncert był bardzo fajny. Nam grało się bardzo dobrze. Pozostaje mi tylko żałować, że musieliśmy zacząć występ w chwili kiedy nie wszyscy jeszcze weszli do hali. Sprawy organizacyjne, chodzi mi tu o kapela polskie, pozostawiały jednak wiele do życzenia. Np. zespoły zagraniczne miały darmowe napoje, piwo, kanapki itp. My nie, bo przecież polski zespół nie musi jeść ani pić. Naprawdę nie wymagamy wiele, bo nie jesteśmy tak wielcy jak Morbid Angel, ale elementarne sprawy mogły być rozwiązane. Tym bardziej że nie mieliśmy za to żadnej kasy, zwrotu kosztów podróży itp. Z drugiej zaś strony bardzo się cieszę, że wystąpiliśmy na Metalmanii bo po prostu warto. Zagraliśmy tam dzięki firmie Baron rec.

D-Jak to się stało, że wystąpiliście na tym festiwalu?

Z-Jak wspominałem dzięki Baron rec. która promuje naszą płytę "The Ancient Catatonia". Właśnie występ na tegorocznej Metalmanii jest punktem tej promocji. Pozostaje nam tylko podziękować Januszowi Baronowi.

D-Co się stało z włosami Pawła, czyżby armia się nim zainteresowała?

Z-Nie, nie armia! Po prostu obciął.

D-Wydaliście "The ancient..". Dlaczego zmieniliście wydawcę na Baron Rec. Jakże warunki zaoferował Wam "Baron" i czy były jakieś oferty wydania "The ancient.." przez zachodnią wytwórnię?

Z-Wcześniej jak wiesz byliśmy związani z Carnage rec. Niestety firma ta zaczęła nas traktować niepoważnie. Nie ma co zagłębiać się w szcz-



egóły. Postanowiliśmy przerwać współpracę i zwrócić się do kogoś innego. Zaproponowaliśmy nasze warunki firmie Baron rec. a oni zgodzili się na nie i tak doszło do współpracy. Jeśli zaś chodzi o firmy zachodnie, to były pewne propozycje ale nie znalazły finału. Mamy jednak nadzieję, że z czasem coś uda się zrobić w tym kierunku.

D-Materiał ten nagraliście w "Izabelin Studio". Jak Wam się tam pracowało oraz ile ono Was kosztowało?

Z-Tak, robiliśmy tą płytę w Izabelinie. Pracowało się całkiem dobrze. Mieliśmy teraz więcej czasu i lepszy sprzęt niż przy nagrywaniu "Devilri". Reżyserem dźwięku był Jarek Pruszkowski. Jeśli chodzi o koszty to zapłaciliśmy ok. 30 mln. za 100 godzin, a sponsorował nam to mój ojciec. Forsa zwróciła nam się z późniejszego kontraktu z Baron rec.

D-Na "The ancient.." jest utwór z "Devilri"-Memories w zmienionej aranżacji. Dlaczego zdecydowaliście się na zamieszczenie tego utworu na "The ancient..?"

Z-Na "The ancient.." są nawet dwa utwory z "Devilri". Chodzi mi tu jeszcze o "Unholy Existence", który znajduje się na wersji kompaktowej. Zdecydowaliśmy się na umieszczenie tych utworów, gdyż chcieliśmy aby były na tej płycie również starsze utwory, a te podobają się nam najbardziej. Pomyśleliśmy że fajnie byłoby żeby zostały one dobrze nagrane i później wypuszczone. Wydaje mi się że "The ancient.." dobrze brzmi z tymi utworami.

D-Teraz może parę słów o specjalnych gościach na sesji w studiu tj. Nino i Karolu?

Z-Nino to nasza znajoma, która gra na skrzypcach. Karol zagrał po prostu gościnnie. Przewidywaliśmy również innych ludzi, ale jakoś nie wyszło. Mam nadzieję, że wykorzystamy jeszcze jakies tego typu pomysły w przyszłości.

D-Niewysililiście się zbytnio projektując okładkę na "The ancient..". Czy nie myśleliście o jakimś specjalnym motywie na to miejsce?

Z-Okładka rzeczywiście nie jest "skomplikowana" ale nie znaczy że musi być zła. Rzecz gustu. Nam teraz odpowiadała taka forma i tak też zostało wszystko zrobione. Front został zrobiony przez Szymona, a później były tylko pewne korekty.

D-Ostatnie słowo...

Z-Dzięki za wywiad. Mam nadzieję, że w chwili wydania magazynu nie straci wiele na aktualności. Pytajcie o nasze kasety, CD i nowe koszulki. Cześć!

Przypomnę jeszcze tylko adres pod który możecie pisać do Petera:

PANDEMONIUM

-Zuber-

ul. Kochanowskiego 13/56

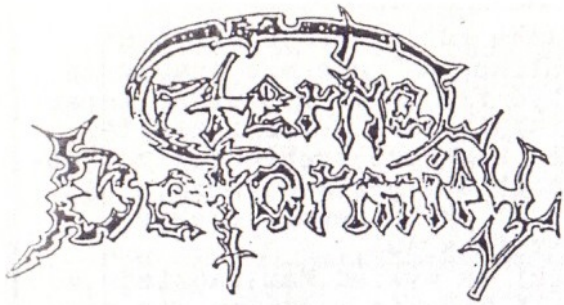
91-496 ŁÓDŹ

APOCALYPTIC

Zespół APOCALYPTIC to od początku istnienia dwóch ludzi-Martin-Dr. i Wjtas-git.voc. Pierwsze zachowane do dziś nagrania kapeli pochodzą z przełomu 1986/87 r. Wtedy to chłopaki przygrywali sobie na rosyjskiej gitarze i pudłach-mających zastąpić perkucję. Dokumentacje poczynił stamtąd, bardzo amatorskiego okresu stanowi demo retrospektywne "1987-91". Przełomowym momentem w ich historii jest fakt nagrania próby z 1992r. Są to jednak nagrania, z których kapełka nie jest zadowolona. Kiepska jakość techniczna to jeden z czynników, które obniżają noty tych nagrań. Po raz kolejny próbują swych sił w styczniu '94. W efekcie powstaje hard rockowe demo "Powrót". Ich inspiracje to: MERCYFUL FATE, THE BEATLES, VENOM, U2, AC/DC/old/. Jeśli chcecie do nich napisać to piszcie pod ten adres:



APOCALYPTIC band
c/o Wjtas
ul. Sikorskiego 9/37
39-400 Tarnobrzeg



ETERNAL DEFORMITY to młoda grupa o której napewno jeszcze niewszyscy z was słyszeli. Powstali na przełomie 92/93r. Jak to z większością polskich grup bywa, na początku swej działalności mieli duże problemy z zakupieniem odpowiedniego sprzętu oraz miejscem na próby. Jednak wszystko doszło do normalności. Grupa nagrała kasetę dla firmy Baron... ale o tym wszystkim w wywiadzie. Na pytania odpowiadał Ryba.

P-Ławek-Cześć! Jakość trzeba zacząć ten wiew, więc na początku przedstawię członków kapeli.

R-Cześć! Zespół E.D. tworzy teraz 5 osób, są to: Orzech(v), Aro(g), Smyczek(g), Ryba(dr) oraz piąty człowiek, którym jest Seta(b). Seta gra z nami od września '94, więc nie brał udziału w nagrywaniu "Forgotten Distant Time".

P-Na przełomie luty/marzec nagraliście wspomniany już materiał na debiutanckie demo "Forgotten...". W jakich warunkach nagrywaliście ten materiał i czy jesteście zadowoleni z efektu końcowego?

R-Rzeczywiście, w tym czasie siedzieliśmy w studiu. Było to katowickie studio Beat Music. Nagrywaliśmy zaledwie 5 dni, co też odbiło się trochę na dynamice materiału i "czystości", ale byliśmy już mocno zmęczeni. Co do efektu końcowego, to jak na pierwszy raz, jesteśmy zadowoleni w 3/4 z całości. Było sporo problemów z zarejestrowaniem perkusji i jej brzmieniem, ale jak się udało. Przy okazji-kaseta, która jest dostępna na rynku to niestety słabsza kopia, ale to wina wytwórni i jej sprzętu kopującego. Brzmienie jest bardziej "piętke" i dźwięk jest wyciszony i jest jeszcze kilka mankamentów. Mamy już jednak pomysł jak przy następnym nagraniu tego typu niedociągnięcia zniwelować.

P-Kilka słów o muzyce z "Forgotten...". Jak byś ją określił i wogóle...

R-Materiał zawarty na tej kasecie powstał w ok. 7 miesięcy plus czas na dobre opanowanie go. Określamy go jako gothic doom metal. Choć wydaje mi się, że tyle jest określeń ile słuchaczy. Indywidualna sprawa każdego jest interpretacja zawartego na "Forgotten..." materiału, a co się z tym wiąże, także "zaszufladkowanie" pod względem stylistycznym. W skrócie mogę powiedzieć że muzyka którą gramy jest muzyką dynamiczną, lecz nie brutalną, a występujące w niej tzw. motywy klimatyczne, nostalgiczne sprawiają, że kasetka warta jest przesłuchania. P-w studiu mieliście możliwość podkładania jeden dźwięk na drugi. Na żywo nie ma takiej możliwości, więc jak dajecie sobie radę z odegraniem "Forgotten" na koncertach? Przy okazji powiedz coś o waszych dotychczasowych występach "na żywo".

R-To żaden problem! W studiu nie używaliśmy żadnych efektów, które uniemożliwiały by nam "czyste" zagranie materiału na koncercie. Oczywiście nie możemy zagrać utworu "Seven", ponieważ Smyczek gra na gitarze (a na "Seven" to on nagrał klawisze). ale i tak ten utwór robiliśmy z myślą o kasecie. Co do naszych występów koncertowych to nie było ich aż tak wiele, jak byśmy chcieli. Natomiast bardzo miło wspomniany występ u nas w Łorach z DEAD INFECTION i koncert z LOST SOUL we Wrocławiu. Ciągłe oczekujemy na propozycje koncertowe, zagramy wszędzie gdzie tylko będzie to możliwe.

P-Jak zapewne większość wie "Forgotten..." wyszedł na rynek dzięki firmie Baron Rec. Jak doszło do kontraktu i czy jesteście zadowoleni z promocji tego materiału? Z tego co wiem na początku współpraca między wami a Baronem nie układała się najlepiej, dlaczego?

R-Rzeczywiście, nasz materiał wydała firma Baron. Co do promocji to nie można o niej za wiele mówić, bo po prostu jej nie było. Nie istnieje również jakaś "współpraca" między nami a p. Baronem. Po prostu firma wydaje kasetę... i na tym kontakt praktycznie się urywa. Jest to dobre rozwiązanie dla takich grup jak my, które chcą zadebiutować na rynku, ale nasz nowy materiał będziemy chcieli wydać w wytwórni, która nieco poważniej zajmie się promocją.

P-Zajmijmy się teraz wkładką do kasety. Jest oczywiście kolorowa i estetycznie zrobiona. Jednak nie znaj-

aziem na niej żadnych informacji na temat gdzie został nagrany materiał, kto był realizatorem, kto jest autorem tekstów itp. Zaś dwa razy napisane jest motto do "Forgotten". Czy mógłbyś to wyjaśnić?

R-wkładka jest zrobiona wd. mnie dobrze, ale rzeczywiście brak na niej istotnych informacji. Nagranie, jak wiesz, miało miejsce w Beat Music w Katowicach, realizatorem był Grzegorz Grocholski (bardzo mu dziękujemy!), autorem tekstów jest Orzech. Słowa wyjaśnienia-nie mieliśmy żadnego wpływu na końcowy wygląd wkładki. Oddaliśmy pełny materiał, a zobaczyliśmy efekt finalny czyli gotową okładkę, na której rzeczywiście nie ujęto ważnych rzeczy. Także nie jest to nasza wina. Zażalenia można by raczej kierować pod adresem Jana Polakowskiego z firmy Intix, który się tym zajmował oraz p. Baron.

P-Dzięki za wyjaśnienie! Jeśli już zahaczyliśmy o teksty, więc może powiesz kilka słów o nich? Czy niosą jakies przesłanie?

R-Jak już mówiłem wcześniej, autorem tekstów jest Orzech i to jego "działka". My raczej nie wtrącamy się do niej chyba, że jakiś tekst nam nie odpowiada wtedy go odrzucamy. Natomiast tematykę i sposób ujęcia pozostawiamy autorowi, czyli Orzechowi. Nasze teksty pełnią rolę całościowego uzupełnienia dla muzyki. Stąd są rzeczą ważną, jednak jak już powiedziałem, najwięcej do powiedzenia ma w tej kwestii Orzech.

P-Jakie nadzieje wiążecie z tym materiałem? Może jakiś poważniejszy kontrakt?

R-Nasz materiał został wydany w sposób profesjonalny (choć z błędami), a co się z tym wiąże, może być dostępny w bezpośredniej sprzedaży sklepowej. Chcielibyśmy żeby dotarł on do jak najszerszej rzeszy słuchaczy i żeby został dobrze oceniony. To umożliwiło by nagranie następnego materiału (już pełnowymiarowego), który obecnie przygotowujemy i którym być może ktoś poważnie by się zainteresował. Ale to dopiero przyszłość. Obecnie kaseata sprzedaje się dobrze, i co najważniejsze, zbiera dobre recenzje, tak więc mamy nadzieję na jakąś wytwórnię.

P-W lipcu byliście gośćmi w regionalnej telewizji w metalowym programie "Hades". Jak myślisz, czy po tym programie wzrosła wasza popu-

larność? Wiesz, korespondencja, sprzedaż kaset itp.

R-Rzeczywiście, byliśmy gośćmi "Hadesu". To w pewien sposób tradycja Baron Rec. Wszystkie zespoły pod tym szyldem występują w tym programie. Na pewno była to frajda, ale nie jest to żadan wielki sukces, ani nic nadzwyczajnego. Jeśli chodzi o "popularność" (jak groźnie i poważnie to brzmi!) to nie odczuliśmy jeszcze jakiegokolwiek zmiany w swoim trybie życia w związku z wydaniem "Forgotten...", nie mówiąc już o wystąpieniu w "Hadesie".

Korespondencja się nie zwiększyła, a o sprzedaży kaset niewiele obecnie wiem, bo dawno nie byliśmy w wytwórni /powiedzmy...-Paweł/, tak więc wszystko jest po staremu.



P-Plany na przyszłość?

R-Obecnie pracujemy nad materiałem, który na początku 95r. chcielibyśmy wydać. Oprócz tego chcemy grać jak najwięcej koncertów, to najlepsza forma promocji. Zobaczymy ile z tego uda nam się zrealizować.

P-Coś na koniec?

R-Dzięki ci Paweł za ten wywiad i za możliwość pokazania się na łamach Bestial'zine. Zapraszam ciebie i wszystkich metal maniacs na nasze koncerty oraz zachęcam do kupna naszego dema "Forgotten Distant Time" jest dostępne u mnie w cenie 35 tys. (przesyłka wliczona). Cześć!

P-Ja też ci dziękuję za ta pogawędkę i życze powodzenia z zespołem!

c/o RAFAŁ RYBIŃSKI
OS. KS. WŁADYSŁAWA 16 b/4
44-240 ŻORY

GODSEND

GODSEND znacie zapewne z genialnego debiutu "As the Shadows Fall". Zespół tworzy tylko jeden człowiek, Gunder Audun Dragsten. Norwegia jest znana głównie za sprawą swej potężnej sceny Black Metal, ale GODSEND prezentuje nam zajebisty i inaczej zagrany Doom Metal. Życzę Gunderowi aby jak najszybciej znalazł odpowiednich ludzi do kapeli i wyruszył w trasę po Europie! Wywiad został przeprowadzony oczywiście z Gunderem przez zamordowanego Gregora z Vicious Circle zine.

G-Ave Gunder! Zdaje się, że Godsend jest obecnie jednoosobową kapelą?

Gunder-Cześć, jak leci?(regularnie co miesiąc-red.ha,ha.) Tak, w tym momencie Godsend jest jednoosobową kapelą. Myślę, że za niedługo znajdę paru ludzi do mojego składu. Próbuje namówić kilku muzyków, zobaczymy co z tego wyniknie.

G-Muzyka Godsend to twoje dzieło, ale czy tekstach pomagali Ci twoi przyjaciele. Czy to prawda?

Gunder-Tak, ja pisałem teksty do czterech utworów. Resztą zajęli się moi przyjaciele. Dan Swano, który zajął się wokalami i syntezatorem, napisał tekst do "Slydream", Martin Kvam, ex-vocal Godsend napisał tekst do "With the Wind Comes the Rain". Ten ostatni to Robert Barkhald. Jest moim dobrym przyjacielem i pisał teksty do "As the Shadows Fall", "Beyond the Mist of Memories" i "Silence of Time"

G-Czy jesteś zadowolony ze współpracy z Holy Rec.?

Gunder-Jak do tej pory jestem bardzo zadowolony. Pomagają mi w mojej drodze. Nigdy nie żałowałem, że podpisałem z nimi kontrakt. Nawet mogę powiedzieć, że Holy rec. jest najlepszą podziemną wytwórnią na świecie.

Robią wszystko żeby jak najlepiej wypromować własne hordy.

G-Na zdjęciu z CD stoisz na cmentarzu przed jakimś grobem. Jest to jakiś specjalny grób, czy poszedłeś do cmentarza i zrobiłeś sobie takie zdjęcie?

Gunder-To zdjęcie to nic specjalnego. Szukałem zdjęcia które pasowało by do muzyki. To jest depresyjne zdjęcie.

G-Określiłbym twoją muzykę jako Doom Metal. Zgadzasz się ze mną?

Gunder-Chętnie bym się z tobą zgodził, ale czułem, że Godsend to coś więcej niż przeciętna Doom metalowa kapela. Niemógłbym określić Godsend jako "jeszcze jedną doomową kapelę". Czuję, że Godsend to coś więcej!

G-Skoro, że Godsend jest jednoosobową kapelą to pewnie nie grywałeś koncertów?

Gunder-Do tej pory Godsend nie grał na żywo. Myślę, że już niedługo będę miał stały skład i zagramy parę koncertów. Może pojedziemy na krótką trasę po Europie.

G-Mieszkasz w Norwegii. Z Norwegią kojaży się głównie Black Metal Mafia. Czy miałeś z nimi problemy?

Gunder-Niemiałem żadnych problemów. Nieinteresuję się Blackmetalową mafia. Lubię ich muzykę, tylko nie lubię ich zachowania. Jest idiotyczne.

G-Jaka przyszłość stoi przed Godsend?

Gunder-Ustabilizowanie składu i jest już paru muzyków którymi się interesuję. Mam nadzieję, że zagramy parę koncertów. Jeśli będę miał dosyć materiału to w sierpniu nagram nowy album.

G-Trochę o norweskiej scenie...

Gunder-Mogę tylko powiedzieć, że norweska scena jest bardzo dobra.

Doom Metal jest popularny w Norwegii i jest parę dobrych kapel, takich jak CARPATHIAN FULLMOON, FUNERAL, ATROX i THE 3rd AND THE MORTAL.

G-Parę słów na koniec?

Gunder-Chcę Ci podziękować za wywiad. Mam nadzieję, że spodoba się czytelnikom.

G-Napewno! Powodzenia z Godsend!

GODSEND

Gunder Audun Dragsten

POSTBOX 45I

SENTRUM

N-700I TRONDHEIM

NORWAY



MORTUARY DRAPE



MORTUARY DRAPE, jak zapewne większość z was wie, jest kapelą grającą black metal. Powstali późnym październikiem '86 z woli trzech osób, z których tylko jeden człowiek pozostał do dziś w zespole. **MORTUARY DRAPE** zajmuje się okultyzmem, a najwięcej uwagi poświęca starym praktykom czarnej magii. Tyle tytułem wstępu, a teraz zapraszamy na wywiad z Miani.

Paweł - Istniejecie od 1986r. więc wasz dorobek nagrany jest napewno bogaty. Może powiesz po kilka słów o każdej kasecie z osobna?

M - W 1987r. nagraliśmy nasze pierwsze demo zatytułowane "Necromancy", w 89r. nagraliśmy drugie demo zatytułowane "Doom Return", następnym naszym osiągnięciem muzycznym było nagranie mini-LP "Into the Drape" oraz "Live tape '94". To tyle...

P - O czym mówią wasze teksty?

M - Nasze teksty są wyjątkowe, a poruszamy w nich okultystyczne tematy. Nasze teksty zawierają dużo faktów i doświadczeń, które naprawdę nas cieszą.

P - Powiedz coś o waszych gigs i wioskich maniacs.

M - Na naszych koncertach stosujemy dużo efektów i dużej scenografii która zjednoczyła się z naszą muzyką. Dajemy naszym fanom super atmosferę w której stosujemy smogowe maszyny, kamienie grobowe, trumny itd. Nasi włoscy fani są wspaniali /chyba nie widziałeś polskich maniacs w akcji - Paweł/ na naszych wszystkich gigs.

P - Który z koncertów wspominasz najmiej?

M - Było ich mnóstwo, niesposób wymienić tego najmilszego.

P - Kilka słów o sobie i kumplach z kapeli oraz jakich kapel słuchacie?

M - Naszą najlepszą kapelą jest **MERCYFUL FATE**.

P - Dzięki... Co sądzisz o współpracy między bands&zines?

M - mamy głęboki podziw dla wspaniałej kolaboracji pomiędzy bands&zines. Należy zachować dla nich czas by mogli się rozwijać i żyć wiecznie.

P - Czy dużo listów dostajesz z Polski?

M - Tak, otrzymujemy tony listów z twojego kraju.

P - A z jakich krajów najwięcej?

M - Z Polski, Grecji i Francji.

P - Plany na przyszłość?

M - w obecnej chwili jesteśmy w studio gdzie kończymy nagrywać materiał na płytę. W przyszłości chcemy odbyć małą trasę koncertową we Włoszech.

P - O.K. Zakończmy ten krótki wywiad. Czy chciałbyś coś dodać?

M - Dzięki za wszystko! Pozdrów wszystkich swoich czytelników! /Pozdrawiam Was! - Paweł/ "Pozostań czarny na zawsze".

c/o MAINI WALTER

Via del Coniglio n. 98

15100 ALESSANDRIA - ITALY



FUNERAL WINDS

WINDS

FUNERAL WINDS powstał w 1992 r. Na swym koncicie mają nagrane dwie oficjalne kasety demo: "La Majeste Infernale" i "Resurrection" ta kasetka została wydana przez Pagan Rec. Skład grupy wygląda następująco: Helichrist xul-git., Isjnah xul-bass, Esteban-dr., Gorgoroth-voc. A teraz wywiad z Esteban'em, który specjalnie dla czytelników Bestial'zine przeprowadził Rafał z Mors Dicti Prod. Dodam, że wywiad robiony był na Sthrashydle.

R-Co nowego słysząc w F.W?

E-Dołączył do nas Isjnah xul-bass. Oczekujemy na wydanie Split LP z ABIGAIL w Warmaster Rec.

R-Powiedz, jak oceniasz promocję waszego zespołu przez Pagan Rec?

E-Jest ona dobra, nawet bardzo dobra. Tomek dotrzymuje wszystkich obietnic. Załatwił nam nawet występ na Sthrashydle.

R-Co do Sthrashydle. Jak wam podoba się ta impreza?

E-Jest O.K. Fajny klimat/zamek/, dobry sprzęt.

R-Jakie zespoły spodobały ci się najbardziej?

E-DIFFERENT STATE, NEOLITHIC, VADER i BETHLEHEM.

R-Czy na każdym koncercie stosujecie makijaż?

E-Tak, oprócz tego: świece, miecze, krew...

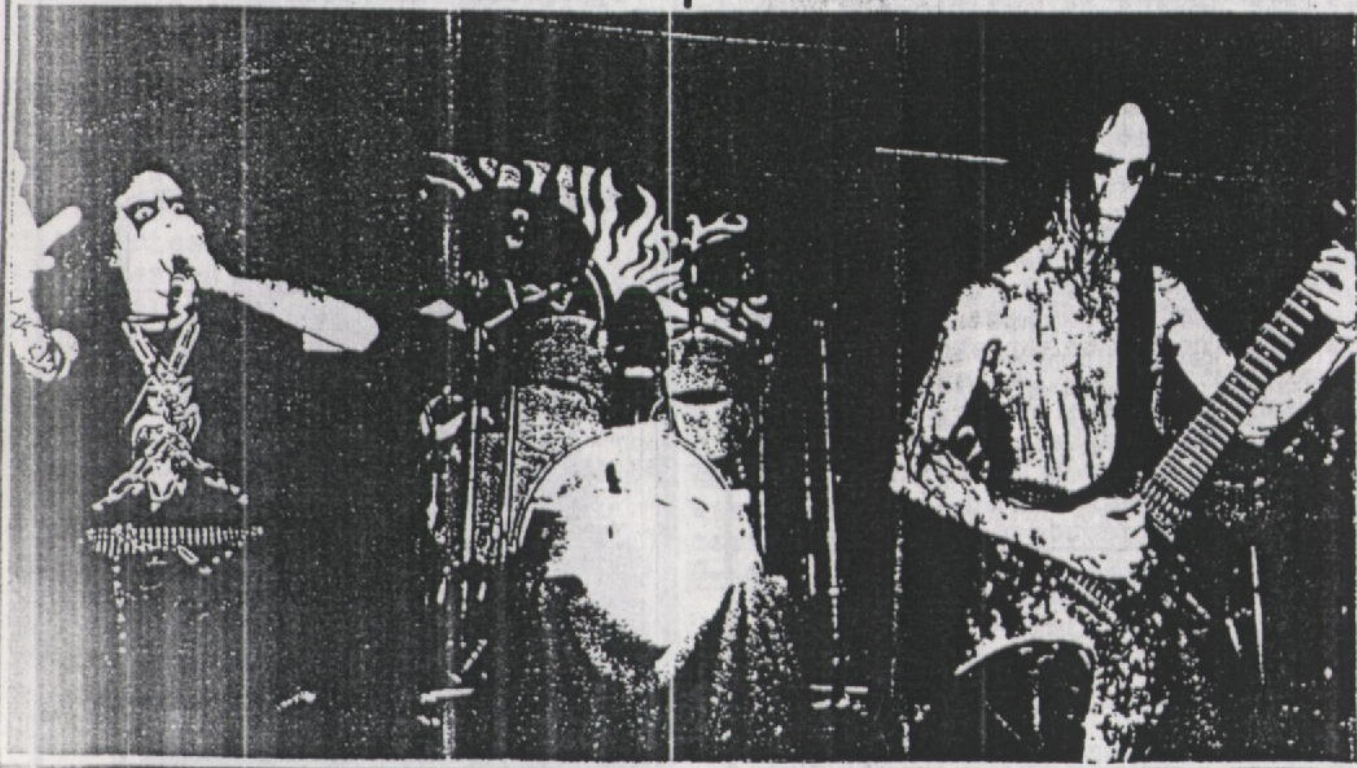
R-Jak zapewne myślisz znasz polską scenę black m. Powiedz co o niej sądzisz, może jakieś nazwy?

E-Tak, znam. Bardzo podoba mi się GRAVELAND. Choć jeszcze nizał ich LP, demos są zabójcze. Moi bogowie z Polski to jednak BEHEM-BEHMOTH-są zabójczy. Utrzymuję kontakt z Nergalem-to świetny gość. Znam też CHRIST AGONY.

R-Dobra, będę kończył ten wywiad. Ostatnie słowo...

E-Oczekujcie Split LP. Kupujcie demo w Pagan Rec. KILL ALL CHRISTIAN!!! AVE SATAN!!!

c/o ESTEBAN
HARRIET FREZERSTRAAT 56
3205 HB SPYKENISSE
HOLLAND



MORNINGSTAR

Kolejny przedstawiciel fińskiej sceny w naszym zinie, a mianowicie MORNINGSTAR. Skład grupy przedstawia się następująco: Sinister Satyr /git.vox/, Bowel/bass/ i S.Monster/dr/. A teraz już wywiad z wspomnianym wcześniej panem, czyli Sinister'em Satyr'em. Niestety facet okazał się mało rozmownym gościem. Pytania zadawał Paweł.

P-Wasze osiągnięcia to jak do tej pory dwie demówki. Powiedz kilka słów o tych nagraniach.

S-Drugie demo jest chłodne... Jeżeli chcecie je kupić to piszcie do INFERNAL DEATH.

P-Czy mieliście oferty z wytwórni płytowych?

S-Nie było tego za dużo. To smutne, ale prawdziwe.

P-Wasze gigs...

S-Graliśmy 10 koncertów do obecnej chwili, wkrótce będziemy grać ich więcej. Jesteśmy dobrą grupą koncertową.

P-Co powiesz o fińskiej scenie i ludziach z nią związanych?

S-Scena SUCKS i ludzie również.

P-A jakie grupy uważasz za najciekawsze?

S-Najlepsze grupy to: UNHOLY, BEHERIT, SEPTICAL SCHIZO i wiele innych.

P-Co sądzisz o kapelach, które niemalże kopiują dokonania innych, lepszych grup?

S-Tak robią idioci. Dzisiejsze podziemie jest SUCKS.

P-A co wiesz o polskiej scenie?

S-Mam demo NEOLITHIC, BEHEMOTH, GRAVELAND. Z tego co pamiętam to NEOLITHIC był ciekawy. Znam również wiele zinów.

P-Co sądzisz o współpracy między zespołami, a zinami?

S-Trochę pracy, nieco nie.../???-Paweł/

P-Czy uważasz, że palenie kościołów to dobry sposób na pozbycie się chrześcijaństwa?

S-Ta sfera działalności jest tworzona przez chore dzieci.

P-Co sądzisz o martwych dziewczynkach?

S-Lubię gorące dziewczyny, kocham je!!!

P-Jakieś życzenia na koniec?

S-Wszystkie dżdżyste życzenia!!!
Krótka wycieczka po tamtej stronie.

P-Ostatnie słowo...

S-Dzięki za wywiad! Przepraszam za me krótkie odpowiedzi, ale jestem bardzo zajęty moim zinem PAGAN KALEWALA i mam mnóstwo korespondencji. Nie popieram skłonności!!!

c/o MORNINGSTAR
KUUSIRINNE 3B 13
44150 AANEKOSKI
FINLAND





ABORYM to nowa okultystyczna grupa składająca się z dwóch redaktorów undergroundowych magazynów. Na swoim koncercie mają nagrane debiutanckie demo "worshipping Damned Souls" zawierające 5 oryginalnych i ciemnych utworów necromantical atmospheric death/black metal. O.K. Jeśli chcecie dowiedzieć się czegoś więcej o grupie to zapraszam do przeczytania tego wywiadu, którego udzielił mi Fabrizio.

Paweł-Jak przedstawia się aktualny skład ABORYM?

F-Obecnie w grupie oprócz mnie - voc. key. bass, gra Daniele - git. /czasami gra on również na perkusji/.

P-Kilka słów o waszym debiucie...

F-Nasze demo zawiera 5 utworów atmosferycznego black metalu. Sądźmy, że nasza muzyka jest całkowicie oryginalna i różniąc się od innych grup w stylu i graniu. Spowodowane jest to tym, że my mamy bardzo odmienne muzyczne style.

P-Co z koncertami?

F-Dotychczas nie graliśmy dużo koncertów, bo oczywiście mamy szereg problemów ze składem. Wiesz, nie gramy na co dzień z perkusistą.

P-Powiedz coś o włoskiej scenie black metal...

F-Moim zdaniem włoska scena black metal jest wspaniała! Moje najlepsze grupy to: NECROMASS, BRISEN, AURAMOTH, MORTUARY DRAPE i wiele innych. Scena nie jest tendencyjna i co chyba też jest ważne nie jesteśmy rip-offs!!!

P-A co wiesz o polskiej scenie?

F-Znam i b. lubię BEHEMOTH, CHRIST AGONY, ABERRATION, GUTTED CORPSE, ARMAGEDON, NEOLITHIC...

P-Co robisz w wolnym czasie?

w wolnym czasie zajmuje się zwykle satanizmem, lucyferainą teo-

rią, badaniem symboliki. Bardzo lubię dziewczyny i często z nimi przebywam. Poza tym lubię robić nowe kompozycje na utwory. Daniele lubi studiować, pieprzyć, imprezować ze swoimi przyjaciółmi i robić zina. On absolutnie nie lubi oglądać TV.



P-Czy mieliście jakieś zatargi z kościołem? A może dzięki wam spłonął jakiś kościół?

F-Nigdy nie miałem konfliktów z kościołem i nigdy nie podpaliłem kościoła. Nie jestem jednym z dzieci, które palą kościoły!!!

P-Jakie jest twoje życie?

F-Większość dni w moim życiu jest wspaniałych, a pozostałe to gówno. Ono jest b. odmienne od życia jekie byśmy chcieli.

P-Czy myślałeś kiedyś o tym by popełnić samobójstwo?

F-Tak, czasami kiedy moje życie to gówno, kiedy mam 1000 problemów, ale myślę, że tak musi być...

P-Z jakiego kraju otrzymujesz najwięcej listów?

F-Najwięcej z Norwegi, ale często też przychodzą listy z Polski.

P-Plany na przyszłość?

F-Chcemy nagrać trzy nowe utwory i wydać to gdzieś jako 7" ep.

P-Coś na koniec?

F-HAIL SATAN! STAY ANTICHRISTIAN!
HAIL BESTIAL'zine!!!

c/o FABRIZIO GIANNESE
VIA ANCONA 29
74100 TARANTO
ITALY





HADES-nazwa mówi sama za siebie, więc dłuższy wstęp nie jest potrzebny. Zapraszam na wiew z Janto.

Paweł-Na wstępie powiedz jak przedstawia się sytuacja w Norwegii? Czy w dalszym ciągu walczyacie z chrześcijaństwem, palicie kościoły etc?

Janto-Sytuacja jakby trochę się ochłodziła, ale kościoły są w dalszym ciągu cicho palone.

P-Powiedz co dzieje się z Jorn'em? Czy nadal przebywa w więzieniu?

J-Niedawno z niego wyszedł. Jego droga będzie zaczynać się odnowa z czego bardzo się cieszymy.

P-W 1993 roku nagraliście wspólnie demo "Alone Walkyng"-kilka słów o nim.

J-Powiedzmy...Jesteśmy bardzo usatysfakcjonowani z samego materiału. Spędziliśmy dużo czasu w studio nagrywając te trzy utwory, które według mnie są wspaniałe. Jak do tej pory "Alone..." sprzedaje się bardzo dobrze-sprzedaliśmy ponad 1000 kopii.

P-Demo zostało wydane przez włoską "Wounded Love"Rec. Czy jesteście zadowoleni ze współpracy z tą firmą?

J-Raczej tak. Jesteśmy zadowoleni ze współpracy z tą firmą,

P-W Polsce wasze demo rozprowadzane jest przez Infernal Distr. Jak układa się współpraca między wami?

J-Dobrze. Myślę, że to dobra firma.

P-A co wogóle wiesz o Polsce? Czy znasz jakieś polskie bands and zines?

J-Jestem dotknięty tym, że tyle koncertów jest w Polsce. Lubię grupy: GRAVELAND i BEHEMOTH-Ave Nergal! Nazw zinoów niestety nie pamiętam. Poza tym dostaję dużo listów z Polski.

P-Kilka słów o waszych lirykach...

J-Nasze liryki są o czarownicach i ich rytuałach, czasami wierzę w ich zgromadzenie.

P-Co z koncertami? Czy lubicie je grać, czy nie gracie ich wogóle?

J-Gramy dużo koncertów i myślę, że będzie ich coraz więcej. Nie widzimy żadnych powodów abyśmy ich nie grali.

P-Kiedy nowy materiał?

J-Właśnie zaczynamy nagrywać nasz nowy album. Chcielibyśmy żeby został on wydany jak najszybciej. Mamy nadzieję, że jakaś firma nam w tym pomoże.

P-Kilka słów o scenie Black Metalowej w Norwegii...

J-Trudno mi odpowiedzieć na to pytanie. Scena Black Metalowa w Norwegii jest świetna i pieprzył świat.

P-Powiedz nam teraz co dzieje się z Grishnackh'iem? Czy jeszcze żyje? A może uciekł z więzienia?

J-Z tego co wiem to dalej przebywa w więzieniu i raczej będzie tam bardzo długo, ponieważ dostał surowy wyrok, a mianowicie 21 lat.

P-Plany na przyszłość?

J-To trudne do powiedzenia. Pragnę wszystkim jak najszybciej skonczyć nagrywać album.

P-Coś na zakończenie tego wywiadu?

J-Kupujcie wszyscy nowy album!!!

c/o JANTO
KRAKENES.V.204
-5062 BONES
NORWAY



UNPURE

UNPURE to jedna z czołowych grup black metalowych pochodzących z Szwecji. Na swym koncercie mają nagrane trzy kasety demo. Trochę więcej dowiedziecie się czytając wywiad z Kolgrim'em, który odpowiadał na pytania zadawane przez Pawła.



- P-Powiedz, jak przedstawia się aktualny skład UNPURE?
K-Gitara, bass, perkusja, wokół.
P-Cóż, można i tak... Na swym koncercie macie nagrane trzy demówki. Kilka słów o pierwszych dwóch demówkach...
K-Pierwsze demo nie prezentuje grupy dzisiejszej i zawiera stare utwory. Drugie jest lepsze i prezentuje obecny UNPURE i nas dziś.
P-A co powiesz o trzecim demo i jak się ono prezentuje z dwoma poprzednimi demówkami?
K-Trzecie demo jest nagrane i ono przedstawia nas teraz. Zawiera 6 utworów w tym samym stylu co drugie. Wygląd? To jest zwykle bardzo brzydkie.
P-Noc, góry, księżyc, śnieg... Czy te rzeczy dla ciebie coś znaczą?
K-Myślę, że sprawiają razem wrażenie ciemności i zła. Otoczenie przez te rzeczy pomaga mi dostać się na ciemniejsze poziomy.
P-Ciekaw jestem jak wyglądają wasze koncerty?

K-Bardzo trudno powiedzieć. Jest tam wielkie i ciemne uczucie z tyłu. Sprawiają piekielne i diabelskie wrażenie.

P-Co wiesz o Polsce i czy jest szansa, że kiedykolwiek do nas przyjedziecie i dacie jakiś piekielny show?

K-Odkąd niedawno byłem w Polsce, wiem o niej nawet sporo. Słyszałem, że jacyś ludzie chcą by UNPURE przyjechało do Polski i zagrało tego lata, ale nie wiem o tym nic więcej. Jeśli nas chcą, przyjedziemy tam by zagrać trochę pieprzonego metalu i męczyć wasze dusze. Mogłoby być świetnie. I mamy nadzieję, że niektórzy bracia stąd pojedą z nami do Polski. W każdym razie jeśli ktoś nas chce...nie widzę problemu.

P-Co sądzisz o śmierci Euronymousa. Ta wiadomość zaszokowała chyba wszystkich, czy ciebie także?

K-Ja tak nie sądzę, raczej nie można było tego przewidzieć. Nie pamiętam jaka była moja reakcja kiedy dotarła do mnie ta wiadomość. Ale zaszokowanie? Nie sądzę.

P-Jak chciałbyś umrzeć?

K-Na wojnie!

P-Black metal staje się coraz bardziej popularny. Czy nie obawiasz się, że stanie się kiedyś nieorginalny i nudny jak death metal?

K-To prawda, że black metal staje się coraz bardziej popularny, nie sądzę aby był kiedykolwiek nudny. Kierunek jego jest w stronę ciągłego powstawania, a nie odwrotnie.

P-Co sądzisz o DARK THRONE? Czy nie dziwi cię nagła zmiana ich muzyki i image?

K-Nie wiem nic o tych facetach, więc nie mogę się wypowiedzieć czy jestem zdziwiony czy nie.

P-A co sądzisz o BATHORY?

K-Jedyna, najlepsza kapela jaką słyszałem. Ich wczesna muzyka totalnie rozpruwa wszystkie



serca czystych duszyczek, które ją słyszą.

P-Czy chciałbyś zmienić coś w otaczającym cię świecie?
Jak wygląda świat w twoich marzeniach?

K-Chcę aby mój świat stał się rzeczywistością. Duży, zimny, zielony, ciemny, śmierć na tle tortur i wojny, ludzie cierpiący wołający o pomoc.

P-Plany na przyszłość?

K-Mamy nadzieję, że w przyszłości zagramy jakieś koncerty. A tak poza tym to nie mamy poważnych planów.

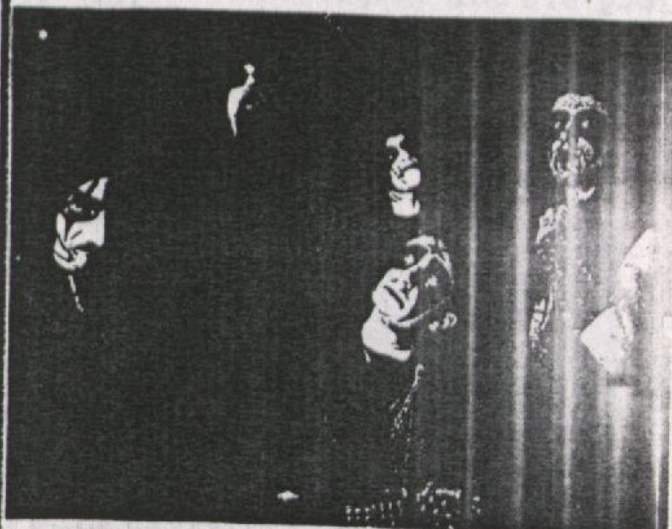
P-Ostatnie słowo...

K-Dzięki za wywiad. Po wszystkie informacje dotyczące UNPURE piszcie do Przemka z INFERNAL DEATH! ALL WE NEED IS WAR!!!

c/o UNPURE
VALTHORNSVAGEN 9 C
S-149 50 NYNASHAMN
SWEDEN

Przemka adres znają chyba wszyscy, ale gdyby ktoś go nie znał, więc podaje:

PRZEMEK POPIOLEK
SEONECZNA 6/2
20-621 LUBLIN 15



NECROMASS powstał we wrześniu '92 po rozpadzie dwóch miejscowych grup. Po dwóch miesiącach działalności zespół nagrywa swoje pierwsze demo o nazwie "Connected Body Pentagram". To demo sprzedano się w 1500 kopiach. Po tym grupa podpisała kontrakt na 7" z Carnefician Prod. Niedługo po tym zespół nagrywa epkę o nazwie "His Eyes". O reszcie dowiecie się z wywiadu, jeszcze tylko podam skład w którym występuje NECROMASS:

Grand Inquisitor Commander-voc.
Black Wizard-dr., Recitant of the
19 Enochian Keys-git. Ain Soph
Acour-bass, Nachzehrermara-git.
Uff! Trudne to było do napisania. A teraz wspomniany już wywiad, który przeprowadziłem z wokalistą NECROMASS, który naprawdę na imię ma Carlo.

Paweł-Wasz nowy materiał zatytułowany jest "Bhoma"-czy tak? Kilka słów o tym materiale.

Carlo-Tak, nasza nowa epka nosi tytuł "Bhoma". Jeśli chodzi o muzykę to jest to po prostu prawdziwy black metal.

P-"Bhoma" wyszła na rynek nakładem Miscariage Rec. Jak doszło do kontraktu i czy jesteście zadowoleni ze współpracy z tą firmą?



C-Riccardo zadzwonił do mnie i zaproponował nam wydanie tej epki, my przyjęliśmy to i ten materiał już się ukazał. Tak, jesteśmy totalnie zadowoleni ze współpracy z Miscariage Rec. ponieważ jest absolutnie nie tendencyjna!!!

P-Przed "Bhoma" nagraliście demo "Connected..." i epkę "His Eyes" Jak oceniasz te wydawnictwa z perspektywy czasu?

C-Są to materiały, które niezbyt nam się podobają i wogóle ich promocja. Nowe utwory i sprawy z nimi związane są o wiele lepsze /złe/ i są absolutnie oryginalne, no i nasze brzmienie jest 1000 razy ciemniejsze niż na poprzednich wydawnictwach.

P-Twoje ulubione grupy?

C-Moje ulubione grupy to: MORTUARY DRAPE, VARATHRON, AGATUS, SORATH, NECROMANTIA, LIMBO, AT THE GATES, ABSU, MYSTIFIER itp. Często słucham mrocznych materiałów i lubię chrześcijańską śmierć. Poza tym lubię sado-industrial.

P-Czy wymienione przez ciebie grupy mają jakiś wpływ na waszą muzykę?

C-Sadzę, że tak, ale my najczęściej bierzemy przykład z doświadczenia. Jesteśmy nudni, źli, więc gramy dla złych.

P-Z tego co wiem gracie dużo gigs, który wspominasz najlepiej?

C-Nasz największy gig odbył się w naszym mieście z MORTUARY DRAPE, OPERA IX, CALVARY. Ten właśnie występ pokazał nam jak dać całkowicie masakrujący show.

P-Wiele grup grających black m. odcina się od występów na żywo.

Czy wy nie myśleliście o zaprzestaniu działalności koncertowej?

C-Nie. Koncerty są również informacją o nas. Pokazujemy na nich swoją brutalność, co to byłoby za NECROMASS gdybyśmy nie grali na żywo?! Po prostu chcemy grać jak najwięcej koncertów!!!

P-I bardzo dobrze... Jak wasze otoczenie reaguje na wasz, że tak powiem, brutalny styl bycia? Czy macie z nimi jakieś problemy?

C-Tak, mamy dużo problemów z naszym otoczeniem, ale my nigdy się nie zmienimy, mamy własne ideały, zresztą jak każdy z nas nie obchodzi mnie co myślą inni.

P-Czy znasz jakieś polskie bands and zines?

C-Tak, z kapel lubię VALLACHIA i NORTH, a z zinów HOLOCAUST, THY KINGDOM COM... a teraz znam również BESTIAL.

P-Co myślisz o miłości?

C-Miłość to złudzenie, to po prostu gówno. Ja kocham jedynie moich rodziców i brata oraz moich prawdziwych przyjaciół, natomiast reszta to gówno. Kobieta musi być tylko przyzwyczajona do mężczyzny i spełniać jego zadania.

P-Co chciałbyś osiągnąć w swoim życiu i czy zawsze jesteś z niego zadowolony?

C-Ja chciałbym robić w moim życiu to co teraz. Jestem w pełni z niego zadowolony, widzę tylko w marzeniach jak chrześcijanie niszczą wszystko dookoła, ten głupi świat i społeczeństwo.

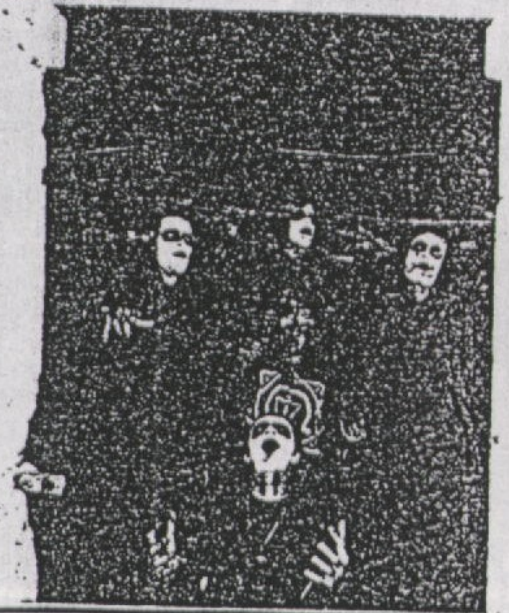
P-Plany na przyszłość?

C-Kończymy właśnie nagrywanie naszego debiutanckiego CD "7 Head, 7 Star, 7 Sex". Będzie to bardzo zły i emocjonalny materiał.

P-Ostatnie słowo...

C-Wielkie dzięki za twoje poparcie i pomoc!

c/o CARLO BELLOTTI
C.P.4282
50135 FIRENZE
ITALY



SADNESS

SADNESS powstał pod koniec 90r. Osiem miesięcy później grupa nagrywa debiutanckie demo "Y" następnie w 92r. nagrywają dwa utwory, które zostały wydane jako promo tape "Eodipus", a w 93r. grupa podpisuje kontrakt i nagrywa zabójczą płytę zatytułowaną "Ames de Marbre". To tyle o osiągnięciach muzycznych grupy, a teraz wywiad przeprowadzony przez Gregora z Vicious Circle'zine, a na pytania odpowiadał Gradel.

-Kilka słów o początkach grupy...

G-W 91r. nagraliśmy nasze pierwsze demo "Y", później mieliśmy kilka koncertów we Francji, następnie nagraliśmy promo tape "Eodipus", które było bardziej mistyczne i atmosferyczne...

"Amnes de Marbre" jest bardzo mistyczną płytą i zawsze chcemy się jej słuchać. Jakbyś określił muzykę na tym LP? Jak głęboko myślałeś nad tytułem?

G-"Amnes de Marbre" jest jednym pomieszaniem o metalowym, potężnym oddziaływaniu, ciężkim, osadzonym atmosferycznie, gotykowym gatunkiem. Nazwa ma pokrewieństwo z okładką.

-Na "Amnes de Marbre" jest utwór po hiszpańsku, angielsku i częściowo po niemiecku. O czym mówią wasze teksty?

G-Teksty mówią o refleksji nad życiem, śmiercią, miłością w mistycznych i wielkich przeżyciach.

-Słyszałem, że graliście koncerty z NIGHTFALL. Ile daliście gigs i w jakich krajach?

G-Tak, graliśmy jeden mały koncert w Szwajcarii poza tym graliśmy w Niemczech, Francji i Holandii.

-Szwajcaria jest krajem gdzie urodził się black death metal /SAMAEL, HELLHAMMER, CEITIC FROST/ Jak jest twoje zdanie?

G-Tak, Szwajcaria była "matką" całej ciemnej muzyki. Jest tu dużo black metalowych grup, ale także interesujące są grupy gotyckie i industrialne.

-Twoja opinia na temat metalowej sceny w Europie.

G-Lubię scenę holenderską-naprawdę szalenie. Lubię także scenę norweską i szwedzką-tam jest tak ciemno, tak zimno... W miarę lubię również scenę angielską.

-Po świetnym albumie "Amnes..." chyba czas na następny?! Kiedy będzie nowy materiał?

G-Nasze nowe utwory będą znów mocne i podłe, ale też odmienne od poprzednich. Więcej nic nie powiem.

-Ostatnie kazanie...

G-Dzięki! Amen!

c/o SADNESS
AV. FRANCE 61
CH 1951 SION (VS)
SWITZERLAND



Baal Berit

Początek BAAL BERIT sięga stycznia 93 kiedy to Mariusz Budek (g,v) rozpoczął poszukiwania ludzi do kapeli. Perkusistą został Michał Sołtysiak, a po wielu zmianach personalnych stanowisko basisty objął Mariusz Miżiołek. W tym składzie w maju 94 nagrywają swój debiutancki reh. tape "Imprecate Human Race". Muzyka to agresywny death metal zagrany na przyzwoitym poziomie. Jak na kasety z próby jakoś nagrania jest dość dobrze. Możecie pisać do nich na adres:

Mariusz Budek
ul. Nadrzeczna 2/33
05-300 Mińsk Mazowiecki



Historia NORDOR'A rozpoczyna się we wrześniu '89 roku. Pierwsze demo "Ceremony of Demonic Brutality" zostało wydane w 91 roku. Zespół miał propozycję wydania 7"Ep dla Obscure Plasma Rec., ale niedoszło do tego ponieważ obydwie firmy okazały się RIP-OFF. Materiał, który miał się ukazać na owej epce, został wydany jako drugie demo pt. "His Fictitious Grandeur". Od czerwca '92 przez rok w składzie zespołu była dziewczyna (Elena), która udzielała się na wokalach, a dlaczego została wyjebana (z kapeli oczywiście), dowiecie się z wywiadu. Obecnie NORDOR'A tworzą: FALSE PROPHET (g., synth., bass) i BLIND PRIEST (drums). Wywiad został przeprowadzony z FALSE PROPHET'em przez Gregora z Vicious Circle zine.

W Grecji jest dużo kapel grających Black Metal. Co sądzisz o Rotting Christ, Necromantia i Nightfall?
F.P.-Rotting Christ i Necromantia są prawdziwymi kapelami. Oni wierzą w to co robią. Nightfall mnie nie interesują. Chyba wiesz o co mi chodzi, ha ha ha!
G-Słyszałem, że wasze demo jest już wysprzedane i waszym problemem jest teraz znalezienie odpowiedniej firmy, która wydała by je ponownie. Czy udało wam się coś znaleźć?
F.P.-Tak, znaleźliśmy firmę, tylko oni nie chcą zapłacić za sesję nagraniową. Jedyna możliwość to wydanie naszego dema jako 7"Ep. Zobaczymy co z tego będzie.
G-Pani są zadowoleni z tego materiału, czy dostajecie od nich dużo listów?
F.P.-Tak bardzo dużo. Czasami dostaję od 25 do 30 albo od 45 do 50 w tygodniu.
Jak określiłbyś muzykę NORDOR'A?
F.P.-Tylko jako Nordorian muzykę!
Chcieliście laskę w kapeli. Dlaczego nie chciała odejść?

F.P.-Niemamy już laski w kapeli. Mieśliśmy Elene od czerwca '92 do lata '93. Nie była przeznaczona dla naszej kapeli. Była katolicką dziwką. Ja mam teraz wokale.
G-Gracie może koncerty?
F.P.-Nie, nie lubimy tego życia i koncertów. Nienawidzimy tego. Nasza muzyka nie jest dla życia. Bardzo tego nie lubimy. Jesteśmy underground'ową hordą, prawdziwa podziemna horda, nie tak jak inne pluje na życie. Lubię podziemne ceremonie z naszą muzyką.
G-Jest już może gotowy nowy materiał?

F.P.-Nie, jeszcze nie jest gotowy. Nasz pałker jest jeszcze w wojsku i musimy poczekać aż wyjdzie. Gdy tylko będziemy mieli forszę to go nagramy. To jest najlepszy materiał, który do tej pory zrobiliśmy - zobaczysz!
G-Którą hordę z Grecji mógłbyś nam polecić?
F.P.-Oczywiście NORDOR. Ale lubię też ROTTING CHRIST.
G-Ok, Coś na koniec?
F.P.-Dzięki za wywiad i pozdrawiam moją księżniczkę Biky. Jeśli chcesz umrzeć musisz żyć w agonii. Jeśli chcesz widzieć swoją siłę w twoich rękach, musisz wierzyć w ciemną siłę! SATAN!
G-Hail False Prophet!!!

Jedyny adres do NORDOR'A:
c/o (P. Christoforidis) - False Prophet
EPTALOFU 1 NEA IO N 1 A
14231 ATHENS
GREECE





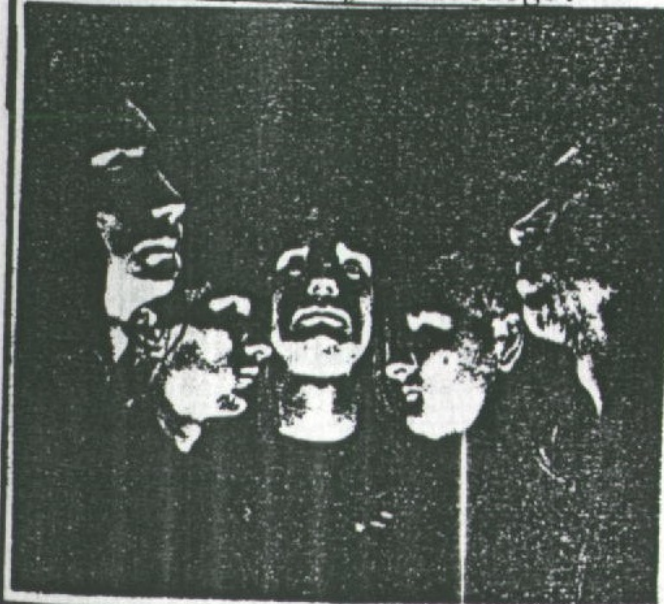
Przyszła kolej na NOSTRADAMUS. Dłuższy wstęp raczej nie jest potrzebny, ponieważ prawie wszystkiego o kapeli dowiecie się gdy przeczytacie poniższy wywiad, na pytania odpowiada Wojtek-git.

Paweł-NOSTRADAMUS powstał w 1991r. po rozpadzie death/grindowej kapeli NECROBESTIALITY. Dlaczego rozpadł się ten band i kto gra do dziś w NOSTRADAMUS'ie z tamtego składu?

W-Zadecydowała o tym właściwie postawa perkusisty, któremu nie bardzo chciało się dalej grać. Nie był to jednak rozpad w dosłownym tego słowa znaczeniu. Zaraz po odejściu Jarka zaczęliśmy się rozglądać za nowym drummerem i przy okazji postanowiliśmy zmienić nazwę. Zaraz potem zaczął się również kształtować inny kierunek muzyczny.

Ze składu NECROBESTIALITY do dziś gram ja i mój brat Adam.

P-NOSTRADAMUS. Z tego co wiem był to jakiś wielki uczyony, który przepowiadał przyszłość. Kto wybrał taką nazwę i dlaczego?



W-Zgadza się. Nostradamus był to jeden z najbardziej znanych magów, wiele z jego przepowiedni się spełniło. Jednak nie to przykuło naszą uwagę. Słuchając pewnego dnia płyty MACABRE nasz koleś zwrócił uwagę na kawałek "Nostradamus". Zapytał czy może tak chcemy się nazywać? No i na tym stanęło. Patrząc dziś na to naprawdę, mnie to śmieszy, nie sama nazwa, lecz podejście do wyboru nazwy dla zespołu.

P-Ważym pierwszym muzycznym materiałem był "Odi Profana Vulgus". Kilka słów o tym materiale i jak oceniasz tego reha z perspektywy czasu?

W-"Odi..." nie była z początku taśmą, którą planowaliśmy puścić w obieg. Nagrywaliśmy tę próbę właściwie na własny użytek. Dopiero później postanowiliśmy zrobić z tego coś bardziej oficjalnego. Co do oceny-podoba mi się nadal nie tak jak w chwili kiedy to nagrywaliśmy, lecz myślę, że było tam parę riffów, które użyłbym bez względu na upływ czasu nawet dzisiaj. Co do samej muzyki zawartej na tej taśmie to była ona bardziej ciężka i kształtowała się w kierunku doom/death.

P-Z nagraniem kolejnej kasety mieliście pewne problemy, a to za sprawą powołania ciebie do armii. Czy tak?

W-Właściwie to nie było z tym zbyt dużo problemów, gdyż zaraz po moim odejściu do armii do zespołu doszedł nowy gitarzysta Marcin przejmując moją funkcję. Z tym, że pracą nad nowymi numerami nadal zajmowałem się ja. Robiłem to głównie będąc na przepustkach, poza jednostką...

P-Jednak w czerwcu '93 nagraliście "Symphony Of Fallen Civiliza-

tion". Gdzie nagrywaliście to demo i czy byliście zadowoleni z efektu końcowego?

W-"Symphony..." została nagrana na osmio śladowym magnetofonie w Markach pod Warszawą. Nie. Nie byliśmy zadowoleni z efektu końcowego. Brzmienie perkusji było nie najciekawsze, to samo z gitarami, jedynie wokół wyszedł tak jak chcieliśmy. Poza tym sam miks został zrobiony jakby na odczepnego z tym, że trzeba uwzględnić czas jakim dysponowaliśmy na nagranie, było to ok. 12 godz. a jest to naprawdę niewiele.

P-Jednak za sprawą tej taśmy zainteresowała się wami firma Baron Rec. Czy tak?

W-Tak. Dzięki tej taśmie zwróciliśmy na nasz zespół ich uwagę.

P-Efektom tego zainteresowania jest profesjonalnie wydana kasetka "Non Omnis Moriar". Jakies szczególności dotyczące muzyki na "Non..."?

W-Muzyka zawarta na tej taśmie to zdecydowanie death metal z częstymi zmianami tempa. Nie znajduję tu konkretnego porównania, jednak jest to rozwinięcie tego co robiliśmy wcześniej.

P-"Non..." nagrywaliście w studiu PR w Białymstoku. Kto sponsorował pobyt w studiu i jak wam się pracowało z realizatorami?

W-Naszą sesję nagraniową oczywiście sponsorowała firma Baron Rec. Współpraca z realizatorami nagrania przebiegała bardzo sprawnie. Zresztą pan Tomasz i Marcin mieli po raz pierwszy do czynienia z taką muzyką. Było to dla nich coś nowego i sami byli ciekawi w równym stopniu co my efektu końcowego.

P-Oprócz podstawowych instrumentów na "Non..." od czasu do czasu słychać klawisze. Wg. mnie daje to niesamowity efekt i klimat. Czy myśleliście nad tym by na następnej kasecie użyć więcej partii z klawiszami?

W-Masz rację. Sami jesteśmy zadowoleni z efektu uzyskanego przez klawisze. Mamy nawet już na oku człowieka, który najprawdopodobniej będzie się tym zajmował u nas na stałe. Na następnym materiale będzie więcej partii z klawiszami, nad czym obecnie pracujemy.

P-Teksty. Muszą być dla was ważne skoro wydrukowane są na wkładce w j. polskim. Powiedz kilka słów

o nich.

W-Tak, masz rację. Teksty są dla nas rzeczywiście ważne i uważam, że warto je przeczytać i się nad nimi zastanowić. Dlatego właśnie zostały one zamieszczone na wkładce w j. polskim. Ich tematyka to to co czujemy, jak myślimy, czego pragniemy. Próbuje my się dowiedzieć w którym kierunku i do czego zmierza człowiek. Staramy się pokazać błędy jakie popełniamy. Jesteśmy przecież tacy niedoskonali i tyle jeszcze nierozumiemy.

P-Oprócz tekstów pisanych przez ciebie i Andrzeja /z tego co wiem to wasz poprzedni pałker/ na kasecie znalazły się dwa teksty napisane do utworów: "The End"-autor nieznany i "Silent Tears" niejakiego Ching Hai Wu Shang Shih. Dlaczego postanowiliście użyć tych tekstów i kim był ten człowiek o bardzo prostym do wymowienia nazwisku?

W-Tekst do utworu "The End" to cytaty który kiedyś mi się bardzo spodobał w trakcie czytania pewnego opowiadania fantastycznego i który sobie zapisałem z tym, że niestety nie zapisałem sobie autora. Myślę, że tych parę słów tworzących ten tekst tworzy jakąś większą całość. Tekst "Silence Tears" zaczerpnaliśmy ze zbioru wykładów wygłoszonych przez najwyższego mistrza Chaing Hai Wu Shang Shih. Jest to buddyjska mniszka /a ja myślałem, że to facet-Paweł/ dążącą do osiągnięcia całkowitej samorealizacji. Swoje wykłady wygłasza na całym świecie zdobywając wielu uczniów i zwolenników. Tekst ten kryje w sobie coś niezwykłego i dlatego postanowiliśmy go wykorzystać.

P-Teraz okładka. Kto jest autorem i co ona oznacza?

W-Autor okładki nie jest nam bliżej znany. Tu wyjaśnienie-na wkładce jest info, że autorem jest M. Krukowski jest to po prostu błąd. Owszem M.K. był autorem okładki, ale poprzedniej, która nie znalazła się na taśmie. Ta właśnie została zapożyczona z Hinduizmu i przedstawia Boga Wisznu. Sam rysunek ma parę set lat, jak nawet nie więcej. Według naszej interpretacji przedstawia ona dwa oblicza-oblicze ziejące ogniem, symbol zni-

szczenia oraz oblicze spokoju, symbol odbudowy. Czyli mimo zniszczenia, tak materialnego jak i duchowego, jest jeszcze czas na odbudowę, a więc to co mówi nasz tytuł - nie wszystko umiera. Myślę, że ta okładka b. dobrze zgrywa się z tematyką naszych tekstów.

P-Czy zamierzacie tym materiałem zainteresować jakąś wytwórnę z Westu?

W-Owszem myślimy o tym. Zajęliśmy się już wysyłką naszych taśm na West.

P-O.K.I to chyba wszystko jeżeli chodzi o "Non...". Jesli chciałbyś coś dodać to wal śmiało.

W-Już chyba nieźle wyeksploatowałeś ten temat, więc dajmy sobie trochę luzu.

P-Jak u was z koncertami? Gdzie do tej pory grało wam się najlepiej?

W-Niestety, jak do tej pory nie graliśmy jeszcze w obecnym składzie. Dopiero w najbliższym czasie szykuje nam się kilka gigs.

P-Powiedz teraz kilka słów o sobie i kumplach z kapeli.

W-Osobiscie lubię czytać książki i teksty innych ludzi. Poza tym lubię się spotykać ze znajomymi, nie znoszę siedzenia samemu w domu kiedy nie mam nic do roboty. Siedzę na kuroniu. Adam - też na kuroniu, co go interesuje - nie mam pojęcia, ale ostatnio ma jobla na punkcie sztuki tatuażu. Piotr - pracuje, Robert i Rafał uczą się. O tym co ich interesuje musiałbyś się ich sam zapytać, ja naprawdę nie wiem.

P-Jak już wiemy, byłeś w wojsku. Powiedz jak ci się służyło ojczyźnie i czy w wojsku rzeczywiście jest tak bardzo przejebane jak chociażby pokazują w filmach? /np. "Samowolka"/

W-Napewno nie jest tak jak w Samowolce. Oczywiście, jesteś młody to masz przejebane, ale ten film jest zabardzo przesadzony. Ja osobiscie miałem dość lekką służbę gdyż załapałem tzw. fuchę. Nato miast ogólnie jest to strata czasu. Absolutnie niczego pożytecznego się tam nie nauczysz. Ludzie róbcie co możecie aby tam nie trafić!

P-Oprócz gry w NOSTRADAMUS'ie pogrywasz jeszcze w kapeli AWARENESS. Kilka słów o tym...



W-Tak. AWARENESS to drugi band w którym się udzielam. Gram tam m.in. z Marcinem, który zastępował mnie w NOSTRADAMUS'ie podczas mojego pobytu w armii. Na wokalu jest Andrzej z SACRUM, Darek - bass i Igor - dr. Gramy szybki death m. coś na kształt CANNIBAL CORPSE, VADER. Niebawem zamierzamy nagrać pierwsze demo.

P-Hajnowka to chyba nieduże miasteczko? Czy istnieje tam jakaś scena metalowa? Przyznam ci się, że oprócz was znam jedynie grindową kapelkę UNSOPHISTICATED.

W-Rzeczywiście Hajnowka to niezbyt duże miasteczko, gdzieś do 30 tys. mieszkańców. Kapele metalowe to oczywiście my, AWARENESS, SACRUM, SOUL OF A NEW MACHINE oraz UNSOPHISTICATED. Notabene Piotr, nasz pałker, to wokalista tej ostatniej.

P-Plany na przyszłość?

W-Najważniejsze dla nas teraz jest znalezienie własnego pomieszczenia na próby, kupno sprzętu, no i nagranie nowej, dużo lepszej taśmy.

P-Dzięki Wojtek za ten "krótki" wywiad! Czy chciałbyś coś dodać?

W-Również dziękuję! Co poza tym? Kupujcie naszą taśmę, jest dostępna także u nas po 55 tys. koszty odsyłki wliczone. Po wszelkie info - znaczek!

c/o WOJCIECH WYSOCKI
A. KRAJOWEJ 18/10
17-200 HAJNÓWKA

VIBERA

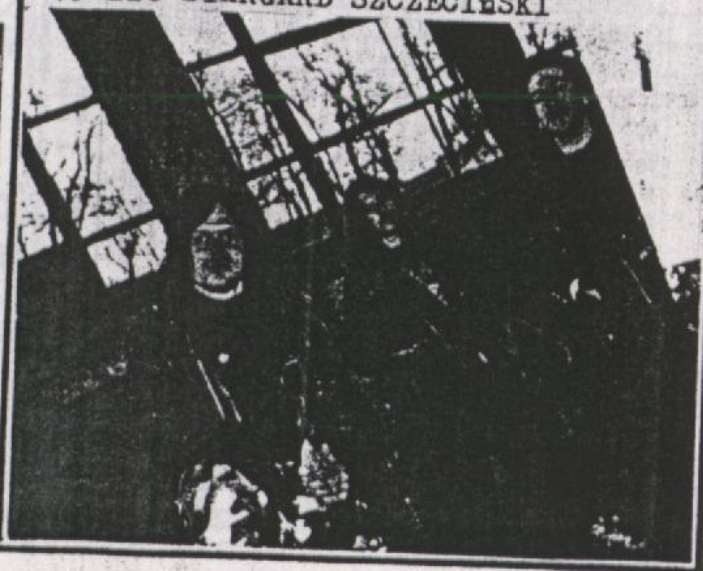
Kolejną kapelą, którą chcielibyśmy zaprezentować w tej formie jest będzinińska VIBERA. W 91 roku zespół zakłada trzech bardzo młodych koleśków (14-15 lat), Wasyl (g,v), Bobek (dr) i Maciek (b). Praktycznie od początku istnienia mają kłopoty ze sprzętem i odpowiednim składem. Dopiero, bodajże po dwóch latach od daty założenia kapeli formuje się stabilny skład, który przedstawia się następująco: Wasyl (g,v), Bobek (dr), Mały (g) i Jesus (b). W tym składzie rozpoczynają intensywne próby i komponują swe pierwsze utwory osadzone mocno w speed-thrash owych klimatach.

W grudniu '94 postanawiają uwiecznić swoje kawałki na kasecie demo, która zostaje zatytułowana "War of Pentagon". Na to demo składają się 4 własne songi oraz cover Metalicy pt. "Orion". Niestety materiał ten był rejestrowany w kiepskich warunkach i jakoś nie jest najlepsza. Warty jest odnotowania fakt, iż w czasach gdy na fali był Death Metal koleśki postanowili grać, zdawało by się umierający thrash. Może obecnie nie prezentują się w tym gatunku najokazalej, ale gdy będą ćwiczyli wytrwale to w niedalekiej przyszłości może wyrosnąć nam całkiem przyzwoity thrash owy band! Pozostaje mi tylko życzyć im wytrwałości i czekać na efekty ich pracy. Dla zainteresowanych podaję adres:

VIBERA
Robert Borkowski
ul. Gawlika 3/17
42-500 Będzin

TORQUEMADA

Zespół powstał w 1990 r. Po szeregu nie unikniętych zmian personalnych w 91 r. skład ustala się na dobre i zespół zaczyna tworzyć materiał na debiutancką kasetę demo. Do zarejestrowania jej jednak dochodzi dopiero w marcu 93 w swarzędzkim Studio Jacka Kąkolewskiego. Niestety ze względu na okoliczności "The Principle of Perfection" zawiera tylko trzy utwory - nagrane bardziej z chęci zaistnienia, niż jakichkolwiek nadziei fonograficznych. Materiał ten nie zachwycał wspaniałą produkcją, lecz i tak otrzymał bardzo wiele pochlebnych recenzji, co skłoniło zespół do jeszcze cięższej pracy nad nowym materiałem. Niestety we wrześniu 93 z powodów osobistych odchodzi drugi gitarzysta Piotrek i od tej pory grupę stanowią: Daniel (g,v), Sławek (dr), Wojtek (b). W ciągu roku stworzony zostaje nowy, bardziej brutalny materiał na drugą kasetę "The Symbiotic Gods" zarejestrowany w ciągu sześciu dni w gdyńskim, 12-ścieżkowym, Warrior Studio. Stuff ten to 8 pełnych harmonijnej szybkości i agresji, bogatych kompozycyjnie utworów w stylu dobrego death metalu, ze słyszalnymi, cząstkowymi wpływami kapel takich jak VADER, SEANCE czy SINISTER. Obecnie zespół poszukuje (nie tylko w Polsce) firmy, która zajęłaby się wydaniem tej kasety na względnie możliwych do przyjęcia warunkach. Zainteresowani są także innymi formami współpracy jak np. koncertowanie czy po prostu korespondencja. "Piszcie! Bardzo chętnie i szybko odpowiemy na Wasze listy"
Adres: TORQUEMADA, PARTYZANTÓW 3/1,
73-110 STARGARD SZCZECIŃSKI



INFERNAL DISTRIBUTION

Teraz chcielibyśmy, abyście zapoznali się z tym co ma Wam do przekazania Przemek z INFERNAL distr.

INFERNAL distr. działa od 91 roku i od tego czasu zdążyła już sobie zapewnić grono stałych odbiorców.. Jest to typowo podziemna "instytucja" w której coś dla siebie, znajdzie chyba każdy. Zarówno maniacy industrii, thrash czy death metalu mogą tu kupić kasety demo i płyty mało znanych zachodnich i polskich zespołów. Bardzo silnie prezentowany jest Black Metal. Co związane jest poniekąd z moimi osobistymi gustami - AZHUBHAM HAANI, UNPURE, MORNING STAR, NORDOR czy HADES to tylko niektóre nazwy... Jest wiele ciekawych zinów, koszulek oraz płyt kompaktowych m.in. III CD BURZUM - "Hvis..." 260.000 zł oraz w przyszłości pozostałe produkty MISANTHROPY rec. (IN THE WOODS, pozostałe płyty BURZUM...) Darmowy katalog INFERNAL distr. można zamówić wysyłając kopertę + znaczek, lub kartkę pocztową na adres:

Przemek Popiołek
ul. Słoneczna 6/2
20-62I LUBLIN

ANIMA VILIS

Zespół powstał w 91 roku i nosił nazwę "ZWIASTUN". Na początku nie było wokalisty tylko (git. Jachu, per. Atari i bass Paweł), a muzyka opierała się na nauce gry na instrumentach. Dopiero w 92 roku w momencie przyjęcia do kapeli wokalisty (Barta) muzyka zaczęła nabierać pełnego brzmienia. Miesiąc później zminiliśmy pałkera. Pierwszy koncert zagraliśmy w październiku 92 i graliśmy tam materiał który został zrobiony ze starym perkusistą. Po koncercie nowy garowy (Lolo) zaczął wprowadzać nowe brzmienie do naszych utworów. Zagraliśmy parę koncertów no i po jakimś czasie spróbaliśmy nagrać demo. Niestety, pierwsze demo nie wyszło i nigdzie się nie ukazało. Po zrobieniu paru nowych numerów ponownie spróbaliśmy z kasetą. Obecne demo "Mortis Dei" zostało nagrane w miarę przyzwoicie, a jego brzmienie jest na tyle dobre, że postanowiliśmy je rozprowadzić.

Na demie klawisze nagrywał Lolo. Obecnie poszukujemy klawiszowego, który dodałby parę klimatów do nowego materiału. Na dzień dzisiejszy gramy w składzie: Bart/v/, Lolo/dr/, Paweł/bass/, Jachu/g/.

ANIMA VILIS
c/o JACHU GDANIEC
PADEREWSKIEGO 3/1
83-110 TCZEW



SORCERER powstał w 92 roku pod nazwą DYING DIRGE, a założycielami byli Grzesiek(b) i Profesor(g). Po wielu perypetjach ze skompletowaniem składu i salami do prób, zespół się rozpadł. W czerwcu '93 do wyżej wymienionej dwójki dołączył perkusista Michael. Po kilku udanych próbach rozpoczynają poszukiwania wokalisty którego znaleźli w osobie Abaoth'a. Po krótkiej wakacyjnej przerwie wznowiają działalność pod nową nazwą, a mianowicie TESTIMONY. Po trzech miesiącach wspólnego grania dają pierwszy koncert z lokalnymi zespołami: P.P.M., Leprosy, Lifereduction. Miłe przyjęcie przez maniaków daje zespołowi "kopa" do dalszego działania. Przeciążony pracą Profesor decyduje się na odejście. Chłopaki nie bacząc na niepowodzenia postanawiają zmienić nazwę na Sorcerer i tworzyć nadal swoją opętaną muzykę. Ważnym faktem jest to, że Grzesiek w tym czasie zmienia bas na gitarę. Obecnie zespół jako trio szykuje stuff na pierwsze demo. Zainteresowani mogą pisać w języku polskim do Grzeska na adres:

SORCERER
GreG Halupka
97084 Wurzburg
Germany





Z przyjemnością zawsze pisze o sąsiadach z za miedzy-jasielskim OVERLORD'zie. Moje okolice nigdy nie obfitowały w nadmiar grup death metalowych (gorlicki SACRUM jakby kończył żywot, EXTINCTION z Limanowej też niestety od dłuższego czasu milczy), więc sam fakt że ktoś tu wogóle istnieje jest wart podkreślenia. Jeszcze bardziej cieszy fakt, że nic nie wskazuje by OVERLORD miał przestać istnieć - przeciwnie - upór i staranność z jaką promują swoje jedyne jak do tej pory "dziecko" świadczy o zaangażowaniu w to co robią. Mam nadzieję, że zostanie to kiedyś nagrodzone, bo dziś do rzadkości należą zespoły które rozsyłają promocyjne przesyłki do dziesiątek zines w kraju i nie tylko. Well, sentymenty na bok i bierzemy się za tego ich "bachora" - "Is Everywhere" mu na imię. Świat mu było ujrzeć w lutym '94, a za porodówkę posłużył jasielski MDK. Cóż, nie jest to zbyt bogato wyposażona porodówka (tylko czterościeżkowy magnetofon) i przypomina raczej gabinet wiejskiej akuszerki. Kapela jednak wyciskając siódme poty (jak to zwykle przy porodzie - he he) uzyskała efekt który można uznać za zadawalający - może nie brzmi to jak Morrissound, ale pozwala się zapoznać z zawartością bez narażania uszu na nadmiar szumów, trzasków i innych efektów ubocznych. A co można powiedzieć o samym "Is Everywhere"? Całość jest podzielona na sześć kawałków (u nas często rodzą się porabane dzieciaki), a żeby było weselej "końcówke" podzielono mu jeszcze

na trzy części. Trudno byłoby powiedzieć, że "Is Everywhere" to jakiś odkrywczy materiał - w sumie utrzymany jest w tradycyjnych deathowych ramach, ale jestem przekonany, że wciąż niemało jest chętnych do słuchania tego typu dźwięków. Tym bardziej, że nie jest to żadna typowa młócka - utwory dość długie, rozbudowane (wspomniany już trzyczęściowy "Looking in her eyes" ma ponad osiem minut). To bardzo ciężka muzyka, w średnim tempie, a zdołowany klimat pogłębia jeszcze bardziej głębszy głos Zbyszka i ... wspomniane wcześniej zdołowane brzmienie. Do tego jeszcze trochę klawiszowych i klasycznych dodatków no i mamy przyjemnie "wchodzący" w uszy materiał. Mam nadzieję, że wraz z czasem OVERLORD wypracuje coś, co będzie charakterystyczne tylko dla nich, coś co wyróżni ich kolejne "dzieci" spośród rozwrzeszczonej gromadki. Panowie - życzę wam tego, mam nadzieję, że wasz zapach do grania nie ostygnie i dorobicie się wspólnie... wielodzietnej rodziny. /Do życzeń dołączamy się i my-red./ Pierwszy potomek kosztuje 25 tys. a z kronikarskiego obowiązku dodaję, że grupę założyli Piotrek (dr) i Zbyszek (g, voc) uwikłani wcześniej w inne związki, następnie wciągnęli do trójkąta małżeńskiego Łukasza (b), a pierwsze próby (założenia rodziny) podjęli wspólnie w styczniu '93. Od jakiegoś czasu pracują nad drugim potomkiem w czym pomaga im nowy wioślarz Grzegorz. Kończe już bo mnie Paweł skopie za propagowanie seksu grupowego... ajjj! ale masz twarde buciory! oj, oj, oj! nie po nogach! auuu! /Nie przesadzaj, więcej się nakrzyżczaj niż cię to bolało - he he, Paweł/

skopany X
/gorlicki CURSED mag/

OVERLORD
c/o PIOTR FORYTEK
KOŚCIUSZKI 4
38-200 JASŁO

P.S. z ostatniej chwili
OVERLORD'y grają znów w trójkę -
od zespołu odszedł Grzegorz
/pewnie nie spodobał mu się seks
grupowy - he he/, a SACRUM tworzy
dalej.

LORD TERROR

A teraz wywiad z Adrianem Sekurą, edytorem zina o dźwięcznej nazwie LORD TERROR. Niebędę was zanadka wstępem, myślę, że wszystkiego dowiecie się z poniższego wywiadu.

DANIEL-Cześć! Może zaczniemy od przedstawienia twojej osoby i zakresu twojej działalności w podziemiu. Parę słów o sobie i o tym czym się zajmujesz działając w undergroundzie?

ADRIAN-Hi! Na wstępie witam i pozdrawiam wszystkich którzy to czytają. Nazywam się Adrian Sekura i mieszkam w niewielkim miasteczku koło Łodzi. Mam 21 lat i obecnie studiuje, a raczej obijam się i studiuje. Od paru lat bawię się również w działalność na scenie. Co do zakresu działalności jak to określiłeś to głównie zajmuję się wydawaniem Lord Terror zine, wydawnictwa głównie ideologicznego. Ponadto organizowałem z przyjaciółmi trochę koncertów (z głośniejszych "Death Weekend"), przeprowadzałem akcje antycyrkowe i antyfutrzarskie, pomagałem i pomagam paru znajomym kapelom. Swego czasu prowadziłem również distro, a obecnie pogrywam sobie w coverowej kapeli J.F.K.

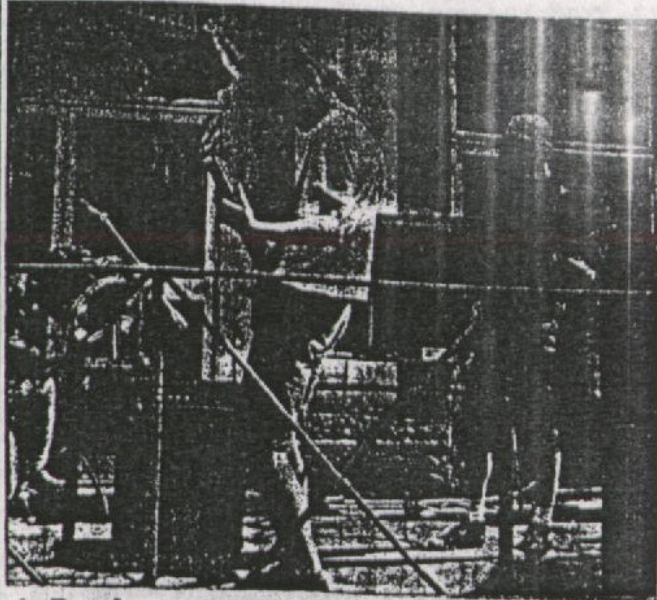
D-Ukazał się nr.5 L.T. zine. Dlaczego nie zdecydowałeś się na zaprezentowanie kilku kapel? Czy w następnym numerze również nie znajdziemy wywiadów z zespołami?

A-Jak już zaznaczyłem L.T. to zine ideowy i samo wydawanie tego produktu ma na celu nie propagowanie głównie muzyki, a idei. Zdecydowałem się nie umieszczać w piątce już żadnych kapel ponieważ chciałem trafić do bardzo różnych ludzi, niekoniernie słuchających tego co ja lubię. Niestety niektórzy słuchając muzyki zapominają o całym świecie, a ja myślę że jest to bardzo źle. Trzeba walczyć i niepozwalać robić z siebie durnia politykom, kościołowi, wyzyskiwaczom. Wracając jednak do tematu to w następnych numerach mogą pojawić się jakieś wywiady z kapelami, lecz ich ilość będzie niewielka. Chciałbym promować zespoły które poprzez swoją muzykę chcą naprawdę coś przesłać.

D-W pracy nad zinem pomagają Ci Kaśka i Kamil. Jak oceniasz ich pracę i co najbardziej cenisz sobie u nich?

A-Rzeczywiście Kaśka i Kamil pomagają mi, choć nietylko oni. Jest wiele osób które coś robią i dzięki im za to. Co się tyczy jednak Kaśki i Kamila. To Kaśka jest świetną dziewczyną i pisze artykuły już od pierwszego numeru, podobnie myślimy. Kamil niegdyś robił grafikę, potem robił wywiady, dziś się troszkę opuścił. Obecnie ma problemy ze studiami i mam nadzieję, że gdy tylko sobie poradzi nadal będzie mi pomagał

D-Czytając ostatni numer L.T. nie da się nie zauważyć, że jesteś wegetarianinem. Powiedz jak długo i co Cię skłoniło do tego? Czy możesz polecić nam jakieś potrawy wegetariańskie?



A-Zgadza się. Wegetarianinem jestem od ponad trzech lat, a co mnie skłoniło? Myślę, że powodów jest wiele, przede wszystkim uważam, że jest to bardzo zdrowe (przekonałem się na własnej skórze), ponadto nie jestem chodzącym cmentarzem, a zabicie zwierzęcia czy to pośrednie, czy bezpośrednie jest wstrętne. Myślę, że niewiele mięsożerców było w rzeźni, a gdyby się tam znaleźli zmienili by napewno zdanie. Ludzie powoli do tego dorastają, szczególnie popularny wegetarianizm jest na scenie hc/punk. Znam tam masę ludzi i kapel które przestały jeść mięso. Niestety gorzej jest to w metalu, bo to zaledwie parę osób.

D-Jak każdy, pewnie i ty chciałbyś osiągnąć jakiś sukces w swojej ulubionej dziedzinie. Powiedz, czym dla Ciebie jest sukces oraz czy czujesz że osiągnąłeś już jakiś sukces?

A-To bardzo trudny temat. Często sukces przeradza się w pozę, samowielbienie czy wywyższanie się nad innymi. Ponadto trzeba by określić co to znaczy. Dla pewnych osób sukces to zdobycie pieniędzy, sławy, a dla mnie tacy ludzie to bezmyślne roboty. Jasne, chciałbym mieć tyle kasy, aby nie troszczyć się o każdy grosik, ale ja nie chcę robić tego ponad wszystko i metodą po trupach do celu. Chcę żyć tak jak mi się podoba a nie tak jak jest ustalone. Dla mnie sukcesem jest to że Lord Terror rozprawia się w sporym nakładzie, że ludzie zaczynają myśleć (przynajmniej niektórzy), że dostają sporo listów od różnych ludzi, że po kampanii antyfaszystowskiej ludzie przeciwstawiają się temu gównu, że przez rozklejane przez nas ulotki antyfutraeskie kobiety nie kupią futra.

D-Jak oceniasz naszą krajową scenę? Jakiej według Ciebie posiada wady i zalety?

A-Tródnno mówić o całej scenie i ją określać, pewnie samo określenie sceny przez różne osoby wyglądało by bardzo różnie. Nie można np. powiedzieć o polakach, że są tacy a tacy. Na scenie jest podobnie, są świetni ludzie rozumiejący o co tu chodzi, są również złodzieje, debile gówniarze którzy pogrywają sobie aby pogrywać, a raczej wino wypić,



**TU KRYJE SIĘ DIABEŁ. NIE PYTAJ O WIECEJ
A PAN, GDZIE ON? - SZA! DLA NAS SĄ JEDNYM**

nie umieją się nastroić, a twierdzą że oni tworzą scenę. Nie lubię również czytać: zespół taki, a taki szuka jakiejś dużej firmy która wydałaby jego materiały. To nie powinny być zespoły sceny, scena jest niezależna, a nie uzależniona od firm których cel to zrobić masę gotówki. Myślę, że jest tyle podziemnych wydawnictw i możliwości, że bardzo łatwo jest nagrać się, wydać. Trzeba chcieć i trochę popisać. Ta prawdziwa scena niezależna jest wielka i chwała jej za to.

D-Prowadzisz distro. Czy w najbliższym czasie zamierzasz wprowadzić jakieś nowe pozycje?

A-Nie prowadzę już distro i przez twojego zina chciałbym poprosić o niesłanie listów z prośbą o katalog, ani propozycjami dystrybucji. Było z tym wiele roboty i cierpiały na tym inne rzeczy.

D-Wróćmy jeszcze do zina. Jakiego sprzętu używasz przepisując np. artykuły? Czy masz z tym jakieś problemy?

A-Do składu wykorzystuję komputer PC486 DX2, makietę drukuję na uczelni na drukarce laserowej. Jedynym problemem jest scanner, do którego jednak będę miał dostęp dzięki jednemu kumplowi.

D-Twoje horyzonty muzyczne nie skupiają się zapewne na jednym gatunku muzycznym. Czego słuchasz najchętniej? Co najbardziej Cię rajcuje?

A-Zgadza się, lubię durzą odmianę w muzyce, a to czego słucham określiłbym jako czad, choć i nie tylko. Kocham soczystego hc/punka w stylu NAUSEA, HOMOMILITIA, CYMEON X, nastrojowego dooma ANATHEMA, MY DYING BRIDE, TIAMAT, MORDOR, NEOLITHIC, industrial, noise, grind, punk, wszystkie odmiany cora, thrash, death. Śmieszynie gdy gość mówi ja to mam horyzont muzyczny bo słucham thrash, death, black, doom. Gówno prawda, trzeba się bardziej otworzyć bo warto. Nie mówię tu o tych gównianych zespołach punkowych, corowych z Bruma itp., ale podziemi. Prawdziwym podziemi!

D-Jaki jest twój stosunek do obywatelskiej służby wojskowej? Jak sądzisz, czy wprowadzenie zawodowej armii jest jedynym wyjściem aby ludzie, którzy z różnych względów nie chcą iść do wojska, żeby rzeczywiście tam nie trafiali?

A-Służba wojskowa to największa głupota naszych czasów. Wiadomo, że

LORD TERROR

człowiek tam się, niczego nie uczy, a gdy wyjdzie będzie kimś innym. Jej działanie na psychikę jest ogromne. Ja posiadam przekonania raczej anarchistyczne, choć zdaję sobie sprawę że dziś niemożliwe jest zlikwidowanie wojska, choć mam nadzieję że kiedyś to nastąpi. Jak narazie służba powinna być tylko zawodową,

na dzień dzisiejszy zachęcam wszystkich do składania podań o służbę zastępczą.

D-Bóg, religia... Czy te rzeczy mają dla Ciebie jakąś szczególną wartość?

A-Religia jakakolwiek ona jest, "jest opium dla ludu"-niewarznie kto to powiedział "święte słowa". Co do Boga, to takowego nie ma, jest własny umysł którym należy się kierować, a nie wyimaginowanym zbawieniem. Wierzę natomiast w duszę, życie po śmierci, ale zupełnie inaczej od tych wszystkich którzy twierdzą, że Bóg istnieje i jest wszechmocny. Chciałbym zadać jedno pytanie. Gdzie jest ich zbawiciel gdy ludzie toczą wojny, mordują, gwałcą, budują obozy zagłady. Podobno jest taki wszechmocny. Zbawienie to droga do nikąd.

D-W ostatnich latach systematycznie zmniejsza się liczba ludzi odwiedzających większe koncerty. Jak sądzisz czym to może być spowodowane?

A-Sam przestałem jeździć na duże koncerty. Przedewszystkim mają ten urok. Ciasnota, fajna zabawa i bliższy kontakt z kapelą. Drugim powodem jest kasa, myślę że wielu osób niestać na zapłacenie tak drogiego biletu. Zresztą firmy które organizują te koncerty to złodzieje robiący wszystko dla kasy i wolę posłuchać taśmy niż wypychać ich kieszenie. Szkoda tylko, że niektóre zespoły pozwalają aby oszukiwano ludzi na ich koncertach!

D-W planach na najbliższą przyszłość masz chyba szybkie wydanie szóstego numeru L.T. Kilka słów o tym numerze jak również coś o pozostałych planach?

A-Ten numer będzie tematycznie podobny do poprzedniego czyli prawa zwierząt, anarchizm, polityka, wegetarianizm, filozofia, poezja i różne przemyślenia. Poprawi się natomiast grafika, wzrośnie objętość i poprawi czytelność. Chciałbym zaapelować do ludzi którzy chcieliby się wypowiedzieć na dowolny temat aby pisali do mnie, a zamieszczę ich wypowiedzi.

D-To już koniec tego wywiadu. Może kilka słów na zakończenie? - Oczywiście dzięki za wywiad!

A-Dziękuję za interesujące pytania. Otwórzcie oczy! Stop faszystowskiemu gównu. Zjednoczeni ludzie, zjednoczona scena!

Jeżeli chcecie otrzymać odpowiedź od Adriana, koniecznie załączcie k+z na odpowiedź. Oto adres:

LORD TERROR ZINE
Adrian Sekura
Leźnica Wielka 4/I
95-043

-SKANDAL-

Rozejrzał się wokoło, nic prócz psów tarzających się, ptaków na drzewach nie zmąciło jego oczu i zastanawiał się co powie, gdy podejdzie w końcu do niego i spojrzy mu wprost w głowę pełną myśli grzesznych, czy dobrym sposobem byłoby tłumaczenie się z wczorajszych zająć?

Chyba nie, przecież wszyscy widzieli jego wyczyn, który sławy dostarczył mu na lata całe, a że złej to już inna kwestia. Może dobrze by mu żyło się z tym, gdyby nie miał jej, ona jako jedyna podała mu swą pomocną dłoń, a teraz tak wielki szok. Podobno najlepszym wyjściem z najgłupszej sytuacji jest udawanie niewiedzy z zaistniałego faktu, co w tym przypadku odpada, gdyż robienie z siebie głubca nie jest w jego stylu, wystarczy obdarty nos budzący śmiech wśród sąsiadów.

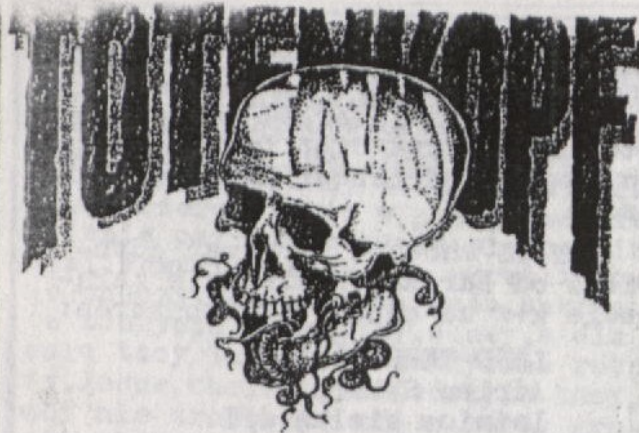
Stało się, podeszła ona, ta jedyna, jej czarne długie włosy przesłoniły twarz smutną, jej ręce drżały ze zdenerwowania. Gdyby był człowiekiem zapadłby się pod ziemię ze wstydu, a tak uciekł spłoszony na drzewo. Trudno, żyje się raz a polowania na myszy w pobliskiej stodole to też dobry sposób na kocie życie.

Arthur Mieczkowski

P.S: Arthur zmienił miejsce zamieszkania i do Ibidem zine możecie teraz pisać na adres:

ARTHUR and MAGDA
ul. Falista 22c/II
81-331 Gdynia

Pisząc po info nie zapomnijcie o znaczku na odpowiedź!



TOTENKOPF powstał w lipcu '89 roku. Założycielami byli: Mirek(g) i Jacek (dr). Na początku grali jako duet i nieustannie poszukiwali basisty i wokalisty. W listopadzie '90 roku doszedł Piotrek(b), a Jacek, oprócz grania na bębnach, postanowił udzielić swojego wokal.

W maju '91 roku zespół zagrał pierwszy koncert w swoim rodzinnym mieście. W tym samym miesiącu TOTENKOPF nagrywa swoje pierwsze demo "Fuck with Noise", zawierające intro+II grind core-owych kawałków.

Od lipca '91 do maja '92 następuje przerwa w graniu z powodu braku lokalu do prób. W końcu, w lipcu '92, zespół wchodzi do miejscowego BDK-u i wznowia swoją działalność. Po kilku próbach odchodzi Piotrek, ale tym razem zespół znalazł nowego basistę-Zbyszka.

Zespół ostro zabiera się do robienia nowego materiału, grając w międzyczasie parę gigs na bielskich "PRZECIAGACH". W listopadzie '92 dochodzi nowy basista-Marek, a Zbyszek przeskakuje na gitarę. 22-23 grudnia '92 TOTENKOPF (jeszcze jako trio) nagrywa w "STUDIO EIGHT" drugie demo "ROTTING CONSCIENCE". Materiał zawarty na tej kasecie jest utrzymany w stylu grind/death/core. 28 grudnia o Jacka upomina się MON i zespół ponownie zawieszają działalność. Jacek wkrótce powraca z armii i ponownie zajmuje miejsce za bębnami w swoim bandzie. Obecny skład TOTENKOPF, to: Zbyszek(g), Marek(b), Jacek (dr, voc). Wszyscy zainteresowani nabyciem kaset demo TOTENKOPF piszcie do:

FUCKIN BITCH zine, DISTRIBUTION
c/o Michał Krauze
ul. Kościuszki 34
08-400 GARWOLIN

private:TOTENKOPF
c/o Jacek Cisek
ul. Mickiewicza 148
17-100 BIELSK PODL.

Po tych paru słowach z biografii TOTENKOPF, zapraszam do przeczytania wywiadu, którego udzielił mi Jacek(dr, voc).

DANIEL-W lipcu '93 zawieszacie ponownie swoją działalność, dzięki nieporozumieniom w zespole. Powiedz czym owe nieporozumienia były spowodowane?

JACEK-Dokładnie już nie pamiętam, ale kłopoty zaczęły się już chyba w czerwcu. Nie wiem skąd, ale na próbach pojawiły się kłótnie. Podczas grania zaczęliśmy wytykać sobie nawet najmniejsze "kopnięcia". Często kończyliśmy próbę nawet po 30 minutach. Atmosfera w kapeli stawała się coraz bardziej podmiłowana. Poza tym jeden z gitarzystów zaczął olewać granie. Często graliśmy próby we trzech. W lipcu mieliśmy gig, który wypadł fatalnie. Zegraliśmy go jako kwartet. Po koncercie powiedziałem kumplom, że kończę na tym imprezę i cześć. Nie chciałem już dalej ciągnąć tego na siłę.

FUCK WITH NOISE!

D-Macie problemy ze znalezieniem miejsca na próby, czy wrzucenie znaleźnionego odpowiedniego lokalu, zawieszacie ponownie działalność?

J-Lokal do grania był naszym problemem od początku istnienia zespołu, zawsze były z nim kłopoty. Dobiła nas już sytuacja. Mamy dosyć pukania do drzwi BDK-u i prośnienia o zrobienie chociaż jednej próby w tygodniu.

Nie raz się zastanawialiśmy czy nie dać sobie spokoju z tym wszystkim. Zbyt wiele mieliśmy przerw w graniu a to w końcu staje się totalnie wkurzające. Czy zawieszimy działalność? Każda dłuższa przerwa spowoduje

ROTTING CONSCIENCE
TOTENKOPF





lowana br-
akami lo-
kalu jest
zawiesz-
aniem dzi-
ałałności
zespołu.
Po prostu
zmusza
nas do
tego sy-
tuacja
w jakiej
się znaj-
dujemy.
D-Wasze
pierwsze
demo to
"Fuck wi-
th Noise"
nagrane
w 91 roku
Jaka jest
teraz tw-

oja opinia o tym demie?

J-Patrzac na to z perspektywy cza-
su zaliczyłbym to demo do tzw. "je-
dnorazówek", czyli warte tylko je-
dnokrotnego przesłuchania, a późni-
ej odstawa na półkę. Materiał za-
warty na tej kasecie jest zbyt
prosty, ale nagrany z dużą energią.
To chyba jedyny plus dla tej de-
mówki. Pomimo, iż był to tylko rehe-
rsal, taśma ta-ku naszemu zdziwie-
niu-zaczęła zbierać pochlebne re-
cenzje w kraju jak i na Zachodzie.
W zinie "Thrash in France" nazwa-
no TOTENKOPF najbardziej "czadową"
kapelą 92 roku.

Gdy robiliśmy materiał na to demo,
na pewno duży wpływ na naszą muzykę
wywarł NAPALM DEATH i AGATHOCLES,
ale nigdy nie kopiowaliśmy żadnych
kapel.

D-Istniejecie już trochę czasu,
w lipcu mały jubileusz. Czy będzie-
cie go obchodzili w jakiś szcze-
gólny sposób?

J-Tak szczerze mówiąc, to w ogóle
zapomniałem, że w lipcu minie 5 lat
(już minęło-red.) jak narodził
się TOTENKOPF. Dzięki, że mi o tym
przypomniałeś!!! Czy uczymy to
w jakiś szczególny sposób? Bardzo
chcielibyśmy dać jakiś gig z tej
okazji i oczywiście uczcić nasz
jubileusz przy jakimś dobrym piwie

D-Podobają mi się rysunki na wa-
szych okładkach. Kto jest twórcą
tych "chorych" motywów?

J-Autorem coverów, a także flyers
jest nasz serdeczny kolega-Kordian
Swego czasu wydał on zina o nazwie

"EXECRABLE". Niestety, na tym zakoń-
czył swoją działalność a wielka
szkoda. Jeżeli nagramy trzecie demo,
to w 100% autorem coveru będzie ta-
kże Kordian! Thanx KORNIII!

D-"ROTTING CONSCIENCE" nagrywaliś-
cie w studiu, ale nie jesteście chy-
ba zbyt zadowoleni z osiągniętego
efektu-dlaczego?

J-Po pierwsze-gonił nas cholernie
czas, a po drugie-pieniądze. Pośpiech
ni wyszedł dla nas na dobre, czego
efektem są niezbyt dobre mixy. Na
pewno stworzyliśmy cięższy klimat
niż na "Fuck.." ale to jeszcze nie
było to, co chcieliśmy osiągnąć.
Chcieliśmy uzyskać totalnie niskie
brzmienie, jakie ma np. australijski
DISEMBOWELMENT, ale okazało się to
niemożliwe. Duży wpływ miały także
elektroniczne "placki" Rólanda
z których niestety nie dało się wy-
dusić zbyt wiele czadu.

Naszym zdaniem materiał ten powin-
ien być nagrany o wiele szybciej
i brutalniej, ale nie mieliśmy ku-
temu dostatecznie dobrych warunków.
Najgorszą chyby wadą dema jest to,
iż cały materiał został przesterow-
wany... Pomimo tego współpraca
w studio układała się nam naprawdę
świetnie. Dziękujemy Ci Krzychu
i Wojtku!!!

D-"ROTTING.." nie jest najświeższym
produktem, ale opowiedz krótko o mu-
zyce zawartej na tym demie.

J-Tak, zgadza się, "ROTTING.." nie
jest już najświeższym produktem. Od
nagrania minęło już 1,5 roku. Jeżeli
chodzi o muzykę zawartą na tej ka-
secie to określiliśmy ją jako
grind/death/core. W naszej muzyce
muzyce można usłyszeć zarówno wpły-
wy grind core a jak i death metalu,
jednak kaseeta ta nie odzwierciedla
nawet w połowie tego co chcieliby-
śmy grać. Skąd taka opinia? Mate-
riał na drugie demo robiony był
zbyt szybko i może trochę chaoty-
cznie. Najbardziej podobają się nam
dwa kawałki: "Extinction i Tote-
nkopf". Może dlatego, że poświęcili-
śmy na nie więcej czasu i że są
lepiej skomponowane. Wcale nie uwa-
żamy, że reszta utworów jest zła,
ale "czegoś w nich brakuje.

D-Na "ROTTING.." znalazły się dwa
covery, a mianowicie "Instinct of
Survival"-NAPALM DEATH i "Dead
Shall Rise"-TERRORIZER. Czy te dwie
kapelki wyierają na was i na to co
gracie jakiś wpływ?

J-Nie, żadna z tych kapel nie ma
obecnie wpływu na naszą muzykę.



...czego nagraliśmy te covery? Kiedy Zbyszek zastąpił Piotrkę zaproponował, żeby zrobić "Instinct.. Nie mieliśmy nic przeciwko temu, gdyż wszyscy lubiliśmy cholernie NAPALM DEATH. Później gdy podrzuciłem Zbyszkowi "World.." TERRORIZER 'A, od razu powiedział, że musimy zrobić "Dead..". Tak szczerze mówiąc, to w tym momencie morda mi się uśmiechnęła od ucha do ucha, bo także myślałem o tym coverze. To zajebisty numer! Gdy robiliśmy materiał na drugie demo postanowiliśmy, że uwiecznimy te covery na demówce i tak zostało. Przy okazji chciałbym dodać, że zrobiliśmy cover TERRORIZER 'A - "After world obliteration", który graliśmy kilkakrotnie na koncertach.

D-Wasze demo można nabyć u Michała z FUCKIN BITCH distr. Czy jesteście zadowoleni z współpracy z Michałem oraz ile kaset rozeszło się do tej pory?

J-Współpraca z Michałem układa się jak najlepiej. Nigdy nie mieliśmy żadnych problemów, jeżeli chodzi o distro "Szkieletera". Jak do tej pory Michał rozprowadził 24 kopie pierwszego dema i 37 kopii drugiego. Dziwię się trochę, że tak mało poszło kopii II dema, ponieważ Michał miał wyłączność na tą kasetę a poza tym, gdy brał naszą taśmę w distro, kasetą była jeszcze "gorąca". Jeżeli chodzi o statystykę, to ogólnie poszło około 100 demówek "Rotting..". Niestety nie wiem ile rozeszło się kaset z pierwszym demosem, gdyż pierwsze demo miało, oprócz Michała, jeszcze trzech dystrybutorów. Razem ze "Szkieleterem" rozprowadziliśmy jakieś 70-80 kopii. Od pozostałych dystrybutorów nie mam żadnych informacji na ten temat.

D-Czy macie już może jakieś nowe kawałki? Jeśli tak, to jak mniej-więcej one się prezentują stylowo? Czy są to czysto grind i owe kompozycje, czy też poszliście bardziej w stronę death?

J-Zaczęliśmy robić nowy materiał "na sucho" i jak narazie nie możemy go zgrać. Myślę, że w końcu osiągniemy to, czego naprawdę chcemy. Nowe kawałki będą bardzo rozbudowane, położymy większy nacisk na stronę techniczną utworów no i na pewno będzie można usłyszeć w końcu solówki. Jeżeli chodzi o styl, trudno mi na razie coś o tym powiedzieć. Na pewno będą elementy

grind i death, a może nawet thrash. Co do jednego jesteście pewni, w 100% musi być sporo czadu i więcej brutalności. Jeżeli słyszałeś ALTAR to już chyba wiesz mniej więcej, czego można się spodziewać na trzecim demie Totenkopf.

D-Co z koncertami? Ile graliście do tej pory który uważasz za najlepszy?

J-Ostatni gig graliśmy w marcu '94. W naszym mieście. Jeżeli chodzi o koncerty, to nie ma się tu czym chwalić-było ich ok. 20. Z resztą, sam się temu nie dziwię, bo na 5 lat istnienia kapeli, ponad 2 lata zmarnowaliśmy na przerwach w granii. Który gig uważam za najlepszy? Chyba 2 kwietnia '93 roku. Zagraliśmy wtedy pierwszy raz jako kwartet i było na prawdę cool!!!

D-Czy nie sprawia Ci kłopotu równoczesne granie na perkusji i śpiewanie. Czy nie myśleliście o znalezieniu oddzielnego wokalisty?

J>Oczywiście, że tak. Jest to cholernie męczące, a poza tym nie jestem gigantem, bo ważę zaledwie 60 kg.! Ha, ha.. O wiele lepiej gra mi się na próbach, bez wokalu, gdyż bardziej koncentruję się na bębnach. Myśleliśmy już o oddzielnym wokaliście. Niestety, nasz obiekt zainteresowań wyemigrował do Belgii. Szkoda, bo gość od razu robił by za bassmana. Oprócz oddzielnego wokalu myślimy także o drugim gitarzycie. Jedna gitara daje zbyt płytkie brzmienie, a przy takiej muzyce jaką gramy, druga gitara jest obowiązkowa.

D-Na koniec walnij jakiś zajebisty kawał i ostatnie tchnienie dla ludu

J-Wiesz, dlaczego świetlików świecą? -???

-Bo samce ręką!
Dzięki Daniel za naprawdę extra view!!! Powodzenia w pracy nad Twoim BESTIAL SKIM pisemkiem! CHEERS!

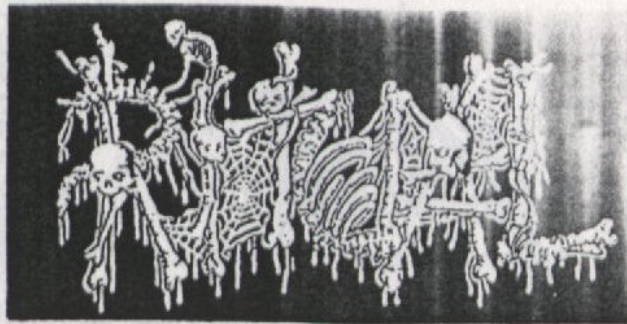
SHOCK (LIVE) INDUSTRY

SHOCK INDUSTRY (report I)
94.10.21 CIECHANÓW - DIFFERENT STA-
TE, EWA BRAUN, GARDEN OF WORM, SMIRN-
OFF.

Impreza ta miała przegłębzyć wszyst-
kim nowe gatunki muzyczne od h/c,
poprzez Hippi Noise, Art Work do
psychodelii. Pierwsi zagrali Smirno-
ffianie. To ewenement w skali świa-
towej. Grają od 10 lat, mają full fa-
nów i osiągnąć lecz nie mają wy-
dawcy(???). Zagrali jak zwykle naj-
poprawniej technicznie i z zabój-
czym czadem. Kolejny zespół to Ewa
Braun z Słupska. Ich CD "Love, Peace
Noise" przynosi muzę nazwaną przez
zespół jako HIPPI CORE NOISE. Ich
muzyka według mnie to czad połączo-
ny z dużą dawką feelingu i ekspre-
sjii. Jest to jeden z bardziej oryginal-
nych i ciekawych zespołów te-
raźniejszej doby. Występ udany,
nawet lepiej przyjęty przez publicz-
ność która zmusiła do dwóch bisów. Póź-
niej na scenę wkroczyło Different Sta-
te. Miejsca przy stolikach opusto-
szały, wszyscy podążyli do środka
sali lub udali się od razu pod sce-
nę. Ja zająłem wygodną pozycję i ob-
serwowałem. Wiedziałem, że zespół
lubi zadziwiać na koncertach. I mnie
nie zdziwiło dwóch pacjentów pomię-
dzy vocalem, którzy zaczęli robić
dziwne, wizualne konwulsje. Koncert
udany, ten zespół jest zabijający
live. Radzę wam zapoznać się z ich
stuff'em. Niedługo powinien się uka-
zać ich drugi materiał "YIELD", ta-
kich informacji udzielił mi ich
voc, git. Ostatni band to Garden of
Worm. Pionierzy grania dziwnych dź-
więków w Polsce. Zagrali kilka no-
wych kawałków i kilka coverów min:
MINISTRY, BLACK SABBATH... Oczywiście
bisowali jak każdy zespół tego wie-
czora. Koncert zakończył się, jednak
jeszcze długo było słyhać głosy
Garden, Garden...

Jak rozmawiałem z organizatorami,
mają być kolejne edycje tego repo-
rt u. Planowane występy różnych ze-
społów odbiegających od współcze-
snych konwencji, z chęcią relację
z nich napiszę dla czytelników
BESTIAL ZINE.

R.D.W.



Zespół RITUAL powstał jesienią
1992r. w składzie: Bouli-voc.
Mokry-git. Dusza-bass, Borut-dr.
W tym składzie tworzą i występu-
ją do końca 92r. kiedy to odchod-
zi Mokry, a na jego miejsce
dołączają Chipis-git. i Marpel-
git. Ze zmianą gitarzysty zmienia
się muzyka Ritual, jednak wciąż
nie układa się między jego czło-
nkami. W marcu '93 odchodzi Chipis
a zaraz po nim Marpel. Ich nastę-
pcą zostaje Zoltar. Tworzą z nim
zupełnie nowy i odmienny styl,
który dla ułatwienia sprawy
można nazwać Brutal Death. Na
przełomie czerwca i lipca '93
nagrywają taśmę z próby. Jednak
ze względu na kiepską jakość
trafia ona tylko do przyjaciół
i nielicznych magazynów. Od tego
czasu przygotowują się do na-
grania materiału studyjnego.
Niestety odwołanie terminu
wejścia do studia zmusza ich do
nagrania materiału we własnym
zakresie. W ciągu jednego tygo-
dnia rejestrują 5 kawałków,
które w marcu '94 wypuszczają
pod szyldem Promo Reh. W kwietniu
odchodzi od nich Borut, a przy-
jęty zostaje Marek, także skład na
na dziś wygląda następująco:
Bouli-voc. Dusza-bass, Marek-dr.
Zoltar-git.



contact: RITUAL, UL. ZYGMUNTOWSKA 11/2
78-100 KOŁOBRZEG



Scena włoska nigdy nie należała do potentatów metalowego bussinesu, choć w swoich skarbcach posiada takie perełki jak SCHIZO i EXCIDIAM czy SADIST. Myślę, że przedstawienie tej ostatniej grupy, a wkrótce następnych, przyczyni się, chociaż w małym stopniu do zwrócenia większej uwagi na tamten rynek, który nawet dla mnie ukrywa wiele tajemnic.

SADIST jest genialnym, równym i oryginalnym zespołem, który ciężko ale efektownie dopina swego. Ich muzyka jest dla mnie bezsprzecznym kultem, przywracającym nadzieję w skostniałe ramki Death Metalu. O wszystkich sprawach dotyczących grupy, a w szczególności jej debiutanckiej płyty dowiedzie się z poniższego wywiadu, którego udzielił gitarzysta i klawiszowiec, a tym samym mózgi SADIST Tommy. Wywiad ten został przeprowadzony przez Klaudiusza z MORBID TRUTH mag.

-Wiesz, bardzo nie lubię zadawać tego pytania, ale bez niego chyba nie sposób zacząć. Chodzi oczywiście o waszą historię.

-Nie ma sprawy przyjacielu. Nasza historia zaczyna się w 91 roku. Wtedy właśnie, a było to w pierwszych miesiącach tego roku, zaświtała w naszych głowach myśl dotycząca założenia grupy i tak właśnie narodził się SADIST. To dziwne, ale jeszcze w tym samym roku nagraliśmy naszą debiutancką EP-kę o jakże wymownej nazwie "Black Screams", której rozpowszechnianiem zajęła się min. amerykańska WILD RAGS rec., dla której kilka miesięcy później nagraliśmy nasz płytowy debiut "Above The Light". Jak zapewne wiesz, przez dość długi okres występowaliśmy jako trio, lecz ta sytuacja trwała do lipca '93, kiedy to dołączył do nas nowy basista. Obecnie nasz line up przedstawia się następująco: Zanna na wokalach, Peso na garach, Tommy czyli ja na gitarze

i klawiszach oraz Chicco na basie.
-Zdaje się, że nigdy nie nagrywaliście taśm demo, zgadza się?

-Masz całkowitą rację, gdyż nigdy tego nie robiliśmy, co dla niektórych może wydać się conajmniej dziwne. Mieliśmy szansę na nagranie EP-ki, więc ją wykorzystaliśmy czyniąc tym samym pewne zamieszanie. Nie oznacza to, że wystartowaliśmy od razu z wyższego pułapu, gdyż nasza debiutancka EP-ka charakteryzowała się raczej fatalną produkcją. Mimo tego jesteśmy z niej bardzo zadowoleni. Sprzedaliśmy ok. 2500 kopii na całym świecie, co bardzo nas cieszy.

-Ciekaw jestem jak oceniasz waszą debiutancką, wręcz rewelacyjną płytę "Above The Light". Co o niej sądzisz i czy jesteście z niej zadowoleni?

-Uważam tą płytę za bardzo dobry album. Myślę, że oddaje on bardzo szczerzy obraz SADIST na przełomie lat 92/93, gdyż to właśnie w tym okresie powstawał materiał jaki się na nim znajduje. Być może nie będę skromny, ale kusi mnie stwierdzenie, że jest to na swój sposób oryginalna płyta. Jeśli chodzi o jej dane techniczne, to zawiera ona 8 utworów, w tym dwa instrumentalne, na które naprawdę warto zwrócić uwagę. Nagrywaliśmy ją na przełomie stycznia i lutego 1993 roku w dwóch różnych studiach. Producentem został basista SCHIZO Alberto Penzin, który odwalił kawał solidnej roboty, za co jesteśmy mu bardzo wdzięczni.

-No właśnie, a co sądzisz o tym człowieku?

-Alberto jest naszym dobrym przyjacielem, z którym znamy się już od dłuższego czasu. Był bardzo zaangażowany w produkcję "Above The Light" a efekty chyba słyszałeś. W każdym razie przy nagrywaniu kolejnej płyty niewykluczone jest, że powtórnie skorzystamy z jego pomocy.



-Płyta jest już na rynku dość długo, a więc wypadałoby mi zapytać się o ilość sprzedanych do tego czasu egzemplarzy. Czy mógłbyś powiedzieć coś na ten temat w jaki sposób przyjęli płytę fanii?

-Zacznę może od drugiej części twojego pytania. Opinie fanów czy edytorów różnych pism z branży są nadwyraz przychylne i ciepłe, co z pewnością bardzo nas mobilizuje i cieszy. Jak dotąd sprzedaliśmy ok. 6000 kopii. Jak widzisz, nie jest to może duża liczba, ale jest to w końcu debiutancka płyta. Wiem, że w Polsce ukaże się ona w formie kasety licencyjnej, a więc szukajcie jej i dzielcie się ze mną swoimi wrażeniami.

-Niestety nie wydrukowaliście na wkładce płyty waszych tekstów. Moze zechciałbyś wyeliminować ten problem i omówić ich tematykę?

-No cóż, ta sytuacja nie była przewidziana przez nas ani przez NOSFERATU rec. Całą sprawę zawałiła drukarnia, ale nie o to chodzi. Nasze teksty nie są czymś oryginalnym. Podejmują tematykę problemów socjologicznych, dotyczących naszej teraźniejszości lub niedalekiej przyszłości. Ogólnie tematyka różnych tekstów jest jakby inna. Jak będzie w przyszłości nie wiem.

-Prawdę mówiąc nie mogę się doczekać kolejnego Lp SADIST. Kiedy można się go spodziewać?

-Chyba cię zmartwię, gdyż do końca tego roku nie masz co na niego liczyć, choć materiał już powstaje. Mogę ci zdradzić, że będzie on cięższy, melodyjniejszy, pomysłowy i nadal oryginalny. Wiem, że czeka nas okres ciężkiej pracy, ale wydaje mi się, że czasu nadwójkę wystarczy. Płytę planujemy nagrać w pierwszej połowie 95 roku, więc czekaj na nią. Jeśli wierzysz w SADIST, to nie zawiedziesz się...

-Teraz zadam ci rutynowe pytanie, co wiesz o Polsce? Moze znasz jakies grupy i ziny?

-Otrzymujemy z Polski naprawdę dużą ilość poczty. Natomiast moja znajomość grup i zines jest bardzo uboga. Powiem, że znam jedynie VADER, a to chyba jest malutko, prawda?

-No chyba tak, ale pociesz się bo słabo znam włoską scenę. Czy dzieje się u was coś ciekawego?

-Mamy kilka dobrych grup. Osobiście lubię SCHIZO, BELIEF i OPERA IX plus parę innych. Cieszy fakt, że sceną choć słabiutka rozwija się we wła-

ściwym kierunku.

-A wasza pozycja?

-W tym wypadku ci nie odpowiem, gdyż nie od nas to zależy. Myślę, że jest całkiem niezłe.

-Powoli zbliżamy się do końca. Czy mógłbyś wspomnieć coś o waszych planach?

-Grać, grać i grać. Dotrzeć wszędzie i do wszystkich. Niedługo ruszymy na trasę po Europie, a w każdym razie taką planujemy. Jeśli wszystko potoczy się po naszej myśli, to w końcu tego roku pojawimy się może i w Polsce.

-Ostatnie słowo?

-Bardzo dziękuję ci za ten wywiad i wszystko co robisz w celu promocji SADIST w twoim kraju. Wiem, że jest to kropla w morzu, ale jeżeli jest więcej takich ludzi jak ty, to jest wspaniale. Pozdrawiam wszystkich i zachęcam do zapoznania się z naszym debiutem.

Jeżeli chcielibyście zasięgnąć wiadomości bezpośrednio od SADIST to możecie pisać na podany niżej adres. Tommy odpisze wam napewno. Załączcie tylko IIRC lub dolca na odpowiedź.

SADIST

Via de Castello 25

I6036 Recco /GE/

ITALY

PANTHEON

Zespół powstał w sierpniu 93 z inicjatywy Grzegorza (bass, v) i Piotra (dr). Pod koniec sierpnia do zespołu dołącza Andrzej (g). Od początku września rozpoczynają się intensywne próby. Efekt tych prób będzie można poznać już niebawem gdyż zespół w listopadzie odbył 7-dniową sesję nagraniową w sosnowieckim studio "DECYBEL". Na debiutanckiej taśmie "Throne of..." znajdzie się 7 utworów utrzymanych w klimacie MYSTICAL DEATH DOOM METAL. Całość zostanie uzupełniona introdukcjami. Muzyka wraz z tekstami stanowią pełny obraz przesłania PANTHEON. Przesłanie, które zespół chce ukazać na tle muzycznej opowieści o odwiecznej wojnie, tysiącach lat labiryntu tworzonego przez ludzkość. Wojnie w której można odnieść zwycięstwo, labiryntu przez który można przejść tryumfując: "CZŁOWIEK JEST KLUCZEM WSZECHŚWIATA"

PANTHEON

Grzegorz Porwolik

ul. Młyńska 5

43-100 TYCHY



CARRION OF TORRENT został założony przez "Człowieka"(g) i Stasia(bass, voc.) w lutym '92 roku, kiedy to dołączają do nich Mały(g), Świtza(dr). Po znalezieniu miejsca na próby zespół zaczyna pracę nad swoim materiałem oscylującym w klimatach Death Doom. Pod koniec '92r. skład zostaje poszerzony o Gabbi(key). Rok '93 to liczne koncerty i praca nad debiutanckim materiałem. W listopadzie '93r. zespół wchodzi do tarnobrzeskiego Future Studio i nagrywa swój debiutancki materiał. Efektem tej sesji nagraniowej jest prawie 60 minut muzyki umownie określanej przez zespół jako Atmospheric Death Doom Metal. Następnie trwają poszukiwania wydawcy, który wydałby ten materiał. Po kilkumiesięcznych poszukiwaniach ostateczna decyzja pada na Sphinx Rec., który oficjalnie wyda "Initium Calamitatis Regni". A teraz wywiad z Marcinem(v):

PAWEŁ-Cześć Marcin! Jeszcze niedawno mało kto Was znał, a na dzień dzisiejszy macie już sporą grupkę swoich zwolenników. Czy wiesz dlaczego tak się stało? Może to dzięki muzyce?(ha, ha..)

MARCIN-Cześć. Dlaczego tak się stało? Chyba dzięki muzyce.(ha, ha..)

P-A mnie się wydaje, że ludzi przyciąga do Was Gabbi. I co ty na to?

Przy okazji, powiedz coś o życiu prywatnym Gabbi. Tylko nie zawieź jej fanów, bo może być z Toba źle!(ha, ha..)

M-Oj źle Ci się wydaje. Zresztą nie lubię tego typu stwierdzeń. (Aleś ty poważny.., albo blady. Ha, ha-red.) Jeśli zaś chodzi o jej życie prywatne to niezbyt wiele wiem na ten temat. Ma na imię Gabryśka (To wiemy-red.), lat 18, znak zodiaku chyba Ryby, słucha przeważnie muzyki klasycznej, niska, długie włosy, lubi piwo i to chyba tyle. Myślę, że nie zawiodłem jej fanów i nie będzie aż tak źle. (Ha, ha..)

P-Ok, Jeśli już poznaliśmy Gabbi, więc wypadało by poznać resztę C.O.T. Kilka słów o każdym z Was.

M-Wuju-perkusja, 18 lat, Koziorożec; Stasiu-bass i czasem voc., 18 lat, również Koziorożec; Człowiek-gitara, najwyższy i najmłodszy zarazem-16 lat, Byk; Mały-gitara, 18 lat, Ryby; Ja-czyli Marcin lub jak kto woli Świtza, voc, teksty, 18 lat, Waga.

P-Na przełomie października i listopada '93 nagraliście w tarnobrzeskim studiu "Future" promo '93 na którym znalazły się trzy utwory plus intro i outro. Nagraliście wtedy kilka utworów więcej, które mają się ukazać w formie pełnominutowego materiału, a wydawcą ma być Sphinx rec. Opowiedz o tym wszystkim ze szczegółami.

M-Tak więc wtedy to właśnie nagraliśmy II utworów+intro i outro, czyli swój debiutancki materiał. Łącznie trwa on prawie godzinę i jest pewnym podsumowaniem naszego pierwszego okresu działalności. Następnie trzeba było znaleźć wytwórnę, która by to wydała oficjalnie. W tym celu wypuściliśmy kasetę promocyjną, na którą złożyło się parę numerów, które wybraliśmy z wcześniej nagranych przez nas materiału w "Future" Studio. Następnie to "Promo Tape" porożyszyliśmy do różnych wytwórni i zinów. Potem przyszło kilka ofert i wybraliśmy Sphinx. "Initium Calamitatis Regni", bo taki właśnie nosi tytuł pełny materiał miał ukazać się przed wakacjami, jednakże po drodze wynikło kilka drobnych problemów i stąd te opóźnienia. Jednakże z tego co wiem, to "Initium.." już chyba jest. Czekam właśnie na paczkę z kasetami.

P-Słyszałem również o jakimś kontrakcie z zachodnią wytwórnią. Czy to prawda?

M-Sphinx rec. próbował coś załatwić na zachodzie. Przyszło kilka drobnych propozycji, ale nic konkretnego. Miała być jakaś epka, ale jak do tej pory do niczego jeszcze nie doszło. Zresztą nie znam dokładnych szczegółów, gdyż to Sphinx prowadzi rozmowy. Zobaczymy może coś z tego wyniknie.

P-Z tego co wiem kończycie robić nowy materiał. Gdzie i kiedy zamierzacie go nagrać i czym będzie różnił się od poprzedniego?

M-Cholera, dobrze jesteś poinformowany(ha, ha..). Tak, kończymy właśnie powoli pracę nad nowym materiałem. Jeszcze nie wiemy dokładnie gdzie, kiedy i dla kogo go nagramy. Czy

Będzie się różnił? Niech pomyślę. Będzie on bardziej dojrzalszy, a co za tym idzie i przemyślany, numery będą bardzo rozbudowane (po jakieś 7, 8 minut każdy). Będzie mniej ortodoksyjnie, więcej będzie dziwnych klimatów. Poza tym nowy materiał będzie bardzo melodyjny i będzie miał porządnego kopa. W pewnym sensie będzie to kontynuacja klimatów znanych z kilku starych numerów, jak już wspomniałem różnice będą dość znaczne.

P-Teksty. Czy są one dla Was tak samo ważne jak muzyka, czy są bo raczej muszą być?

M-Teksty są ważne, jednakże muzyka jest najważniejsza, a tekst jest tylko dodatkiem.

P-Co z koncertami? Pewnie z chęcią je gracie?

M-Oczywiście, gramy je gardzo chętnie. Ostatnio zrobiło się z tym bardzo krucho. Chociaż coś jakby teraz szło ku lepszemu. I tu mam małą prośbę do wszystkich, którzy robią jakiś koncert. Pamiętajcie o nas!!! Zagramy wszędzie tam gdzie nas zaproszą.

P-Co sądzisz o grupach typu BIOHAZARD czy RAGE AGAINST THE MACHINE?

M-Lubię Biohazard. W szczególności "Urban..". Fajna czadowa muzyka. Jeśli chodzi o Rage..., to zbyt mało z nimi nie przepadam. Co do kapel tego typu to trzeba dodać, że jest kilka niezłych bandów, jednak większość zacięcie kopiuje PANTERĘ, czy też

Biohazard. Podobna sytuacja jak w przypadku Metalu.

P-Twoje ulubione kapele i ziny z Polskiego podziemia?

M-Oj sporo ich jest. Nie sposób wszystkich wymienić. W tej chwili do głowy przychodzi mi: MORDOR, INSANE, VADER, KAT, ACID'S etc. Jeśli chodzi o ziny to uważam, że przeważnie są niezłe. W większości mi się podobają. Nie chcę tu wymieniać konkretnych nazw, gdyż mógłbym o kilku zapomnieć.

P-Plany na przyszłość?

M-Promocja "Initium..", koncerty, nagranie nowego materiału, koncerty, itd.

P-Ostatnie słowo...

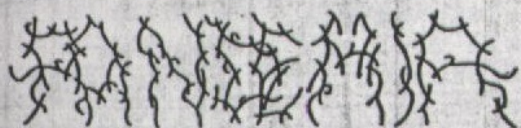
M-Dzięki Pawle za wywiad. Pozdrawiamy wszystkich czytelników i czytelniczki BESTIAL ZINE. Do zobaczenia na koncertach. Cześć.

CARRION OF TORRENT



ATMOSPHERIC DEATH DOOM METAL

Marcin Walczak
ul. M. Dąbrowskiej 1/7
39-400 TARNOBRZEG
tel. (0-15) 23-26-59



Początki kapeli datuje się na wrzesień 93, funkcjonowała ona wtedy bez nazwy w trzy osobowym składzie: Peter (b, v), Sławek (g), Wujek (dr). Niebawem zespół zawiesza działalność ze względu na kłopoty sprzętowo-lokalowe. Mimo zawieszenia działalności trwają poszukiwania drugiego gitarzysty. Po znalezieniu odpowiedniego człowieka zespół wznowia działalność we wrześniu 94. Wkrótce po dojeździe drugiego sześciostronowca odchodzi Wujek, wtedy na jego miejsce przychodzi Tom. Zespół przyjmuje nazwę PANDEMIA i skład wygląda następująco: Peter (b), Sławek (g), Nowy (g, v), Tom (dr). Prosimy o listy od maniaków na adres:
Piotr Chlebowicz
Al. Sprzymierzonych 129
82-200 Malbork



Powstali pod koniec 1992r. Założycielami grupy byli Kombciu-voc. i Mundek-git. Po jakimś czasie doszli do nich Jacek-git. Pieciabass. Staszek-dr. Po odejściu Mundka do wojska w czteroosobowym składzie grupa nagrała swoje pierwsze demo "A Mortui Excitare" czyli "Przebudzić Umarłych", zawierające 7 utworów+intro utrzymane w klimatach thrash/death. Po powrocie Mundka z syfu wzięli się ostro do roboty i jak najszybciej chcą wejść do profesjonalnego studia by zarejestrować nowy materiał pod szyldem "Droga Krzyżowa". Kasetę najprawdopodobniej będzie zawierać 8 utworów+intro utrzymanych w klimatach thrash/death/doom. Kontakt: KOMBCIU, SIENKIEWICZA 49/3, 69-100 SZLUBICE

THERION

THERION jest jedną z lepszych kapel ze Szwecji. VIKINGI takimi płytami jak "Time Shall Tell" (89), "OF DARKNESS" (91), "BEYOND SANCTORUM" (92), czy "SYMPHONY MASSES: HO DRAGON HO MEGAS" (93), narobili trochę zamieszania w podziemiu. Każda płyta powala mnie na kolana. Powstali latem 88 roku, założycielem zespołu jest Christopher Johnsson od którego dowiedziecie się znacznie więcej z poniższego wywiadu, przeprowadzonego przez Gregora z Vicious Circle zine.

G-I znów zajebisty materiał! Opowiedz więcej o "Symphony..."

Ch-Nagraliśmy ten materiał na przełomie stycznia i lutego '93, a wydaliśmy go w kwietniu. Mieliśmy problemy z wydaniem płyty w Niemczech. Przez naszą firmę wszystko się opóźniło. Muzycznie jest to najlepsza płyta, pierwszy raz jestem zadowolony z płyty po kilku miesiącach od jej nagrania. Sound jest najlepszy i poświęciłem trochę więcej czasu tekstom.

G-Płyta została nagrana w Montezuma Studio. Brzmienie jest lepsze niż na "Beyond...", które także zostało nagrane w tym studju. Co tym razem poszło lepiej?

Ch-Montezuma jest to studio dla pop muzyki. Za pierwszym razem daliśmy wszystko w ręce naszego producenta. Teraz za produkcję wzięliśmy się sami. Montezuma jest zajebistym studiem, ale bardzo skomplikowanym i można się tam bardzo łatwo zgubić. Nasze następne nagrania będziemy nagrywać w lepszym studiu, mamy jedno na oku.

G-Wiem! Obiło mi się o uszy, że macie nagrywać w gdyńskim Modern Sound. Przejdźmy do waszych problemów ze składem. Co się stało z ludźmi, którzy pogrywali jeszcze na "Beyond Sanctorum"?

Ch-Oskar(dr) ma dwoje dzieci i pracuje. Peter(g), odszedł, bo to co robiliśmy już nic dla niego nie znaczyło. Wcześniej mieliśmy te same pomysły, ale później chciał robić coś innego. Obciął sobie włosy i zaczął studiować jak inżynier dźwięku. Jest zajebistym gościem i mamy nadal kontakt z sobą. Nowi członkowie są muzycznie lepsi.

G-Bardzo mnie interesują teksty. Szczególnie tekst do "Ho Drakon...". Śpiewany on jest w starych językach: greckim, hebrajskim i egipskim. Czy jest w nim zawarta jakaś tajemnica, którą chcesz przekazać? Czy możesz go przetłumaczyć?

Ch-Tekst ten nie zawiera żadnej tajemnicy. Jeśli ludzie mają możliwość, to niech przetłumaczą go sobie. Niechę go tłumaczyć, ponieważ niepasował by tutaj. Mogę powiedzieć, że ten tekst to rytuał, ceremonia poświęcona symbolowi czarnej magii, Smokowi. A tak poza tym to wszystkie nasze teksty poruszają tematy okultystyczne, ale w dwóch różnych postaciach. Połowa to rytuały i przysięgi, a reszta jest napisana w sposób filozoficzny.

G-Wszyscy wiemy, że oprócz Theriona grasz jeszcze w Carbonized i śpiewasz w Messiah. Masz jeszcze czas na Theriona?

Ch-Granie to moja praca (żyję dla niej) i mam też trochę czasu na projekty. Carbonized jest na jakiś czas odstawione na dalszy plan. Nagraliśmy trzeciego longa i teraz chcemy popracować do końca roku z naszymi kapelami. Carbonized jest raczej studyjną kapelą. Nowy album Messiah jest nagrany i ukaże się w czerwcu. Ta kapela zmieniła się od ostatniego albumu. Therion jest moją najważniejszą kapelą.

G-Mieliście problemy z wydaniem płyty w Niemczech. Kto w końcu zajął się dystrybucją tego zajebistego materiału na tamtych terenach?

Ch-Nuclear Blast rozprowadzają naszą płytę.

G-Bardzo dużo mówiło się o podpaleniu twojego domu. Prasa to tak opisywała, że szkoda gadać. Teraz ostatni raz, całą prawdę (!) o tej sprawie ok?

Ch-Wszystko zostało przesadzone! Grishnack przysłał mi zepsutą i napisaną płytę Theriona. Wtedy jeszcze nic o nim i o Burzum nie słyszałem, napisałem mu żeby się odpiardolił. Pisaliśmy sobie parę listów i powiedziałem mu żeby przyjechał do Szwecji jak jest takim śmiałkiem to porozmawiamy. Wydało się, że jest tchórzem. Posłał swoją szweczką przyjaciółkę i ona podpaliła moje tylne drzwi. Paliły się tylko 3-4 cm od podłoża, niewiele. Do moich drzwi została przybita płyta Burzum. Ta

dziewczyna została zamknięta w psychiatrii i to jest koniec tej historii. Ja i paru moich przyjaciół jesteśmy w Zakonie okultystycznym. Posłaliśmy zaklęcie na Norwegię i od tego czasu stało się parę rzeczy. Dwoje ludzi zostało oskarżonych o zabójstwo i jeden popełnił samobójstwo w moje urodziny. Nie obchodzi mnie iż ludzie będą myśleli że opowiadam gówno. Chciałem się pozbyć mojego największego wroga i oto mi chodziło. 90% tej tzw. Black Metal Mafii w Szwecji i Norwegii to piętnastolatki i jak ich przywódca opóści to dopiero widać jacy są słabi. Głupi ludzie będą zawsze kontrolowani przez mocne indywidualium i manipulowane. Większość kościołów zostało spalone przez dzieci w wieku 14 stu i 17 stu lat, to chyba wiesz o co mi chodzi. Nie obchodzi mnie co się dzieje z tymi pierdolonymi kościołami, ale dlaczego my mamy płacić za ich przestępczość naszymi podatkami.

G-Therion* jest jedną ze starszych kapel ze Szwecji, ale nie jesteście tak znani jak np. Entombed czy Disember. Dlaczego?

Ch-Chyba dlatego, że gramy kompleksowo i zawsze rok albo dwa przed trendem. Gdy zaczęliśmy pisać piosenki na nasz ostatni album, czerpaliśmy wpływy których dotąd nikt nie czerpał, a teraz robi to więcej kapel. Niemieliśmy też firmy która by nam pomagała. Za czwartym razem znów się zmienimy, gdyż rozwijamy się przez cały czas. Kapele które idą za trendem, zginą razem z nim. Niektórzy ludzie mówią, że nasz pierwszy album nie był oryginalny. Na tamte czasy był. Utwory na ten album zostały napisane w 88 i 89 roku, wtedy nikt nie grał jak my. Materiał ten został nagrany w sierpniu '90, a wydany w marcu '91.

G-Muzyka Theriona zmieniała się z płyty na płytę. Jak byś teraz określił waszą muzykę?

Ch-Nasze korzenie mamy w Death Metalu, ale z naszym obecnym brzmieniem określiliby ją jako Symphonic Metal.

G-Czy Therion jest najważniejszy w twoim życiu?

Ch-Nie, praca z zakonem Czarnej Magii, Dragon Rouge.

G-Wiemy, że scena w Szwecji jest za-jebista, ale jaka jest publiczność w Twoim kraju?

Ch-Szalona, ale tylko wtedy gdy im się coś bardzo podoba. Gdy miałem

16 lub 18 lat, to 90% publiczności było szalone i opętane przez cały koncert. Również na małych koncertach z młodymi demo-kapelami. Death Metal powoli umiera (też w innych krajach), wszędzie..

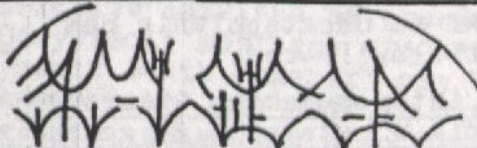
G-Jak myślisz, kiedy wyjdzie wasz nowy materiał?

Ch-Pracujemy nad nowym materiałem i gdy tylko skończą się problemy z naszą firmą to wtedy podam datę nagrania. Wygląda nato, że będziemy nagrywali późnym latem lub jesienią. I jak zawsze, obiecuję naszym fanom miłą niespodziankę. Każda nowa płyta Theriona będzie bardziej otwarta i świeża. Dziś niemożę pisać dobrych i kreatywnych utworów. Muszę poczekać aż inspiracje znów powrócą. Jestem artystą, a nie tylko muzykiem.

G-Niestety musimy już kończyć. Masz jeszcze coś do przekazania fanom Theriona?

Ch-Mam nadzieję, że nasi fani będą cierpliwi i czekają na nasz nowy materiał (to może jeszcze trochę potrwać gdy jeszcze wynikną jakieś nieprzewidziane rzeczy). Czekajcie na naszą pierwszą prawdziwą trasę. Ludzie nam zawsze mówią, że jesteśmy dobrą live-kapelą, może czekanie się opłaci...

G-Czekamy!



Gdy światłem rządziła ciemność i ona dyktowała warunki życia, Wyłoniło się z jej ramion dwóch wojowników, którzy walczyli w jej imieniu. Po ciężkim boju polegli, ale powrócili pod postaciami Abadotha i Gotaha, którzy kontynuują ich niedokończoną dzieło. Z ich to rąk powstała najskuteczniejsza broń - Agalirept. Zespół rozpoczął wojnę przeciw Chrześcijaństwu i zakłamaniu.

W listopadzie nagrywają demo po części na próbach i w mieszkaniu Abadotha. Demo nosi tytuł "The Expectation..", składają się na nie 3 utwory + prolog i epilog. Jest to brutalny Black Metal w stylu Mayhem, Emperor czy Dark Throne. Agalirept przymierza się do ponownego nagrania tego materiału w bardziej profesjonalnych warunkach, prawdopodobnie nastąpi to w grudniu.

Skład: Gotah (g, bass), Abadoth (v, dr, l)

GOTAH

ul. Nowowiejskiego 47/3
82-200 Malbork

Bethlehem

Przed paroma tygodniami odwiedziła mnie przesyłka z Niemiec od niejakich BETHLEHEM. Uznając to za świetny i jak najbardziej odpowiedni prezent bożonarodzeniowy, wrzuciłem jej zawartość, czyli srebrzysty krążek do głodnego nowości odtwarzacza którego po chwili opuściły tak niepojęte, wiecznym mrokiem owiane dźwięki, że aż początkowo trudno było mi uwierzyć, iż ktoś z naszych zachodnich sąsiadów potrafi wydobyć z instrumentów coś tak niesamowitego. Co więcej, coś zupełnie nowego, świeżego, choć wciąż przesiąkniętego popularnymi obecnie klimatami gotyckimi, bardziej może blackowymi. Muzyka prosta, a jednocześnie ujmująca, choć jeszcze nieco surowa. Just Dark Metal. Nie mogłem sobie oczywiście odmówić przyjemności porozmawiania z gitarzystą zespołu, Klausem Mattorem. A o czym, sami już przeczytajcie...

(Wywiad ten został przeprowadzony przez Pawła Panka, dla którego wielkie dzięki za udostępnienie nam tych materiałów!!!-red.)

Paweł-Cóż interesującego wydarzyło się u Ciebie w ostatnich 24 godz.?
Który to dziś wywiad?

Klaus-Jest to pierwszy i ostatni dzisiaj wywiad. Bartsch, nasz basista ma z tym nieco więcej do czynienia. Odpisuje średnio na 5-10 wywiadów tygodniowo. Poza tym dzisiejszy dzień minął mi jak wszystkie inne...

P-Tego roku (94) Bethlehem mogliśmy zobaczyć na rodzimym "Sthraszhydle".
Któż was tam zaprosił? Jakie wrażenia?

K-Yeah!!! Rzeczywiście graliśmy w Polsce. Niejaki Tomasz z Holocaust zine zaprosił nas. Włączając 16-godzinną podtóż, było to dla nas sporym przeżyciem. Sam nasz występ nie był szczególnie udany, ponieważ byliśmy śmiertelnie zmęczeni i w ogóle rozkojarzeni. Do tego doszła jeszcze nerwówka gdyż nigdy przedtem nie graliśmy przed tylu fanami.

P-Opłacał się tenże wypad?

K-Podróż ta w każdym razie się opłacała. Poznaliśmy tutaj wielu ludzi. Wszyscy byli niezwykle uprzejmi i pomocni. Nic poważnego w prawdzie

nie oczekiwaliśmy, jedynie wiedzieliśmy iż miał być to nieco większy festiwal. Mnie osobiście zabił wspaniały występ Vader'a. Szczególnie perkusista zrobił na mnie zabójcze wrażenie. Także i organizatorzy dali z siebie co należy. Scena była bardzo duża, dobrze oświetlona, wyposażona w ciekawe triki pirotechniczne. Ogólnie mówiąc super weekend!!

P-Otrzymujesz wiele poczty z Polski?

K-Tak, otrzymujemy względnie sporo listów również i zamówień. Mamy mnóstwo kontaktów z polskimi kapelami m.in. z Behemoth i Graveland.

P-Przed paroma miesiącami ukazał się wasz pełnowymiarowy CD, który został dziwnie a jednocześnie niewymyślnie zatytułowany Dark Metal. Czyżby tylko tytuł, a może coś poza tym?

K-Tytuł ten wybraliśmy zupełnie świadomie. Po pierwsze doskonale pasuje on do muzyki i tekstów, a po drugie chcieliśmy się odróżnić od wszystkich tych trędow(at)ych kapel spod znaku Black Metal.





P-Wiele starszych "brutali" (Gorefest, Carcass itp.) określa się teraz jako bandy czysto heavy metalowe. Co sądzisz o tym?

K-Jest mi to najzupełniej obojętne czy kapela gra h.m czy co tam jeszcze. Ważne jest, iż to co robi, robi dobrze i z przekonania. Również i Bethlehem najogólniej mówiąc jest zespołem heavy metalowym. Całe te bzdury typu "true", "evil" to czyste gówno!

P-Jak właściwie wpadliście na taką nikomu nieznaną wytwórnię jak ADIPO-CERE REC. z Francji?

K-Po wydaniu naszego singla otrzymaliśmy kilka propozycji. Adipocere zareagowało najszybciej i przesłali nam umowę na I CD. Wydawało nam się to najlepszą ofertą. Do dziś nie pożałowaliśmy tego kroku. Christian (szef wytwórni) zainwestował w nas mnóstwo pieniędzy, nie wiedząc wcześniej, czego może się po nas spodziewać. Współpraca nasza udaje się jednak wyśmienicie zarówno na płaszczyźnie międzyludzkiej jak i finansowej.

P-Na krótko przed wydaniem CD wiązaliście wielkie nadzieje z Adipocere Rec. Czy coś się zmieniło w międzyczasie?

K-Jak już wspomniałem, obydwie strony są zadowolone. Adipocere Rec. chcą koniecznie wyprodukować nam kolejny CD. Nasz stosunek w tej sprawie jest względnie obojętny, ponieważ chcemy poważniej przyjrzeć się innym propozycjom.

P-Również wówczas mowa była o 8 kawałkach, a obecnie jest ich 10.

Co/kto zdecydował(o) o dorzuceniu Ep-ki?

K-Był to nasz wspólny pomysł. Chcieliśmy aby naszą Ep-ką "rozkoszowali" się ludzie, którzy jej wcześniej nie słyszeli i którzy jej już nie kupią.

P-Złowieszczą melancholia, przytłaczająca tajemniczość, a także sporo innych "niepojętności" sączy się z wszystkich możliwych wyjść mojego Kompaktu. Skąd czerpicie tak niesamowite inspiracje?

K-Dlaczego nasze songs brzmią tak mrocznie i depresyjnie, nie umiem ci odpowiedzieć. Jest to poprostu ten feeling, który owładnia nas podczas pisania utworów. Teksty nie są ani nazbyt wesołe ani socjalno-krytyczne i optymalnie harmonizują z muzyką. Sądzę, że wszyscy jesteście bardzo smutnej i tajemniczej natury. Odbijają się to na naszej muzyce. Jest ona odzwierciedleniem, głosem naszych dusz...

P-Często rozmyślasz o śmierci?

K-Wcale o tym nie myślę. Liczy się tylko Tu i Teraz. Śmierć jest dla mnie zbawieniem od zżerającego mnie bólu.

P-Wbrew wszystkim trendom niesłycha na Dark Metal słodkich niewieścich głosów. Również syntezatory stoją gdzieś w oddali. Czy będzie tak zawsze?

K-Gramy już tak od 3 lat i uważam, że znaleźliśmy swój styl w tym czasie-proste riffy połączone z mrocznymi, przepełnionymi smutkiem Melodjami. Tak też pozostanie w przyszłości. Może czasem jakieś wyraźniejsze wstawki keyboardów, ale to już zależy od utworu.

P-Wydrukowane w booklecie do CD nazwiska są waszymi prawdziwymi?

Kto za co odpowiada w zespole?

K-Tak. Te nazwiska są prawdziwe. Oczywiście mogliśmy się nazwać "Majhemie Death Crusher" czy "Evil Antichrist", ale jest to dla nas za głupia zabawa. Tak więc Classen-voc, Bartsch-bass, Steinhoff-perkusja i Matton-gitara.

P-Czarne image, przerażający face-painting, mimo to teksty wolne są od Satanizmu, zawierając głębsze treści...

K-Jak słusznie zauważyłeś nasze li-ryki nie mają nic wspólnego z satanizmem czy tym podobną bzdurą. Są one autorstwa Bartscha. Mają akcent bardzo osobisty, a dla danego słuchacza nie przedstawiają żadnej bezpośredniej wymowy.

P-Niektóre kapele coraz śmielej robią kawałki w jęz. niemieckim. Czy wasz jęz. ojczysty zdobędzie w muzyce kiedyś taki status jak obecnie angielski, czy są to jedynie wyjątki?

K-W przyszłości z całą pewnością napiszemy parę utworów po niemiecku. W końcu jesteśmy Niemcami, tak więc dlaczego by nie?! Uważam, że np. Goethe "podmalowany" odpowiednią muzyką wypada o wiele korzystniej w jęz. niemieckim. Jednakże wielu



ludzi musi zrozumieć związek między tekstem a muzyką, dlatego więc wybiera się język międzynarodowy.

P-Cóż interesującego dzieje się obecnie na niemieckiej scenie? Na co mamy się wkrótce przygotować jeżeli chodzi o Bethlehem?

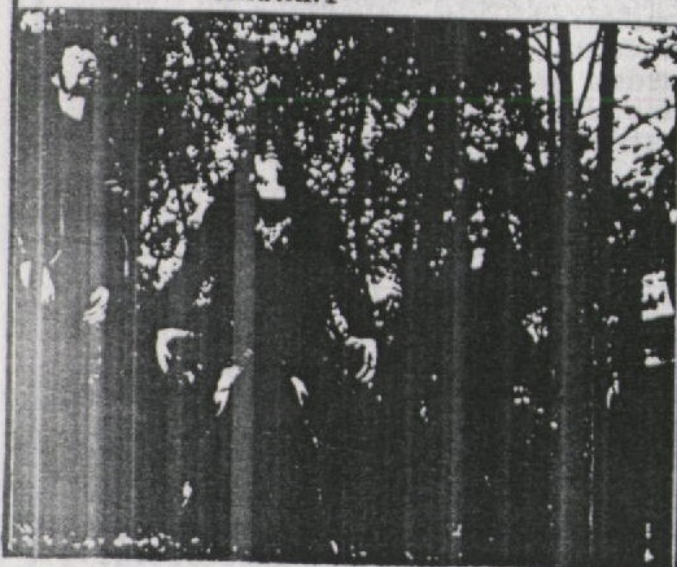
K-Co się tam wyprawia, nie jestem w stanie Ci powiedzieć. Za nielicznymi wyjątkami, wszyscy udają wielkie gwiazdy bądź biegną za różnymi trendami. My, osobiście planujemy na początek '95 mini CD. Obecnie w spokoju pracujemy nad nowym materiałem. Uważam, że nie oddryfujemy zbyt daleko od Death Metalu. Zresztą pozwólcie się zaskoczyć!

P-I coś na pożeganie...

K-Na początek wielkie dzięki za ten interview i naprawdę interesujące pytania (whow!-thanx dude!!!). Dzięki wszystkim polskim fanom za dotychczasowe świetne wsparcie. Nie zapomnijcie o nas!!!

Nie zapomnimy, daję słowo. A wszystkim zainteresowanym podaję adres i przypominam o obowiązku załączenia sumy w wysokości 1 USD na szybką odpowiedź.

BETHLEHEM
P.O. BOX 142
41517 GREVENBROICH
GERMANY



ALASTIS

Przyszła kolej na szwajcarski Alastis. Zapraszamy do przeczytania tego wywiadu, który znalazł się w tym numerze dzięki Gregowi Halupce z Vicious Circle zine. Dłuższy wstęp jest tu chyba zbędny, ponieważ wszystko co najważniejsze zawarte jest w poniższym wywiadzie.

G-Na początek, coś o historii Alastis...

WAR-Alastis powstał w 87 roku, kiedy współpraca między Masmiseim'em, a mną stała się rzeczywistością. Wzięliśmy brata Masmiseim'a-Acronoise (dr), Zumof(v) i razem nagraliśmy dwie kasety demo i jedną promocyjną. Masmiseim opuścił kapelę w 90r, a Zumof pod koniec 91. Staraliśmy się bardziej niż dziesięciu muzyków, grając na basie albo na drugiej gitarze, lecz to wszystko nie było wystarczająco poważne przed grudniem 91, kiedy Eric przyłączył się do kapeli. Z nim na basie nagraliśmy nasz pierwszy album w lipcu '92, ale niestety musiał on opuścić kapelę w 93 roku po jakimś psychologicznym problemie. Był jeszcze jeden, nie miał jednak wystarczająco ciemnej duszy! Rotten, aktualny basista przyłączył się do kapeli w sierpniu '93 i z nim zaczęliśmy pracować nad naszym drugim albumem, który będzie nagrywany pod koniec '94... (chyba jest już nagrany) Jego przeświadczenia są bardziej szalone od naszych, ale my idziemy tą samą drogą i od odejścia Masmiseim'a, po raz pierwszy jesteśmy pełni wiary w obecny skład kapeli.

G-Zaczynaliście jako Fourth Reich. Dlaczego zmieniliście nazwę na Alastis?

W-Ponieważ wielu ludzi wymawiało nam że mamy faszystowskie idee i właśnie dlatego nazwaliśmy się Fourth Reich. Paranoia nie ma końca...

G-Wydaliście dwie kasety demo. Jak się sprzedawały?

W-Nie wiemy jak dużo zostało sprzedanych, my rozprowadziliśmy w światowym undergroundzie około 300 kopii "Fatidical D." (89) i 450 "Black Wedding" (90), ale nie mamy dużo pieniędzy z...

G-Kiedy Masmiseim opuścił kapelę?
Czy jego decyzja by grać z Samael
spowodowana była przez ich popular-
ność?

W-Masmiseim opuścił kapelę w kwietniu '90 roku, miesiąc po nagraniu naszej drugiej demówki. W tym czasie Samael miał już nagrany swój pierwszy album "Worship Him" i odbytych kilka koncertów za granicą, więc Masmiseim uznał tę drogę za bardziej interesującą i my nie możemy wypominać mu jego wyboru...

G-A co z drugim gitarzystą? Czy będziecie mieć tylko jednego?

W-Pracowaliśmy z wieloma, różnymi gitarzystami (ok. 6), ale żaden nie miał wystarczająco czarnej duszy, aby grać z nami... Alastis zostanie jako trio.

G-Wiem, że chcieliście wydać Ep-kę.
Ale nie zrobiliście tego. Dlaczego?

W-Ponieważ w listopadzie 91 zaraz po nagraniu, Zumof-nasz były wokalista, opuścił kapelę i ja zacząłem śpiewać w Alastis. Więc plan Ep-ki stał się promocyjną kasetą, którą rozprowadzono wśród niektórych przyjaciół...

G-Coś o waszych tekstach?

W-Teksty na naszym pierwszym albumie przedstawiają mój pierwszy krok przez prawdę. Wielu ludzi zrozumiało znaczenie tekstów dzięki muzyce i muszę powiedzieć, że jestem bardzo zadowolony z tych rezultatów.

G-Ukazał się wasz pierwszy Lp. Mógł-
byś powiedzieć parę słów o nim?

W-"The Just Law" nie jest zwyczajnym Black Metal-albumem. Jeśli nie masz wystarczająco ciemnej duszy, nie spodoba ci się nasza muzyka. Nigdy nie myślimy, żeby śpiewać dla grzesznych dzieciaków słuchających Black Death Metal'u.

G-Mieliście pojechać w turne z Vader'em. Dlaczego nie pojechaliście?

W-Ponieważ mieliśmy trochę problemów z francuskimi i niemieckimi terminami trasy.

G-Kto aktualnie gra w Alastis?

W-Aktualny skład to: Acronoise(dr), Rotten(b) i ja(g,v).

G-Czy macie jakieś problemy z religijnymi ugupowaniami w waszym kraju?

W-Blisko mojego miejsca zamieszkania mamy siedzibę głównego europejskiego tradycjonalizmu religijnego i jest też kardynał kościoła chrześcijańskiego, więc sam sobie wyobraź atmosferę...

G-Ostatnie słowo?

W-Dzięki za wywiad! Otwórzcie oczy i uwolnijcie swojego ducha, jeśli wciąż nie możecie zobaczyć światła przyłączcie się bardziej...

ALASTIS
RTE DES ATELIERS 16
1963 VETROZ VS
SWITZERLAND



Grupa EMPTINESS powstała na przełomie 93/94 roku. Wtedy to z INSANITY odchodzi Krasnal i chcąc sformować nową grupę proponuje współudział promotorowi tamtej grupy-Vitowi. Trwają poszukiwania osób, które byłyby odpowiednie do składu. Tak do Emptiness trafia perkusista Gwizdek (ex KRAINA OZ) i basista Filip. W tym składzie rozpoczynają działalność koncertową. Już po pierwszym koncercie zdobywają bardzo dobre recenzje. Nadchodzi wrzesień i z zespołu zostaje wydalony basista Filip, a jego miejsce zajmuje basista grupy Insanity-Banan. W listopadzie 94 skład zostaje poszerzony o drugiego gitarzystę Krecika, który tak jak i Banan grał wcześniej w Insanity. W lutym 95 zostanie zarejestrowana studyjna kasetka Emptiness pt. "Garden of Evil". Obecnie skład kapeli przedstawia się następująco: Wit(v), Krasnal(g), Krecik(g), Banan(b) i Gwizdek(dr).

EMPTINESS
Witold Łagodziński
ul. Obroki 81/5
40-833 Katowice
tel. 1544525

EDGE OF SANITY - "Purgatory Afterglow" lp, "Until Eternity Ends" Ep.

To po prostu mega zestaw!!! Jeżeli ktoś z Was kupił tylko "Purgatory.. niech natychmiast rozpocznie poszukiwania ep-ki "Until..", ponieważ wraz z płytą tworzy ona blisko godzinną ucztę muzyczną! Czość otwiera pierwszy z dziesięciu (plus dżetery z Ep-ki) znakomity, przepiękny ogromem melodii z wydawałoby się idealnym do tego typu grania tempem utwór "Twilight", w którym na szczególną uwagę zasługują świetnie skomponowany i zagrany refren, którego melodia długo przeświadczać Was będzie! Pytacie co wokalnie skoro tyle melodii? Otóż ten chwalił Dan Swano "jedzie" jak bawiarz, mocno i konkretnie (prócz "Blood Colored", "Black Tears" i ostatniego z Ep "Invisible Sun", ale o nich za chwilę). "Twilight" to tylko początek całej serii znakomych kawałków będących wypadkową tego co słychać na "Unorthodox" i "The Spectral Sorrows". Tego można słuchać naprawdę w kółko ponieważ E.O.S. udało się poruszając się na raczej określonym "polu muzycznym" stworzyć utwory bardzo ciekawe, oparte na wcześniejszych, było nie było sprawdzonych i dobrze przyjętych patentach uzupełnionych całkiem nowymi jak np. niemalże hard-rockowy motyw we wspomnianym już "Blood Colored", który za chwilę przepadnie w tak lubiany czad w wykonaniu Szwedów. No a posłuchajcie sobie takiego "Silent". Od bardzo szybkiego wstępu wyhamowanego przez gitarę klasyczną zrujnowaną kolejnym riffem do czegoś w stylu melodyjek z "dwójki". A oto i "Black Tears"! Pamiętacie szok jakiego doznaliście podczas słuchania "Sacrificed"? W tym utworze Dan zafundował nam jakby drugą część tamtej kompozycji czyniąc z niej prawdziwą perełkę tego albumu. Brzmienie całości to również nic nowego w przypadku tego zespołu, czyli znów bardzo dobrze słychać grę gitar, na których opiera się ta muzyka nie upiększana niepotrzebnie "klawiszami" co świadczy o dużej pomysłowości i maksymalnym wykorzystaniu tego co mogą dać "wiosła". Płytkę kończy również zaskakująca kompozycja "Song of Sirens", która gdyby zaśpiewał niejaki L.G. Motrow uzupełnić by można "Wolvins Blues". Ep-ka "Until.." mogła być z powodzeniem została dograna do "Purgatory.." i ręczę lewą ręką (he, he!), że nie było by ani nudne, a wręcz przeciwnie, ponieważ jak wspominałem tego trzeba słuchać razem. Już na początek bowiem zostaje mi uraczeni tytułowym "Until Eternity Ends", który co prawda zaczyna się trochę dziwnie, ale to tylko początek ponieważ refren jest krótko mówiąc genialny! Najlepsze jednak przed nami! "Eternal Eclipse" będący esencją tego co w E.O.S. najlepsze, tego nie sposób opisać! To trzeba usłyszeć! Kończy zaś to wszystko cover... Police "Invisible Sun" pozwalający odetchnąć po tym wszystkim oraz będący dowodem na to jak wiele potrafi grupa Dan a. Tego wszystkiego nie sposób posłuchać raz i odrożyć na półkę, a jeśli by ktoś z Was tak uczynił niechaj zemrze nie w bólu lecz w różnicy by nie dostąpił zaszczytu uctowania z wojami boskiego Odyna w Walhalli! OVER!

P.I.F.

Mordicus - "DANCES FROM LEFT"

Prócz tego, że ta płytka ukazała się u nas w formie kasetki za sprawą Loud out Rec. oraz, że Mordicus pochodzi z Finlandii nie potrafisz Was nic więcej powiedzieć, ponieważ prasa fachowa milczy na ten temat. A szkoda, Mordicus bowiem to całkiem niezła grupa, której muzyka nie jest czymś rewelacyjnym lecz wybija się ponad tzw. średnią, a ponieważ podejzwan, że jest to ich pierwsze wydawnictwo w przyszłości mogą naprawdę zaistnieć pod warunkiem, że popracują nad swoim stylem rozwijając to co zaprezentowali na "Dances...". Nagranie dokonano w Tico-Tico Studio gdzie nagrywał m.in. Demigod lecz efekt końcowy jest tu o wiele lepszy niż w przypadku "The Slumber...". Skoro skandynawia więc pewnie spodziewacie się tzw. "brzęczących" gitar i macie raczej chęć powiedzieć bym, że są one czymś pośrednim między "brzęczeniem" a tym co słychać na najnowszej płycie Carcass. Muzyka zaś podobnie jak wokal fragmentami przypomina dokonania z ostatniego albumu wspomnianych Anglików. Pomieścić jednak "Dances..." nagrało w lipcu 93, a wtedy nikt jeszcze nie słyszał o "Heartwork", nie może być mowy o zrównaniu lecz o bardzo podobnym sposobie grania niektórych partii. Finowie stosują na tym albumie kilka ciekawych rozwiązań takich jak gitara akustyczna w środku granego w szybkim tempie utworu, a o swojej pomysłowości przekonują nas zwłaszcza w instrumentalnym "Cybernetic Summer", który przy okazji polecam szczególnie uwadze. Mordicus posiada w swoim instrumentarium keyboardy lecz kożystają z nich bardzo rzadko i chyba dobrze bo to odróżnia ich od całej masy grup wspierających się obecnie "klawiszami". Ciekawym jest również "Blood Under Ice", który powinien być chyba drogowskazem wyznaczającym dalszą drogę tego zespołu. Jak już wspominałem nie jest to materiał rzucający na kolana ale wart szerszej promocji i zapoznania się z nim. Ja osobiście słucham dość często ponieważ jest to płytka bardzo równa i co ważne łatwo przyswajalna bez jakichś przesłani czy tzw. klimatów choć z tekstów wynika, że chłopaki bardzo sympatują "najbliższego", nie zapominając jednak, że najważniejszą jest w tym wszystkim: muzyka oraz jej dobre brzmienie. OVER!

P.I.F.

ESQUARIAL - "A Conspiracy of Silence"

Ta sama ta to obraz zespołu, który prezentuje dobry poziom techniczny lecz jak to bywa w wielu wypadkach spotykanych w zakamarkach naszego underground'u muzyka nie niesie w sobie nic odkrywczego lecz rzekł bym jest to tradycyjne odegranie death metalu wzorowane na wielkich tego gatunku. Jo tego dochodzi jeszcze średniej jakości nagranie, które jednak pozwala usłyszeć to co w Esquarial najlepsze, a więc bardzo dobre partie solowe gitar, zagrane ciekawie, pomysłowo i będące niezłym uzupełnieniem poszczególnych fragmentów. "Ponieważ wszystkie zawarte na "A Conspiracy.." utwory zagrane są w podobnym, nie zbyt szybkim ale i nie za wolnym tempie trudno mi jest wyróżnić któryś z nich, choć jeden ze znajdujących się na str. B utworów brzmi tak jakby był on z "Blessed are the Sick" Mordic'ów. Ponieważ do dyspozycji mam jedynie taśmę z nazwą i tytułem trudno mi coś więcej o nich napisać. Uważam jednak, że solidne przyłożenie się do pracy nad nowym stuff em może w przyszłości zwozwocować jeżeli nie kontraktem z którymś z naszych wydawców to przynajmniej dużym zainteresowaniem rodzimych miłośników Death Metalu. OVER!

P.I.F.

SUPERIOR - "Delusions from the Past"

Superior to młoda izraelska grupa, która niedawno nagrała swoje pierwsze demo zawierające cztery utwory (w tym instrumentalny "Run Away"), taśma została bardzo starannie wydana (nadruki na kasecie) i opatrzona jest czarno-białą wkładką wykonaną w drukarni zawierającą teksty, photo, adres kontaktowy i nieśmiertelne thanxy (he!he!). Zespół ten zaskakuje nas bynajmniej czymś nowym w tej muzyce a "Delusions.." to jedna z wielu tego typu taśm z utworami niezbyt szybkimi lecz naprawdę wspaniale zarejestrowanymi. Słowa uznania należą się perkusiście grającemu bardzo dobrze i ciekawie lecz to ostatnie spotkać można tylko w kilku fragmentach, a szkoda. Gitary są natomiast w swej grze zbyt mało urozmaicone lecz spotkać tu można ciekawie zagrane partie solowe. Najlepszym z tej "czwórki" wydaje się być wspomniany już instrumental, zrobiony w naprawdę pomysłowy sposób z zastosowaniem kilku ciekawych zmian tempa lecz wydaje się on być utworem przerwanym w najciekawszym momencie gdy można było go rozwinąć i stworzyć naprawdę dobry kawałek, krótko mówiąc niezły początek kapeli, która bardzo przyciąga się do tego co robi. Jeżeli w przyszłości Izraelczycy rozwiną swoje dotychczasowe pomysły powinni następnym razem wydać coś co warte będzie szerokiej promocji. OVER!

P.I.F.

DAMNABLE - promo tape

A to co?! Nowy album Cannibal Corpse?! Sprawdzam taśmę. Nie, to pochodzący z Przasuchy Damnable, na którego promo tape składa się osiem Brital Death-Grindowych (jak chłopaki sami je określają) utworów w stylu głównych inspirantów czyli wspomnianych Cannibali oraz Suffocation. Umiejętności muzyków są i owsem bardzo dobre ponieważ wiadomo jak łatwo przy takich prędkościach stworzyć total "kejas" czego nie można powiedzieć o realizacji tego promo. Wielkie słowa uznania należą się realizatorowi tego materiału!!! Sama jednak muzyka i wokal to nic innego jak połączenie dwóch wspomnianych grup bez odrobiny wysiłku w wnieść coś swojego do tego typu grania i zwrócić tym na siebie uwagę. Skoro jest to promo-tape więc zostanie zapewne wysłane do wydawców. Lecz nie oczekiwaj bym zadowolających odpowiedzi z ich strony ponieważ nie wydaje mi się aby ktoś był zainteresowany rozpowszechnianiem tego materiału na szerszą skalę. Mnie osobiście podoba się energia z jaką emanuje ta muzyka oraz ~~xxxxxx~~ jestem totalnie zaskoczony ich znakomitą techniką. Radzę jednak mimo wszystko na następnej kasecie pomyśleć nad stworzeniem własnego sposobu grania Death Grind Metalu (co nie powinno być wielkim problemem) co wyszło by zarówno Damnable jak i całemu światkowi na dobre.

Chłopaki gracie extra i przy odrobieniu pomysłowości macie szansę by stać się naprawdę wielkim band'em! OVER!

P.I.F.

SAVIOR - "Brutal Tradition"

Nie jest to bynajmniej jakaś super nowość ponieważ amerykańskie z Savior nagrali ten stuff w sierpniu '92. Ku mojemu ogromnemu zdziwieniu rodzima "Asta Rec." wydała ten materiał u nas i dlatego postanowiłem skrobnąć wam kilka zdań o tym demo. "Brutal Tradition" to sześć kompozycji w stylu Brutal Thrash zagranych jak zwykle przez kapele z za "sądzawki" bardzo dobrze technicznie. Dużo jest więc urozmaiczonego grania na dwa "wiosła", no i jak na US THRASH band przystało wszystko ma niezłego kopa i podane jest z odpowiednią prędkością. Chwilami twórczość Savior przypomina ich ziomali z Sadus zwłaszcza w znakomitym, kończącym pierwszą stronę utworze "To Remain Unknown". Początek strony B to najfajniejszy wg mnie na całej taśmie kawałek "What Once Was", w którym na największe uznanie zasługuje twórca muzyki gitarzysta i wokalista w jednej osobie czyli Jeff Walter obdarzony niesamowitą dykcją. Choć "Brutal.." to tylko sześć utworów, których czas trwania do najdłuższych nie należą polecam tą kasetkę wszystkim zwolennikom thrash u na najwyższym poziomie, a przede wszystkim naszym kapelom thrash owym, którym radzę zwrócić uwagę na to jak "chodzą tu wiosła". Warto mieć to demo w swojej kolekcji by od czasu do czasu uraczyć się nim na dobranoc (na przykład he! he!). OVER!

P.I.F.

TENEBRIS - "The Odious Progress"

Łódź słynie z interesujących i nietypowych grup tworzących muzykę ciekawą. Nie inaczej jest w tym przypadku Tenebris, których ostatni materiał "The Odious Progress" ukazał się na rynku w barwach Baron rec. Całość, to niezwykle bogata instrumentalnie muzyka, której brzmienie oparte jest na "ciężkich" gitarach, a ponieważ łodzianie mają w swoim składzie keyboardziste, "klawiszki" nie są tu tylko instrumentem tworzącym tło dla pozostałych, lecz rzekł bym chwilami odgrywają pierwszoplanową rolę. "The Odious..." to potężna, przygniatająca ściana dźwięków wsparta mocnym i wyraźnym wokalem Szymona, pasującym doskonale do dokonań Tenebris. Słychać też, że muzycy tego zespołu posiadli w stopniu bardzo dobrym umiejętność gry na swoich instrumentach, co przy ich skomplikowanie zbudowanych utworach jest rzeczą niesłychanie ważną. Nie jest to bowiem materiał, który wpada w ucho i którego fragmenty dało by się nuścić w drodze do budy, a chcący poznać dobrze poznać tą taśmę należy ją kilka razy dokładnie przesłuchać zwłaszcza jeżeli ktoś po raz pierwszy spotyka się z tym band'em. Warto również dodać, że poszczególne utwory są ze sobą połączone co sprawa, iż "The Odious..." stanowi jakby jedną, dwuczęściową całość, poszczególne zaś kompozycje naszpikowane są całą masą przeróżnych, często salientujących się rytmów oraz okraszona wieloma niekonwencjonalnymi fragmentami (jak to ma np. miejsce w najbardziej podobającym mi się "Black Heart"). Nie jest to też muzyka, którą można by wprost nazwać takim czy innym metalem, ponieważ Tenebris to jedna z grup nie ograniczających się jakimiś schematami,

lecz starająca się tworzyć coś naprawdę własnego, co powinno przysporzyć im wielu sympatyków. Mnie osobliście brakuje tu większej ilości solowych partii gitar, które owszem są, ale chyba zbyt ubogie. Polecam więc tą taśmę zwolennikom muzyki ciekawej i przemysłanej oraz bardzo dobrze zagranej! OVER!

P.I.F.

VIOLENT DEATH - "Hall of the Skull"

"Hall of the Skull" rozpoczyna intro zaciernięte zapewne z soundtracku u jakiegoś filmu i wszystko było by ok gdyby nie fakt, że zostało ono w dziwny sposób urwane, po czym zostajemy zaatakowani najwykolejszym hałasem, który dopiero po chwili staje się rozróżnialną dla ucha muzyką. Niestety jakość nagrania (zwłaszcza gitara) jest fatalna, co nie wpływa bynajmniej korzystnie na pierwsze wrażenie słuchającego. Taśma ta zawiera sześć kompozycji, o których naprawdę trudno napisać coś więcej prócz tego, że jest to niewątpliwie swego rodzaju Death Metal z nieśmiakami i trochę nieporadnymi próbami solówek utrzymany w średnio-szybkim tempie. Niestety nie wiem gdzie nagrane zostało "Hallof.." ale wiem natomiast, że ktoś sknocił tą robotę. Wokal też nie jest czymś wyróżniającym się wśród całej rzeszy rodzimych krzykaczy. Podsumowując więc, radzę następnym razem poszukać lepszych warunków rejestracji swego nowego materiału ponieważ "Hall of.." jest być może dobrym stuff'em lecz niestety nie można tego w tej wersji usłyszeć. OVER!

P.I.F.

P.S. Wkładka zawiera listę pozdrowień, wśród których znajdują się pozdrowienia dla Adolfa Hitlera BAAAAARDZO mizerny żart. No Comments!

DEFORMIT - "Abnormally Deceased"

Do tego numeru przeprowadziłem wywiad z tym zespołem, ale po wielu przemyśleniach postanowiłem nie zamieszczać go i zdecydowałem, że napiszę XPRĘX i zamieszczę tylko recenzję kasety, którą otrzymałem od zespołu. Całość to gówniane cztery kawałki w bardzo wolnym tempie. Tego nieda się słuchać! Totalny brak umiejętności muzycznych. Koleś się myślał, że jak szarpną w strunę "raz na rok" to jest ok i wychodzi z tego niezły doom. Bez obrazu, ale taka jest prawda. Nagraliście gówno i jeszcze naciągacie na to ludzi. Tutaj chciałbym zaapelować do wszystkich, którzy chcą założyć jakiś band lub już to uczynili. Panowie poświęćcie solidnie przez rok, dwa i dopiero wtedy spróbujcie coś nagrać. Jeżeli wyjdzie wam coś co będzie nadawało się do słuchania to będziecie na dobrej drodze, a jeśli nie to proponuję dać sobie i tym spokój! Bo jeżeli dalej będą powstawały kapele pokroju DEFORMIT to nasze podziemie będzie już całkiem do dupy i pozostanie mi tylko przeżuć się byżko na disco underground. (ha, ha) Ok, będę kończył te wypociły. Chcecie to piścić do nich na adres:

Seweryn Sztyber
ul. Kossaka 6/8
26-300 OPOCZNO

Daniel

SEANCE - "Saltrubbed Eyes"

W czasach gdy wiele grup "zwalnia" wcielając nam w wywiadach "kity", że są oni nadal ciężcy i nowe utwory choć wolniejsze wciąż są bardzo mocne, lub "ozdabiają" swoją muzykę tonami "klawiszki" drugi krążek szwedzkiej brutalnej z Seance witam z ogromną i nieukrywana radością!!! No, ci przynajmniej mnie nie zawiedli i choć "Saltrubbed Eyes" nie jest tak bezkompromisowym dziełem jest kontynuacją tego co zostało zapoczątkowane na "Forever Laid to Rest". Bez zbędnego intry, bez klawiszki i śpiewających wieściast ale w oparciu o tradycyjne oprzydatowanie rozpoczynają swój atak od połączonych ze sobą kapitalnych "Soulerosion" i "13th Moon", które dosłownie wgniatają w ziemię a całą tą rzekomą energię i power śmiesznych Biohazardzistów (biece...) roznoszą w prochi!!! C ile pierwszy krążek był ukłonem w stronę US Death Metal Army, "dwójka" została wzbogacona o elementy "śmiertelników" z kraju trzech korci ("Controlled Bleeding") co tworzy niepowtarzalną mieszankę

wybuchową. Dotyczy to nie tylko budowy utworów ale również ich brzmienia nad którym wydawało by się iż pracowali wspólnie panowie Burns i Skogberg. Płytką ta została zarejestrowana w mało znanym "Berno Studio" w Malmo, które zrobiło sobie tym materiałem znakomitą reklamę. Ale wracając do muzyki, po odczuciu kasetki i wysłuchaniu strony A rzeki ciąg dalszy! I to od samego początku czyli "Til Death do us Joint". PACHAAAA! Dalej "Sanctum", równie ostro i z kopem a do tego extra solo! Po niesień totalnym od poprzednich "Skinless", w którym wikingowie nieco zwalniają ale tylko po to by wyrwać cię z tego chwilowego odpoczynku przyspieszeniem w końcu, otrzymujemy na ochłód "Hidden Under Scars" jakieś inny od pozostałych, wolniejszy ale wspaniale wkomponowany w całość. Gdyby jeszcze bas był tu normalnie brzmiały, bez tego śmieszego przesteru było by naprawdę Ok! Jeżeli więc chcecie dostać porządny kopa to posłuchajcie SEANCE!!! OVER!

P.I.F.

NOSTRADAMUS - "Non Omnis Moriar"

Bardzo ciężko, powolnie i niesamowicie przygniatająco rozpoczyna się kasetka pochodząca z Hajnówki Nostradamus a. Całe "The Point of Life" ma chyba na celu wgniecenie słuchacza w fotel by jednocześnie przedziwić w ten sposób grono słuchaczy dopuszczając tylko tych najwytrwalszych (he! he!). Jednakże "Non Omnis..." to nie tylko muzyka powolna, wręcz totalnie doom owa o czym przekonujemy się podczas dalszego słuchania. Kolejne utwory prezentują Nostradamus a w naprawdę wielu ciekawych rozwiązaniach zarówno kompozycyjnych jak i aranżacyjnych. Mamy tu więc do czynienia z wieloma zmianami tempa i rytmów często granych na zasadzie kontrastu tzn. np. bardzo szybka perkusja a do tego riff, w którym dźwięki choć odgrwane są z dużą szybkością układają się w wyraźną melodię (np. "Between Two Sides"). Jak już wspominałem chłopaki czasami naprawdę saskakują swoimi pomysłami stosując w tym celu syntezator co w niektórych momentach powoduje, iż dany fragment brmi bardzo interesująco wparty np. odgłosami bijącego dzwonu. Czasem jednak odnośne wrażenie są niektóre z tych rozwiązań nie identycznie ale w sposób bardzo podobny występują w kilku utworach co nie jest bynajmniej plusem tego materiału. Trzeba też zaznaczyć, że "Non Omnis..." nie jest taką taśmą, którą zapamiętuje się po pierwszym przesłuchaniu i wymaga od słuchającego wiele uwagi i skupienia się na tym co płynie z głośników zwłaszcza, że kilka utworów jest ze sobą połączonych. Muzyka ta wsparta jest też bardzo mocnym wokalem (poddawa-

... w kilku miejscach pewnym ekspery-
mentem studijnym), nad którym je-
dnak trzeba w przyszłości trochę
popracować by stał się bardziej
zrozumiałym i ciekawszym. Nie wiem
dlaczego gitarzyści Nostradamus'a
nie grają żadnych solówek, które
nie wątpliwie podniosły by wartość
tego saterjału i nadały atrakcyjno-
ści utworom. Co do brzmienia całości
to wydaje mi się, że nie jest to
chyba do końca to co chciano osią-
gnąć. Jeżeli więc podoba Wam się
muzyka zróżnicowana zagrana z pomo-
cą "klawiatury" przez zespół mający
wiele ciekawych przesłów to szuka-
jcie tej taśmy wydanej przez Baron
rec. Over!

P.I.F.

SLAYER - "Divine Intervention"

Nã ten krążek czekali wszyscy, za-
równo ci, którzy podziwiają wszystko
co zespół ten stworzył do tej pory
jak i ci którzy z niewiadomych po-
wodów dzielą ich twórczość na old
i young (The! he!) Slayer. Powód był
jeszcze jeden, a mianowicie nowy
"fizyczny" Paul Bostaph, który zastę-
pił Dave'a "Speed Me Light" Lomba-
rdo. Po przesłuchaniu "Divine..."
stwierdzam z całą stanowczością ten
band to wciąż Potęga!!! Chociaż
jest to niecałe 37 minut muzyki,
składa się na nie 10 kapitalnych
utworów następujących po sobie bez
zbędnych przerw co powoduje, że wszy-
stko ma jeszcze większego kopa
i nie pozwala ani na chwilę oddech-
nąć słuchaczowi. Tomek Araya z płyty
na płytę śpiewa coraz lepiej lecz
bynajmniej nie ucieka się do jaki-
chś kłiwych melodyjek lecz rzekł
bym raczej iż jego krzyk jest w 100
procentach kontrolowany, gdzie nie
nie zostaje pozostawione przypadko-
wi, zaś jego dykcja może służyć za
wzór jak należy "drzeć ryja" w me-
tal ("Dittohead" to tego najlepszy
dowód). A "wiosna"? Tak potrafią
zagrać tylko ci dwaj czarodzieje
gryfów, których riff'y to coś niepo-
wtarzalnego, a solówki sprawiają, że
ktoś kto kiedykolwiek próbował coś
wydobyć z sześciu strun ma ochotę
wyrzucić gitarę za okno i sądzić się
np. budować karmników dla ptaszków
przed nadchodzącą zimą. To po prostu
gitarowa poezja! Bass w Slayerze nie
był nigdy czymś nadzwyczajnym i pod
tym względem "Divine..." nie różni
się od swoich poprzedników, jednak
przy wsparciu Paul'a grającego nieca-
lnie inaczej od swego poprzednika wspania-
le dopasował się do pozostałej trójki
i ogromnie się wzbogacając "sekcję"
ciekawszą pracą "stopek" i tworzy on

z Tomkiem wspaniały duet będący
nieomalże lokomotywą ciągnącą cały
ten skład. Płyta ta to prawdziwa
fajra dla wszystkich lubiących na-
prawdę szybką a zarazem perfekcyj-
nie zagraną muzykę. Jedynym minusem
(choć słowo to wydaje się być nie-
odpowiednim) jest fakt iż pewnie
rzeczy słyszeliśmy na wcześniejs-
szych krążkach, lecz czy nie za takie
właśnie granie uwielbiamy ten
zespół?! Jeżeli miałbym wyróżnić
któryś z utworów, to na pewno wymie-
niłbym "Dittohead" za totalną szy-
bkość porównywalną do czasów "Reign
in Blood", "Divine Intervention" za
kapitalny wokół oraz niesiemi-
wzręcz "213" za całą jego niesamowi-
tość! Pozostałe utwory są już za-
tą trójką i wszystkie stanowią je-
dną nierozdzielalną całość sprawiając
że Slayer to wciąż zespół, który ma
w obrzynie poważaniu przede wszy-
stkim za konsekwentne kroczenie
drogą zapoczątkowaną przez "Show
No Mercy", oraz ciągle udoskonalanie
tego mitycznego "zabijania" stają-
cego się z płyty na płytę coraz
bardziej perfekcyjnym rzemieślnem!
LONG LIVE SLAYER! OVER!

P.I.F.

ASPHYX - "ASPHYX"

Pierwsze co się chce krzyknąć po
wysłuchaniu tego godzinnego albumu
to to, że jest to najlepszy Asphyx!!
Dlaczego? Ano przede wszystkim dla-
tego, że wreszcie wyraźnie słychać
wszystkich grających z czym były
problemy na poprzednim "The Last
one on Earth". Sorry, że znów czepiam
się klawiszowych "klimatów" ale ta
płytką (wsparta jedynie w dwóch mie-
jscach keyboard ami) to kolejny dowód
na to ile jeszcze można zdziałać
mając do dyspozycji jedynie "wios-
ła", "gary", bas i "gardło" tworząc
dzięki nim wspaniałe nastroje towa-
rzyszcy przez cały czas słuchania
"trójki" Holendrów. Jak wiadomo
w Asphyx nie ma już Martina Van Dru-
nen'a, lecz Ron Van Pol to człowiek,
którego matka natura obdarzyła nie
mniej wspaniałym wokalem. Mimo iż
całość trwa prawie godzinę a utwory
to naprawdę długie kompozycje ta
płytką sama pcha się w uszy i nie
budzi żadnych instynktów skłaniają-
cych do wciśnięcia przycisku "stop"
(he! he!). Sama muzyka to oparte na
potężnej, monstrualnej pracy perkus-
ji i wspaniale brzmiących gitarach
dziesięć utworów mrocznego i bruta-
lnego death metalu, takiego do jakie-
go przyzwyczaił nas Asphyx. Są więc
doom owe zwolnienia tak wolne, że aż
chciało by się podkreślić obroty ma-
gnetofonu, ale też i szybkie i jedno-
cześnie melodyjne riffy budzące
z tego doom owego letargu ("Depths
of Serenity", "Emperors of Salvation",
"Thoughts of an Atheist"). Jest też
kapitałna, prawie dziesięć minutowa
kompozycja "Initiation of the
Ossuary", która jest moją ulubioną
na tym krążku. Ten kawałek jest ni-
czym olbrzymiej masy maszyna rozpę-
dzająca się bardzo powoli po to by
pod koniec stać się lawiną dźwięków
zmiatających wszystko co napotka na
swej drodze stanowiąc prawdziwy po-
pis kompozytorski Holendrów. Asphyx
sięgnął również po utwór, który daw-
no temu zarejestrował na swoim de-
mo "Crush the Genotaph" czyli inst-
rumentalny "Abomination Echoes".
Choć nie jest to naszpikowany solo-
wymi popisami kawałek i trwa nieca-
łe trzy minuty wspaniale pasuje do
całości choć ma już parę latek. Pol-
ecam wam więc Asphyx ponieważ jest
to jeden z tych zespołów, który pe-
wnie i wytrwale kroczy drogą wyzna-
czoną na początku swego istnienia
bez szukania pomocy "z zewnątrz"
lecz udoskonalając to co stworzyli
do tej pory tradycyjnym "uzbrojenie-
m". LONG LIVE ASPHYX!!! OVER!

P.I.F.

TERROR SQUAD - "The Birth of the New Rage" 94

Czy pamiętacie jeszcze "Bonded by
Blood" Exodus'a? Czy padaliście na
kolana przed "Darkness Descends"
i "Leave Scars" Dark Angel? Czy ko-
chaliście być mieleni na żywcą prze-
zez Mekong Delta z czasów "Principle
of Doubt" i "Dances of Death"?
Taaak!!! No to musicie posłuchać
"The Birth...", który jest esencją
klasycznego thrash u wzbogaconego
świetną techniką muzyków i zagranego
w szaleńczym tempie (lecz nie do prz-
esyady). Choć są to tylko trzy utwory
trwają one ponad 18 minut(!) Co? To
może być nudne?! W żadnym wypadku!
Sam chciałem za pierwszym razem po-
słuchać tylko fragmentu a skończyło

się na tym, że to demo japońskich
thrashers trzykrotnie (Nie bacząc na
to, że za parę godzin musiałem wstać
do roboty) obracało się w moim magne-
tofonie. Świeta! wokół, znakomite br-
zmienie zarówno sekcji rytmicznej będą-
cej super duetem współpracującym
ze sobą w sposób fantastyczny, oraz
gitarowe pojedynki na solówki to coś
na co czekałem bardzo długo obser-
wując jak thrash był "wzbogacany"
różnymi naleciałościami powodującymi
iż jest z nim obecnie nie za dobrze.
Flyer reklamujący tę kasetę zawiera
hasło: "Real Thrash" i nie ma w tym
cienia przesady! Jest to czysta ener-
gia i kop, którego brakuje wielu
dziś thrash bandom. Jeżeli w najbli-
ższym czasie nie pojawi się w skle-
pach pełnominutowe wydawnictwo tych
pięciu samurajów to stwierdzę, że
szefowie wytwórni płytowych albo są
prześniąciami modą na bzdety typu
BIO... (Wiemy o co chodzi?) oferują-
cym słuchaczowi wszystko inne prócz
metal, lub są po prostu głusi! OVER!

P.I.F.

TERROR SQUAD
Kouichi Udagawa
4-II-13 KASUYA
SETAGAYAKU
TOKYO 157 Japan

POLLUTED

INHERITANCE demo '94

Holandia, która uraczyła nas już
wieloma wspaniałymi bandami wciąż
"rodzi" kolejne ciekawe grupy. Jedną
z nich jest Polluted Inheritance,
którego demo 94 zdobyło tytuł "Demo
Miesiąca" w ich Metal Hammerze. Mate-
riał ten to trzy utwory trwające
13 minut i dlatego też po każdora-
zowym przesłuchaniu wdycham: "Czemu
tak krótko?!" Te trzy kawałki to
naprawdę coś świeżego, zagranego
przez znakomitych instrumentalistów
nie potrzebujących żadnych ozdobi-
ków typu "klawisz" by nagrać świe-
tny, techniczny stuff!!!
Wiadomo jak ciężko uciec dziś od
podobieństw, zwłaszcza zespołom, które
mają na swym koncie jedynie
kasetę demo. Holendrom prawie się to
udało, choć chwilami ich sposób gra-
nia przypomina Atrocitiy z płytki
"Hallucinations" lub boski atheist
z "Piece of Time". Dużą zaletą tej
taśmy jest jej profesjonalna (w 100%)
realizacja pozwalająca usłyszeć
wszystko tak jak należy, oraz bardzo
wyraźny wokół. Chłopak unika ją total-
nych prędkości a mimo to potrafią
niele namieszać w mózgu słuchają-
cego (zwłaszcza przy podkreślonym
pokretekku głośności he! he!), nie po-
wodując bynajmniej najmniejszych
objawów zmęczenia. Moim ulubieńcem
jest ostatni utwór "Indulge in the
Bastard Nature" naszpikowany zmianami
temp i rytmów oraz ozdobiony
wspaniałą grą gitarzystów! Niezwykle
mocnym punktem tej grupy jest ich
garowy, który może śmiało konkurować
z bębniarzami takimi jak Hoglan,
Reinert czy Bostaph. Jeżeli więc podo-
bały wam się dwie wymienione wcze-
śniej płytki lub jesteście pod wra-
żeniem "Elapse" Violent Dirge szuka-
jcie Polluted Inheritance!! OVER!

P.I.F.

POLLUTED INHERITANCE
DCKWEG 51
4537 RR Terneuzen
HOLLAND

OBITUARY - "World Demise"

Nie da się ukryć, że w porównaniu do kultowego dla wielu osób "Slowly we Rot" czy totalnie walcowanego, przepięknego ciężkością "Cause of Death" ich trzecia płytka nie była tym czego się spodziewano, choć mnie osobiście przypadła ona do gustu. Oto przed nami kolejny krążek Obituary "World Demise". Z tego co czytaliśmy przed ukazaniem się tego wydawnictwa wynikało, że chłopaki skłonili się niebezpiecznie w stronę core'a. Spotkać też można było zarzuty iż to już nie będzie death metal. Po przesłuchaniu czwartego albumu florydzkich rekinów z zadowoleniem stwierdzam, że "Nekrolog" to wciąż rasowy death metal band, który naturalną koleją rzeczy przechodzi pewne etapy grania, lecz wciąż pozostaje dla mnie jednym z najcięższych zarówno brzmieniowo jak i kompozycyjnie. Ogromna w tym zasługa John na Tardy ego, którego wokół to niewątpliwie jeden z lepszych głosów w branży. Jeżeli zaś chodzi o muzykę to dzieje się tu naprawdę wiele. Te utwory to nie tylko albo wolne, albo szybkie kawałki ale song i naszpikowane wieloma ciekawymi rozwiązaniami co sprawia, że album ten to znakomita dawka współczesnego death metalu. Ogromnym atutem "World Demise" jest o wiele lepsza niż poprzednio gra "malutkiego" Alan a West'a, którego solóweczki są znakomitym uzupełnieniem poszczególnych utworów. Posłuchajcie choćby "Paralyzing", w którym Alan gra wręcz fenomenalnie swoje solo, niespotykane w dotychczasowej twórczości "Obitych Warów". Z dwunastu znajdujących się na tej płycie utworów najbardziej lubię otwierający płytę "Dont Care", "Reedfine" (extra refren!), pierwszy ze str. B "Solid State", najbardziej chyba zbliżony do kawałków z poprzednich wydawnictw oraz "Final Thought" posiadający kapitalny początek i wszystko było by Ok gdyby nie kończący płytę "Kill for Me", którego pierwsza część nadaje się do strawienia, natomiast druga, wypełniona dźwiękami jakichś bębenków i piszczałek oraz głosem indyjskiego "wokalisty" jest dla mnie nie do przyjęcia i dlatego zawsze przewijam ten fragment. Szukajcie więc "World Demise" bo Obituary potwierdza tym krążkiem swoją wysoką pozycję wśród olbrzymiej masy death metal bands. OVER!

P.I.F.

NOMED - "Requiem" '93

Francja nie jest potentatem w "wytopie" Death Metalu, choć to właśnie stąd pochodzą Massacra (z którą stało się na ostatnim krążku coś bardzo dziwnego a szkoda) i Loudblast. Z "za bolandii" pochodzi również NOMED, który na początku 93 roku zarejestrował swoje demo "Requiem" charakteryzujące się znakomitą jakością nagrania. Wyobraźcie sobie moje zdziwienie gdy zorientowałem się, że wokalista śpiewa w swoim rodzimym języku i wychodzi mu to rewelacyjnie! Muzyka, choć nie odkrywcza, sprawia że jest to demo, którego bardzo miło się słucha, może za sprawą dobrych partii solowych, będących dowodem dobrego zgrania obydwu "wioślarzy", może z powodu fajnych klawiszowych smaczków, a już napewno dlatego iż demo to kończy anglojęzyczny "The Mission" nagrany w kapitalny sposób,

ozdobiony fenomenalnym solo! NOMED brakuje co prawda IOOX-owej oryginalności lecz jeżeli naprawdę przyłożą się do swojej następnej kasy to kto wie... Być może usłyszemy jeszcze o nich w death oym światku? Polecam przede wszystkim ze względu na dobrą jakość, ciekawe pomysły oraz wspomniany extra song "The Mission". OVER!

P.I.F.

NOMED
9 Rue Joseph Candon
76310 Sainte-Adresse

MANGLED

Mangled to kolejna kapela z Holandii, która w połowie '93 nagrała sześć-utworowe demo "Perish". Nie jest to niestety coś rewelacyjnego choć jakość nagrania jest jak zwykle w przypadku west bandów dobra. Nie sama jednak jakość taśmy ale jej zawartość decyduje o tym czy zespół potrafi sobą zainteresować. Mangled więc to przegląd tego co obecnie najpopularniejsze, czyli szybko-wolno, trochę klawiszy oraz kobiecego głosu. Brak tu jednak pomysłowości i ja osobiście im dłużej tego słucham tym mniej mi się to podoba. Krótko mówiąc dobrze nagrana przeciętna death metalowa (choć nie do końca) kasetka z ładną i starannie wykonaną wkładką. Jedynym wyróżniającym się utworem jest instrumental na gitary klasyczne i perkusję czyli "The 7th Key". Gdyby muzyka Holendrów była bardziej urozmaicona było by to całkiem przyjemne demo. A tak stwierdzam, że i u nas wiele by nim nie zdziała! he!he!he! OVER!

P.I.F.

MANGLED
Wilko Reijnders
HOENJERSTRAAT 95A
5801 CJ VENRAY
HOLLAND

LORD TERROR ZINE numer 5

Na okładce Hitler uściskuje dłoń Papieżowi (nie wiem który to dupek z koleji), a w dolnej części tekst: "Tu kryje się diabeł - nie pytaj o widzącą a pan, gdzie on? - Sza! Dla nas są jednym". No no... Rozpoczyna się interesująco. Mam nadzieję iż zrozumieście aluzję tego "prześlania"?! W środku głównie artykuły dotyczące praw zwierząt, vegetarianizmu, nietolerancji i faszyzmu, z których szczególnie polecam 2 artykuły pt. "Fałszywa niezależność", "Na sprzedaż" i "Zarzewia konfliktów". Myślę, że warto sięgnąć po to pismo i poczytać o tych wszystkich rzeczach, bo świat nie obraca się tylko wokół demonów, Szatana i wymalowanych pysków!!! Bracia "zli" nie martwiecie się, dla was też coś jest, a mianowicie wywiad z "Brotherhood of Satan" ale uważam, że docenią to tylko ci którzy choć trochę starają się używać mózgowicy, a nie ci co patrzą jak tu rozjechać jakiś grób czy namyślać teoboszczowi. Jest również bardzo interesujący wiew z Klaudiuszem, który obecnie "pierdzi w pasiakach" za to, że w samobronie dojechał trzem łysym palantom! - polecam! Nie możecie "przejść" koło tego pisemka z lekceważącym kiwnięciem ręki! Piszcicie do Adriana, adres w numerze.

Daniel

DAMNATION - "Forbidden Spaces"

Pamiętacie "Everlasting Sickness"? Napewno pamiętacie ten stuff, jakże mizernie prezentujący się na tle "Forbidden Spaces". Kiepkacie brzośnie całoci to był główny minus pierwszego dema. Ale to co prezentuje obecnie Damnation odbiega bardzo od wcześniejszych dokonów, chodzi o oczywiście o produkcję, ponieważ muzycznie zespół niezmienił się bardzo. Nadal ten sam opłany szybkością band. Rozpoczyna się dość nastrojową gitarą wspomaganą wiatrami, by pierwsze takt "Pagan Prayer" rozpięrdoliły twoje zwłoki po pokoju! Total Wypierd!!! O kurwa! Myślałem, że to moja mama wpadła do pokoju i drze ryja rozdzierając swe ciało pod wpływem opętanych dźwięków płynących z głośników. Niestety wyliłem się, gdyż to co usłyszałem to wstęp do kolejnej "rzeźni" pt. "Forbidden Spaces". AAARRGGHHH! Jeśli ktoś przetrzymał "tortury" podczas tego kawałka to zapraszam dalej, a czekają nas niemiłe szes bo oto nadchodzi "Time of Prophecy", w której gitarzyści poplują się swoimi umiejętnościami. Nieznaczy to, że w pozostałych kompozycjach opierdalała się, wręcz przeciwnie, ale ten kawałek utkwiał mi najbardziej w pamięci pod tym względem. Na zakończenie "The Ruling Truth". Chyba najcięższy utwór z całego promo. Jeżeli macie jeszcze siły to zadzwonieć po pogotowie, bo po przesłuchaniu tego stuffu będzie wam potrzebna reanimacja i jeśli was odratują to proponuję posłuchać jeszcze raz "Forbidden". E, ale tym razem zamówcie sobie wcześniej niejace na cmentarzu! To poprostu zabija!!!

Daniel

OPPRESSOR - "Blasphemus Thought"

Okładka tej taśmy, sam tytuł oraz zdjęcie zapowiada już to czego można się spodziewać po materiale "Blasphemus...". Wrocławskiego Oppressor a.I faktycznie już pierwsze dźwięki ukazują nam mroczny obraz tego zespołu. Choć ich kompozycje nie są bynajmniej utworami super szybkimi, prócz kilku fragmentów kiedy to "jadą" naprawdę ostro, lecz utrzymanymi w tempie raczej średnim, z nastawieniem na bardzo mocno brzmiące gitary i zagrane w sposób powodujący, że ci którzy lubią "dobre słicho" powinni poczuć się usatysfakcjonowani. Na taki a nie inny obraz tej muzyki ogromny wpływ ma świetny wokal, który od czasu do czasu wspierany jest "bulgoczącym" pogłosem tworząc niezły efekt. Muzyka ta oparta jest na niezłej, choć czasami zbyt jednostajnej pracy gitar wspartej co prawda "klawiaturą" nie wysuwającą się jednak na plan pierwszy, lecz tworzącą bardzo delikatne tło dla danego fragmentu. Jest też na tej taśmie kapitalny "Eternal Dream" zagrany wolniej niż pozostałe utwory, w którym a jakże wykozystano głos pewnej dasy lecz zrobiono to nietypowo, ponieważ zastosowano go jako uzupełnienie głosu Bojby (voc), który oczywiście porkuje w swoim stylu. Jest jednak jeden zgrzyt w tym kawałku, a mianowicie solo we wstępie, którego brzmienie bardziej przypomina bzyczenie kosara niż gitarę co bardzo raz podczas słuchania. Pozostając jeszcze na chwilę przy solówkach to nipozniewał bym się gdyby było ich trochę więcej. Mocnym punktem Oppressor a jest też ich perkusista, który często gra w sposób bardzo ciekawy wspierając kumpli odpowiedzialnych za muzykę. Mimo iż wkładka zawiera tylko sześć tytułów i tekstów (czemu winien jest chyba pan Baron) "Blasphemous..." to osiem utworów a jednym z nieuwzględnionych jest utwór z "Jedynki" Deatna "Infernal Death". Nie jest to jednak tylko odegranie tego numeru ponieważ wrocławianie dość konkretnie go potraktowali co niewątpli-

wie wyszło na dobre tej kompozycji głównie za sprawą "garowego". Ogólnie więc jest to dobry materiał, który powinien zainteresować wielu zwolenników średnio-szybkiej ale jednak muzycznej brutalności. OVER!

P.I.P.

ETERNAL DEFORMITY - "Forgotten Distant Time"

Pierwszą rzeczą jaka uderza po rozpoczęciu słuchania tej kasety jest brzmienie, które choć bardzo dobre natychmiast uświadamia fakt, że materiał ten zarejestrowany został w "Beat Studio Center". Jeżeli się mylą że sorry, jeżeli zaś nie to stwierdzam, że jest ono podobne do brzmienia innych nagrywających tam grup. Myślę, że następnym, którzy nagrywać tam będą swoje kasety powinni o tym pamiętać by nie stworzyć sytuacji podobnej do tej ze Szwecji i Sunlight Studios. To tak na marginesie więc by nie przedłużać "Forgotten..." to siedem utworów, outro, oraz rozpoczynający stroną A i B "True Emotion". Sama muzyka to bardzo melodyjna, zagrana w średnio-wolnym tempie, wsparta wieloma dziewczkami syntezatorowymi i mocnym, niemałym, recytującym werset wokalem, oparta w wielu miejscach na grze gitary w stylu Gregora MacIntosha odmiana metalu. Słucha się tego i owszem przyjemnie zwłaszcza jeżeli ktoś lubi band wymienionego wcześniej gitarzysty i podejrzewam, że tym właśnie ludziom spodoba się ten materiał. Wyczuwalnym jest tu jednak brak tego tzw. "czegoś od siebie" oraz większego zróżnicowania poszczególnych utworów ponieważ wymienione wyżej elementy poszczególnych kawałków bardzo upodabniają je do siebie so sprawiło, że im dłużej ta taśma kręci się w moim magnetofonie mam coraz mniejszą ochotę by znów ją włączyć od początku. Powracając jeszcze na chwilę do brzmienia całości, wydaje mi się, że gitary można by "pchnąć" jeszcze odrobinę do przodu. Mile widziana (szlachetna) była by też bardziej urozmaicona praca "wióseł", która to uatrakcyjniłaby ten materiał oraz w jeszcze większym stopniu odróżniła by Eternal Deformity od wielu grających dziś tę muzykę grup. Dlatego też ciężko wskazać mi jakie wybijający się utwór z pośród zarejestrowanej "siódemki" bo wg mnie po wysłuchaniu pierwszego, tytułowego "Forgotten..." mamy 80% tego co czeka nas przez najbliższe kilkadziesiąt minut. W przyszłości więc należało by zwrócić uwagę na większe zróżnicowanie poszczególnych utworów aby każdemu z nich nadać coś co w charakterystyczny dla niego sposób odróżniło by go od pozostałych i uczyniło nowy materiał lepszym od "Forgotten..." OVER!

P.I.P.

GARŻEL mag. nr 3

Zinę poświęcony w całości kapelom z gatunku black m. Niestety jak niegdyś to naszro jest dość mierny. W numerze jest wiele wywiadów z kapelami z Westu, ale oóż z tego skoro pytania prawie w każdym wywiadzie są identyczne. A szkoda, bo niektóre kapiele naprawdę godne są uwagi. Jedynie wywiady z polskimi kapelami różnią się od siebie. W zinnie możecie przeczytać wywiady m.in. z: MYSTERIES, NORDOR, GORGON, BEHEMOTH, HAJES, GRAND BELIALS KEY, ALGOL, PAGAN TEMPLE, BELIAL, FUNERAL WINDS, IMPERNUM, GRAVELAND, MORNINGSTAR... Zinnę jest dostępny tylko na wymianę za inne materiały /demo, zines.../ dotyczące kapel grających true black metal. Niedługo powinien ukazać się nr 4 GARŻELA i z tego co zapowiada Tom ten numer będzie o wiele lepszy od poprzedniego. Oby! Adres: TOM JARZEMKO 33-393 MARGINKOWICE 141 40J.NOWOGADESKIE

Paweł

FULLMOON ZINE numer 2

Kolejny piśmiok wartę zauważenia Drodzy maniacy! Jest to strikte metalowy zinnę i zawiera przedewszystkim wywiady. Jakość wykonania stoi na bardzo wysokim poziomie, a to za sprawą komputera i drukarni offsetowej. Do poziomu wykonania dostosowali się autorzy wywiadów, są one bardzo ciekawe. Duży plus należy się również za szczerze recenzje znajdujące się w tym magazynie. A oto z jakimi hordami będziecie mogli przeczytać wywiady: THERION, MORBID ANGEL, SAMAE, VADER, SOLITARY, BEHEMOTH i full innych! Wysłę, że warto nabyć to piśmiok aby poczytać sobie o w/w band'ach. Do tego dochodzi jeszcze śmiesznie niska cena tego zinnę a (25 tys. wliczony koszt odsyłki). Cóż, nie będę was dłużej zatrzymywał tylko "papę" w ręczki i śląc do Marcina na adres: FULLMOON ZINE Marcin Ratyński ul. Chrobrego 2/63 08-II9 Siedlce

Daniel

UTOPIA ZINE numer 3

Pierwsze co się rzuca w oczy to staranność i przejrzystość wykonania, no i okładka na papierze kredowym. Jest to napewno jeden z lepszych zinnów w kraju, potwierdzają to ciekawe wywiady i wspomniany już sposób wykonania. Chłopaki nie zapomnieli o recenzjach, miłośnicy tego typu prezentacji powinni być w pełni usatysfakcjonowani. W tym numerze znalazły się wywiady m.in. z: LULLABY, MISERY, BURZUM, GRAVELAND, INSANE, GODS END, VARATHRON, PHLEBOTOMIZED... Jedynie co mnie wkurwiło w tym zinnie to rasistowskie pytania w paru wywiadach. Panie Michale, ileż tych Rumunów może być w Busku? Pomimo tego nadal twierdzą iż jest to bardzo dobry zinnę! Szczerze polecam to wydawnictwo! Oto adres: UTOPIA ZINE Grzegorz Para ul. Partyzantów 105 b 28-100 Busko-Zdrój

Daniel

EQUILIBRIUM OF NOISE ZINE Nr. 4-5/94

Whow! Kolejny świetny magazyn! Kolorowa okładka na której widnieje postać David'a Vincent'a. Wewnątrz wszystko ładnie i starannie złożone i drukowane w drukarni. Jest to wydanie specjalne i tu ani trochę to stwierdzenie nie jest przesadzone! Oprócz bardzo dobrego wyglądu piśmioka, duży plus za dobór materiałów oraz za ich jakość! Niesposób w tym miejscu wymienić wszystkich kapel, które znalazły się w E.O.N., ale przytoczę kilka nazw: Cannibal Corpse, Phlebotomized, Morbid Angel, Unleashed, Burzum, Beherit, Samael, Hazeal, Behemoth, Salem, Absu, Immortal, Necromantia... i wiele, wiele innych! Zawarte to wszystko jest w 84 stronach formatu A5. Cena za jeden numer wynosi 25 tys. Koszty przesyłki poleconej w innym razie nie otrzymacie magazynu!! Oto adres: E.O.N. ZINE Leszek Wojnicz-Sianożęcki ul. Stradom 14/16a 31-058 Kraków

Daniel

CURSED mag. nr 2 /Gorlice/

Jak miło i przyjemnie czyta się tego zinnę wiedząc ci, którzy mieli doczytania z gorlickim CURSEDEM. A ci, którzy jeszcze go nie czytali niech czym prędzej to zrobią bo naprawdę warto! Gdy by wszystkie polskie zinnę były robione z taką precyzją jak CURSED było by extra! Cóż tu dużo pisać, jest to jeden z najlepszych polskich zinnów! Zawartość nr 2 to przede wszystkim ciekawe i konkretne wywiady /NEOLITHIC, PROSECUTOR, TOTHARRY, ABERRATION, GOLGOTHA, INVERTED, NATURA DEORUM, LOST SOUL, MONASTERY, RUNE MAGIC, INSOMNIA, MEMORIUM, NEGROLIST, SADNESS.../ oraz artykuły /ABHOR, PROTCN BURST, ASCARIS, OPERA IX, MURGUNSTRUM, BEHEMOTH, CHRIST AGONY, NORTH, KATACONIA, HADES, UNPURE, PAGAN RITES.../, poza tym b. dobre recenzje - zarówno kaset demó jak i zinnów, krzyżówka, beer top i wiele innych ciekawostek. Wszystko to czysto, przejrzyste i precyzyjnie złożone na 60 str. I choć CURSED nie jest robiony w drukarni to i tak bije co najmniej o klasę wszystkie razem wzięte zinnę robione w tzw. profesjonalny sposób. To naprawdę jeden z niewielu polskich zinnów które nieźle kopią w dupę!!! Polecam! Cena tego piśmioka to zaledwie 25 tys. Piszcie na adres: JANUSZ NIEMASZYK KRASINSKIEGO 13/5 38-300 GORLICE

Paweł

BEAST zinnę nr 1

Kolejny debiutujący zinnę na polskiej scenie podziemnej i jakże udany! Zawartość tego zinnę to przede wszystkim ciekawe wywiady /DEAD INFECTION, MANITOU, OVERLORD, UNDERTAKER, PROSECUTOR, MUTILATION, ASHES, GALLILEOUS, APOCALIPTIC.../, artykuły o kapelach, opowiadania - przede wszystkim spodobało mi się opowiadanie pt. "Kościół płonie". Przy czytaniu tego opowiadania śmiałem się do łez - jest extra! Poza tym w zinnie znajdują się wiersze Arthura /IBIDEM zinnę/ i Żanety Kalinowskiej oraz artykuł o Vincentcie Van Gogh'u. Jak widać nie jest to czysto-muzyczny zinnę i dlatego myślę, że każdy znajdzie w nim coś dla siebie. Dodam jeszcze, że w tym numerze udziela się Yanush z gorlickiego CURSED mag. oraz bliżej mi nie znany Heyen. Cena BEAST zinnę to jedynie 20 tys. Polecam! Adres: MAGDA GIL STAROPOGONSKA 51/234 41-200 SOSNOWIEC

Paweł

RIPPING SKY ZINE (ex-KOZI BOBEK) no 2

Niestety, niewiele dobrego mogę powiedzieć o tym magazynie. Bardzo słabo czytelny druk, cieniutko odbite fotki. Recenzje w tym piśmioku, też nie są najwyższych lotów, pomimo iż jest ich dość sporo, ale są to powierzchowne wywody. Jest to po prostu jeden z wielu zinnów, które wychodzą w naszym podziemiu i niewyróżnia się spośród nich czymś specjalnym. Zawartość to m.in. Nightfall, The Gathering, Supremacy, Darkseed, Adversery... Cena zinnę wraz z odsyłką wynosi 25 tys. Ach, zapomnielibym... To wydawnictwo niewyjąciowo pachnie, jakimś smarem czy coś w tym sensie!

Hubert Olejarczyk ul. Północna 3 23-400 Biłgoraj

Daniel

*Melodyjność, szybkość i dobre
aranżacje to "My Journey".*

THORN



*Sześć numerów zarejestrowanych w studio
i profesjonalnie wydanych na taśmie przez
S.P.M. Records.*

Cena to 30.000 zł (+10.000 zł przesyłka)

*THORN
P.O.Box 28
81-192 Gdynia 22
POLAND*

TENEBRIS

The odious progress



... *muzyka z głębi ciemności*



© & P 1994 "BARON" Records